

3 LUTEGO 2017 | NR 5 (1308) | CENA: 2,50 zł, w tym 5% VAT | nr indeksu 338907 | ISSN 1232-6534 | PKWU 58.14.11.0 | Nakład 3000 egz. |

/TYGODNIK.SANOCKI

Jakie będą „Wierchy” po modernizacji?

Prace idą pełną parą

Krystalizuje się kształt przyszłych inwestycji Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Prace na stadionie „Wierchy” już trwają, a wkrótce ma ruszyć budowa nowego basenu.

Wnętrze stadionowego budynku zmieniło się nie do poznania. Firma Pol-Bud z Przysietnicy prowadzi obecnie roboty rozbiórkowe, w pomieszczeniach pozostały gołe ściany, bez tynków. Wkrótce montowane mają być nowe instalacje – elektryczna, wentylacyjna i grzewcza. Będzie też remont zadaszenia trybuny, a następnie zakup niezbędnego sprzętu (otwarcie ofert zaplanowano na najbliższy poniedziałek).

– „Wierchy” to miejsce, które jest bliskie sercu kilku pokoleń sanoczan. Nie chcemy robić architektonicznej rewolucji, postaramy się zachować wizerunek, do którego wielu sportowców i mieszkańców przywykło. Na koniec dobierzemy kolorystykę i elementy graficzne wspólne dla wszystkich naszych obiektów – obiecuje Tomasz Matuszewski, dyrektor MOSiR-u



J. HADZIŃSKI(2)

7

Reforma – nie rewolucja

Szkoły przyjazne uczniom



Utworzenie szkół przyjaznych uczniom, satysfakcja rodziców, zatrudnienie dla nauczycieli, ale też dla pracowników administracji i obsługi – oto czym się kierowaliśmy, opracowując nową siatkę szkół i obwodów szkolnych – mówią burmistrz Tadeusz Pióro i wiceburmistrz Stanisław Chęć

Odbyło się posiedzenie Komisji Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki, na którym projekt sieci szkół został pozytywnie zaopiniowany. Drobne korekty mogą dotyczyć obwodów dla poszczególnych szkół, padły pewne propozycje poprawek i uznaliśmy, że warto je w naszym projekcie uwzględnić.

3

Bezpłatne badania

Biała Sobota

Szybko i bezboleśnie - zachęca plakat, przysłany do redakcji „Tygodnika Sanockiego” przez Annę Nowakowską ze Stowarzyszenia „Sanitas”. 4 lutego w sanockim szpitalu będzie można zrobić sobie badania. Bezpłatnie, może nawet bez kolejek. Warto. Sobota, dzień wolny od pracy, trudno wymówić się brakiem czasu. Szczegóły na plakacie na stronie 19.

Za 100 dni matura

Uczniowie II LO na studniówce



Belgijka obok tradycyjnego poloneza, grupowe „selfie” zamiast zwykłego zdjęcia, sukienki długie, a nie krótkie, rozpuszczone włosy i muszki zamiast krawatów – taki obraz można było zobaczyć na imprezach studniówkowych tegorocznych maturzystów II Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Skłodowskiej-Curie w Sanoku.

10

DPS czy ZOL

Kiedy potrzebna jest pomoc



Większość z nas nie korzysta z całodobowej pomocy opiekuńczej, medycznej. I dobrze. Jednak nikt nie daje nam żadnej gwarancji, że w przyszłości nie będziemy wymagali takiego wsparcia. Dzisiaj o tym nie myślimy, dzisiaj nas to nie dotyczy, a co przyniesie jutro? Nie ma reguły, znani i nieznanymi czasami swój żywot dokończyli w zakładach opiekuńczo-leczniczych, domach pomocy społecznej lub w innych tego typu placówkach. W DPS w Folszcu, zanim przekształcono tamtejszy ośrodek z sanatorium gruźliczego, zmarł Nikifor, zwany niekiedy Krynickim, w DPS w Moczarach ostatnie dni spędził „Majster Bieda” (Władek Nadopta), o którym śpiewała Wolna Grupa Bukowina.

4

Dziś w numerze

Karnawał trwa w najlepsze, wokół wiele atrakcji. W miniony weekend odbyły się trzy koncerty, dwa w sanockich kościołach, jeden w SDK; solidna porcja amatorskiego śpiewania i grania, na bardzo przyzwoitym poziomie.

Tuż przed weekendem przewodnicy PTTK zaprosili nas na znakomity wykład o ziołach i historii ziołolecznictwa.

Od 5 lutego zaczyna się XII Międzynarodowe Forum Pianistyczne, będzie wiele koncertów, różnorodnych, będzie w czym wybierać. Cały blok imprez muzycznych, niebiletowanych, czeka na chętnych w sali koncertowej PSM; grzechem byłoby nie skorzystać. Koncerty w SDK są biletowane. Szczegóły na stronie 9.

Podczas koncertu inauguracyjnego Forum wystąpi INSZA Łukasza Sabata i Wojciecha Ingłota; muzycy zaprezentują fragmenty ze swojej, jeszcze ciepłej, płyty.

W Teatrze Polskim w Warszawie 5 lutego o 12.00 w cyklu „Scena Poezji” Jerzy Szejbal i Szymon Kuśmider będą czytać wiersze Janusza Szubera. Wybieramy się tam.

W mieście zapadły pierwsze postanowienia, dotyczące organizacji nowej sieci szkół. Nie będzie rewolucji, lecz łagodne przejście, ukierunkowane przede wszystkim na dobro dziecka i satysfakcję rodziców. Mówią o tym burmistrzowie Tadeusz Pióro i Stanisław Chęć.

Powiat zebrał się po raz 35. w tej kadencji. Mówiono m.in. o aktywizacji osób bezrobotnych, niepełnosprawnych, Warsztatach Terapii Zajęciowej, o szkołach i likwidowanych oddziałach szpitalnych. Na koniec złożono sprawozdanie z działalności Klastra Przemysłowo-Naukowego Ziemia Sanocka; gośćmi radnych i starosty byli m.in. przedstawiciele sanockich zakładów przemysłowych i dyrektorzy szkół, które współpracują z Klastrem.

Z Grzegorzem Kozakiem, dyrektorem Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie rozmawiamy o Warsztatach Terapii Zajęciowej, które, po tygodniach niebezpiecznego dryfowania, dobijają szczęśliwie do portu.

Czym różnią się Domy Pomocy Społecznej od Zakładów Opiekuńczo-Leczniczych? Skoro starzejemy się jako społeczeństwo, może warto się tym zainteresować? Tomasz Majdosz rozmawia na ten temat z dyrektorem Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej Rafałem Gużkowskim.

Otrzymał list od zdesperowanego czytelnika – w sprawie wycinki drzew w parku. Publikujemy go na stronie 15., obiecując, że w następnym numerze do tematu wrócimy. Na razie mogą jedynie napisać – co przecież nie jest tajemnicą – że Rada Dzielnicy Śródmieście wyszła z inicjatywą ustawienia w parku lunet, wyodrębnienia tam strefy dla zakochanych... Drogi czytelniku, czyżbyś nie śledził propozycji, składanych w konkursie ofert w ramach budżetu obywatelskiego? Vox populi! Co do edukacji – zgadzam się, tej nigdy za wiele.

Otrzymał list, a właściwie podziękowania od babci i dziadków, zachwyconych organizacją jasełek w PWSZ. Podziękowania należą się dyrekcji i pracownikom przedszkola za doskonały pomysł na spektakl, do którego zaangażowano dziadków, przydzielono im odpowiedzialne role i sprowokowano do wspólnej z wnukami zabawy.

Tymczasem w kolejną fazę wkracza z impetem pierwsza ważna miejska inwestycja: na „Wierchach” trwają prace remontowe, robota wre, wszystko zgodnie z planem.

Miejskie instytucje chętnie ze sobą współpracują, do czego nas zachęca burmistrz Tadeusz Pióro. MOSiR, co tu ukrywać, „może więcej”, ale chętnie się dzieli: przed Bożym Narodzeniem pomógł „Tygodnikowi Sanockiemu” wydać płytę z kolędami, za co do dziś jesteśmy MOSiR-owi wdzięczni. Kilka dni temu dyrektor Matuszewski przekazał dyrektorowi Gużkowskiemu plik kartotek wstępu na ślizgawki dla podopiecznych Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej.

Zima chyba w odwrocie. Służby miejskie i powiatowe jeszcze nie tracą



czujności, ale mogą chyba spać spokojnie. Z dachu zsuwają się ostatnie czapy śniegu, skraplają się sople. W czwartek z rana na chodnikach taniec na lodzie uprawiali wszyscy – idący z Posady w stronę miasta czy odwrotnie, ale nie mamy o to pretensji do nikogo, bo za tegoroczną zimą naprawdę trudno nadszły.

Z Sanu wylowiono martwe labędzie. Dokarmiając ptaki nieświeżą żywnością, na przykład spleśniałym chlebem, robimy im krzywdę.

Jeśli chodzi o ptasią gripę, którą nas straszą tu i ówdzie, to na ten temat wypowiedział się niedawno minister środowiska prof. Jan Szyszko: „Ptasia grypa to wirus, który nie jest szkodliwy dla zdrowia i życia człowieka, a jednocześnie jest morderczy dla zamkniętych hodowli drobiu”. I dodał: „Ptaki wykluwają się z jaj, żyją, chorują, zdrowieją i w końcu zdychają”. Więc gdzie tu miejsce na sensację?

Dla relaksu: proponujemy wyskoczyć na chwilę do Islandii. Wszystko na ten temat na stronie 12. Na stronie 15. efektowne zdjęcie, nadesłane przez Edwarda Marszałka, a na nim stado żubrów wędrujące ku żubrzej bieszczadzkiej wolności.

Milej lektury.
Małgorzata Sienkiewicz-Woskowicz

PODZIĘKOWANIA

25 finał WOŚP już przeszedł do historii. Czas na krótkie podsumowanie. Dzięki Waszemu zaangażowaniu, hojności mieszkańców naszego regionu Sztab 3713 zebrał 62 540 złotych. Towarzyszący finałowi Dzień Dawcy Szpiku przyniósł blisko 30 nowych rejestracji DSZ. Pozwólcie, że złożę wszystkim wolontariuszom, Waszym rodzicom, opiekunom, zarejestrowanym Dawcom Szpiku serdeczne podziękowania.



DZIĘKUJE:

- Komendantowi i Funkcjonariuszom Policji za czuwanie nad naszym BEZPIECZEŃSTWEM
- Dyrektorowi oraz pracownikom Banku PEKAO SA za opiekę i sprawne przeliczenie kwesty
- Panu Prezesowi, Pracownikom Firmy PASS-POL za hojny udział w 25 Finału WOŚP
- Sanockiemu Oddziałowi PTTK. Gabinetowi Kosmetycznemu „IZABELA” Sanok ul. Blonie 1.
- Właścicielce Biura Rachunkowego MADOR Sanok ul. Kościuszki 58
- Właścicielce Salonu Fryzjerskiego AVANGARDA Sanok ul. Sadowa 13 b
- Zarządowi Spółki GALERIA SANOK
- Właścicielom Aptek:
 - APTEKA VEGA ŚMIETANA GALERIA POSADA,
 - APTEKA DBAM O ZDROWIE Kaufland Sanok.
- Gminnemu Ośrodkowi Kultury w Baligrodzie.
- Gminnemu Centrum Informacji Turystycznej w Cisnej.
- Gminnemu Ośrodkowi Kultury w Tyrawie Wołoskiej.
- Zespołowi Szkół w Tyrawie Wołoskiej.
- Organizatorom Koncertu w WDK w Prusieku.
- Panu Dyrektorowi i Pracownikom Sanockiego Domu Kultury, Pani Opiekunce i Członkom Formacji Tańca FLAMENCO za uroczyste podsumowanie 25 Finału WOŚP
- Za hojność i szczodrość mieszkańcom; Baligrodu, Bukowska, Cisnej, Dobrej, Niebieszczy, Prusieka, Treczy, Tyrawy Wołoskiej, Sanoka

ORAZ WSZYSTKIM WSPÓLPRACOWNIKOM SZTABU 3713. BEZ WAS NIE BYŁOBY TYLE POZYTYWNEJ ENERGII W ŚRODKU ZIMY

JAN.MYĆKA

PODZIĘKOWANIA

Personelowi szpitala, a szczególnie

Panu Doktorowi Stanisławowi Kwolkowi
i **Panu Doktorowi Tomaszowi Grzebykowi**
serdeczne podziękowania za troskę, wsparcie,
życzliwość i opiekę w ostatnich dniach życia

śp. Eugeniusza Fejkiela

składa Rodzina

Serdeczne podziękowania Wszystkim,
którzy uczestniczyli w ostatniej drodze

Śp. Eugeniusza Fejkiela

składa Rodzina

KRONIKA POLICYJNA

Sanok

* **24 stycznia** przy ulicy Lipińskiego kierowca autobusu marki Autosan nie zachował ostrożności i najechał na pojazd marki Ford kierowany przez mieszkankę powiatu sanockiego, która zatrzymała się przed oznakowanym przejściem dla pieszych. W wyniku zdarzenia kobieta doznała obrażeń potłuczeń i po udzieleniu pomocy medycznej została zwolniona do domu.

* **27 stycznia** przy ulicy Lipińskiego kierujący samochodem marki Fiat spowodował kolizję drogową najeżdżając na samochód marki Ford. Kierowca fiata oddalił się z miejsca zdarzenia w kierunku miejsca zamieszkania. Policjanci przebadali jego stan trzeźwości, wynik wykazał 2 promile alkoholu. Kierującemu została również pobrana krew do badań na zawartość alkoholu.

* **27 stycznia** przy ulicy Kochanowskiego 48-letniemu mężczyźnie podczas robienia zakupów, złodziej, wykorzystując chwilową nieuwagę, ukraść portfel wraz z pieniędzmi w kwocie 260 zł oraz dokumentami.

* **29 stycznia** przy ulicy Jagiellońskiej policja zatrzymała 36-letniego mężczyznę, który kierował samochodem pod wpływem alkoholu. Badanie wykazało 3 promile alkoholu.

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Panu Wojciechowi Fejkielowi
składamy wyrazy szczerego współczucia,
wsparcia i otuchy z powodu śmierci

Ojca



składają:
Rada Nadzorcza, Zarząd i pracownicy
Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Sanoku

Wyrazy głębokiego współczucia
rodzinie i bliskim
z powodu śmierci

Bernarda Sobkowicza

składają:
Przewodniczący Rady Miasta Burmistrz Miasta Sanoka
Zbigniew Daszyk Tadeusz Pióro

Panu Wojciechowi Fejkielowi
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Taty

składają:
Przewodniczący Rady Miasta Burmistrz Miasta Sanoka
Zbigniew Daszyk Tadeusz Pióro

Pani Małgorzacie Miśków
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Męża



składa:
Burmistrz Miasta Sanoka Tadeusz Pióro
wraz z pracownikami Urzędu Miasta

TYGODNIK SANOCKI

www.tygodniksanocki.pl
redakcja@tygodniksanocki.pl

/TYGODNIK.SANOCKI

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku
Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00
Redaktor naczelny: Małgorzata Sienkiewicz-Woskowicz
Redaguje zespół:
Bartosz Błażewicz – bblazewicz@tygodniksanocki.pl
Aneta Skóbel – askobel@tygodniksanocki.pl
Joanna Kozimor – j.kozimor@wp.pl
Tomasz Majdosz – tomajdosz@o2.pl
Katarzyna Kwolek – kkwolek04@gmail.com
Redakcja techniczna: Andrzej Borowski
Korekta: Teresa Nater

Biuro Reklam i Ogłoszeń:
tel. 13-464-02-21, fax: 13-463-16-34

Druk:
Polska Press Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia
ul. Domaniewska 45
02-672 Warszawa
Drukarnia w Tarnobrzegu
ul. Mechaniczna 12
39-400 Tarnobrzeg

Reforma – nie rewolucja

Szkoły przyjazne uczniom

Utworzenie szkół przyjaznych uczniom, satysfakcja rodziców, zatrudnienie dla nauczycieli, ale też dla pracowników administracji i obsługi – oto czym się kierowaliśmy, opracowując nową siatkę szkół i obwodów szkolnych – mówią burmistrz Tadeusz Pióro i wiceburmistrz Stanisław Chęć w rozmowie z Małgorzatą Sienkiewicz-Woskowicz

Ostatnio rozmawialiśmy o reformie oświaty w Sanoku na bardzo ogólnym poziomie, podpierając się ustawą. Dziś chciałabym zapytać o konkrety.

Odbyło się posiedzenie Komisji Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki, na którym projekt sieci szkół został pozytywnie zaopiniowany. Drobne korekty mogą dotyczyć obwodów dla poszczególnych szkół, padły pewne propozycje poprawek i uznaliśmy, że warto je w naszym projekcie uwzględnić.

Co było brane pod uwagę przy sporządzaniu nowych obwodów?

Pracując nad nowymi obwodami szkół podstawowych, braliśmy pod uwagę wiele czynników. Najważniejsze to dostosowanie obwodów do aktualnych potrzeb demograficznych, zachowanie odległości szkół od miejsca zamieszkania uczniów (3 km dla klas I – III, 4 km dla klas IV – VIII), utworzenie szkół przyjaznych uczniom, tzn. o mniejszej liczebności dzieci, umożliwienie uczniom wygaszanych gimnazjów ukończenia nauki w miejscu, w którym ją rozpoczęli, zapewnienie od 1 września 2017 r. równomiernego naboru do klas I, IV i VII (tj. funkcjonujących według nowej podstawy programowej) zarówno do szkół podstawowych już istniejących, jak i nowo powstałych, zapewnienie zatrudnienia jak największej liczbie nauczycieli oraz pracowników administracji i obsługi.

Przypomnijmy, z czym się wiąże pojęcie „obwodu”...

Obwód dla danej szkoły zobowiązuje dyrektora do sprawdzenia, czy wszystkie



dzieci, zamieszkałe w danym obwodzie realizują obowiązek szkolny. Czy rodzice zapiszą dziecko do szkoły, położonej najbliżej miejsca zamieszkania, czy zdecydują się na placówkę poza swoim obwodem, do czego mają prawo, to już inna sprawa.

Ale pierwszeństwo w zapisie do szkoły mają dzieci z obwodu?

Tak, pierwszeństwo mają dzieci z obwodu. Natomiast jeżeli mieszkające w granicach obwodu dziecko, nie zostanie zapisane do szkoły, to dyrektor musi sprawdzić, czy dziecko realizuje obowiązek nauki w innej placówce. To bardzo ważne i dyrektorzy szkół podstawowych o tym wiedzą. Obwody dzieliliśmy, biorąc pod uwagę pewne możliwości szkół. Sprawdzaliśmy różne parametry.

Co z dwuzmianowością? Wszyscy będą zaczynali lekcje o 8 rano?

Nie istnieje dla nas pojęcie dwuzmianowości. Nie ma takiego problemu.

Które szkoły podstawowe wchłoną gimnazja? Jak się będzie kształtowała sieć szkół?

Zacznijmy od tych, które są i pozostaną szkołami podstawowymi, tyle że ośmioklasowymi. Będzie to SP nr 6 w Olchowcach, SP nr 2 przy ul. Rymanowskiej i SP nr 4 na Wójtostwie. W tych szkołach wydłuży się jedynie w przyszłości cykl nauki i ten typ „przekształcen” należy do najłatwiejszych. Kolejną grupę stanowią szkoły łączone, a więc Szkoła Podstawowa nr 1 i Gimnazjum nr 1, Szkoła Podstawowa nr 3 i Gimnazjum nr 3 – to będą od nowego roku szkolnego szkoły podstawowe z oddziałami gimnazjalnymi. Przez kolejne dwa lata w tych typach szkół nauka będzie się odbywała w dwóch budynkach. Klasy gimnazjalne na pewno będą się uczyły w swoich szkołach, nie będziemy ich przenosić do podstawówki. Odwrotnie może się zdarzyć, ale to zależy od dyrektorów szkoły – jeśli oni zdecydują, że lekcje fizyki czy chemii w klasie siódmej

mogą zostać zorganizowane w budynku gimnazjum, to będzie możliwe. Przez dwa lata do dyspozycji szkoły pozostaną dwa budynki. Zależy nam przede wszystkim na tym, by uczniowie nie ponosili kosztów transformacji i by ich rozwój był pełny.

Przez najbliższe dwa lata trzeba też pewnie myśleć o ostatecznych przenosinach.

Nie ma sensu tworzyć drugiej pracowni specjalistycznej na dwa lata. Jeśli taka funkcjonuje w budynku gimnazjum, to warto najpierw tam zorganizować naukę klasom siódmym, a potem, po dwóch latach przenieść ją do budynku szkoły podstawowej. Dwa gimnazja, G2 i G4, przekształca się w szkoły podstawowe.

Reforma będzie daleka od rewolucji. Czy propozycja nowej sieci szkół, jest wynikiem pewnego kompromisu? Wspominali panowie o spotkaniach z dyrektorami szkół.

Nieformalne spotkania i rozmowy toczyły się na ten temat od dawna. Na początku tego tygodnia odbyło się spotkanie formalne, niejako przypieczętuwane propo-

zycję reformy. Przypomnę, że przez długi czas mieliśmy do czynienia z projektami ustaw, na ostateczne decyzje trzeba było czekać i nie ukrywam, że na nie czekaliśmy. Dyrektorzy są przygotowani, znają obowiązujące przepisy, w większości akceptują proponowane rozwiązania. Owszem, różnimy się co do pewnych szczegółowych rozwiązań i zaobserwowałem, że różnice biorą się z dobrych intencji, ale takich, które mają na uwadze dobro jednej placówki, a tu trzeba spojrzeć szerzej, bo reforma dotyczy całego miasta.

Sporo będzie szkół podstawowych w Sanoku po reformie...

Podejmowaliśmy decyzję, biorąc pod uwagę wiele czynników. Analizowaliśmy dane demograficzne, specyfikę dzielnic i długo się zastanawialiśmy nad tym, czy powinna w danej okolicy funkcjonować jedna, czy też dwie szkoły. Na Wójtostwie, gdyby pozostawić jedną szkołę, uczyłoby się w niej około 1000 dzieci, a to byłby już moloch, na który bardzo szybko wszyscy zaczęliby narzekać. Jest jeszcze szkoła na Dąbrówce. Wczoraj odbyło się spotkanie, na którym wspólnie z przedstawicielami Rady Dzielnicy Dąbrówka debatowaliśmy, jak najlepiej zreformować to miejsce, aby dobrze służyło mieszkańcom, także do realizacji celów z zakresu kultury i oświaty.

Powiedzmy jeszcze o gimnazjach, które będą szkołami podstawowymi. Jedno na Wójtostwie, drugie w Śródmieściu.

To trudne zadanie dla dyrektorów szkół. W najbliższym czasie będą prowadzić nabór uczniów do klas pierwszych, czwartych i siódmych, czyli tam, gdzie będą obowiązywały nowe podstawy programowe. Dla tych dwóch szkół będzie to wyzwanie. Stosunko-

wo najłatwiej – tak mi się wydaje – będzie przebiegał nabór do klasy czwartej. Jest kilka szkół trzyklasowych w okolicy Sanoka, być może tam należy szukać kandydatów na uczniów? Szkoły przygotowują nową ofertę edukacyjną, dotyczącą różnorodnych programów innowacyjnych w zakresie sportu, nauki języków obcych, matematyki, języka polskiego i innych przedmiotów. Uczniowie będą mieli zapewnioną opiekę w świetlicy i będą mogli korzystać z obiadów w szkolnej stołówce. Jeśli chodzi o klasy siódme, to ustawa mówi o możliwości przeniesienia oddziału w sytuacji, gdyby nie było naboru, ze szkoły do szkoły. Chodzi o to, żeby placówka była kompletna, prowadziła naukę na wszystkich poziomach, i mogła realizować egzamin, jaki przewidziany jest na koniec klasy ósmej.

Najwięcej pracy czeka dyrekcję i nauczycieli w obecnym Gimnazjum nr 2.

Tak, powinni wykazać się kreatywnością, ale jesteśmy spokojni o nabór. SP nr 2 ma nadkomplet uczniów, korzysta z budynku przedszkola. Za dwa, trzy lata chcemy doprowadzić do sytuacji, żeby w budynku przedszkola były tylko oddziały przedszkolne. Między innymi dlatego, że w SP2 jest ciasno, zdecydowaliśmy się na przekształcenie G2 w szkołę podstawową. Chcemy uniknąć dwuzmianowości oraz tworzenia ogromnych szkół, w których komfort zarówno nauczania, patrząc z perspektywy nauczycieli, jak i pobierania nauki – uwzględniając dobro uczniów i oczekiwania rodziców. Poza tym warto, aby wszystkie szkoły podstawowe przygotowywały swoich uczniów do egzaminów na koniec nauki. Wyniki egzaminów zawsze są ważnym sygnałem dla nauczycieli i dyrektorów oraz rodziców.



Harmonogram prac związanych z Reformą Oświaty w 2017 roku

1. Przyjęcie przez Radę Miasta projektu dostosowania sieci szkół podstawowych i gimnazjów do nowego ustroju szkolnego, wprowadzonego ustawą - Prawo oświatowe * przesłanie przedmiotowej uchwały do zaopiniowania Kuratorowi Oświaty i Związkom Zawodowym	do 17 lutego 2017 r.
2. Wydanie opinii przez Kuratora Oświaty do w/w uchwały	w ciągu 21 dni (do 05.03.2017 r.)
3. Podjęcie uchwały w sprawie dostosowania sieci szkół podstawowych i gimnazjów do nowego ustroju szkolnego, wprowadzonego ustawą - Prawo oświatowe	do 31.03.2017 r.
4. Stwierdzenie w drodze uchwały przekształcenia 6-letnich szkół podstawowych w 8-letnie szkoły podstawowe	Do 30.11.2017 r.
5. Dostosowanie statutów przedszkoli i szkół podstawowych do przepisów „Prawa Oświatowego”	Do 30.11.2017 r.

DPS czy ZOL

Kiedy potrzebna jest pomoc

Większość z nas nie korzysta z całodobowej pomocy opiekuńczej, medycznej. I dobrze. Jednak nikt nie daje nam żadnej gwarancji, że w przyszłości nie będziemy wymagali takiego wsparcia. Dzisiaj o tym nie myślimy, dzisiaj nas to nie dotyczy, a co przyniesie jutro? Nie ma reguły znani i nieznanymi czasami swój żywot dokonali w zakładach opiekuńczo-leczniczych, domach pomocy społecznej lub w innych tego typu placówkach. W DPS w Foluszu, zanim przekształcono tamtejszy ośrodek z sanatorium gruźliczego, zmarł Nikifor, zwany niekiedy Krynickim, w DPS w Moczarach ostatnie dni spędził „Majster Bieda” (Władek Nadopła), o którym śpiewała Wolna Grupa Bukowina.

TOMEK MAJDOSZ
tomajdosz@o2.pl

Społeczeństwo się starzeje, jak podaje GUS pod koniec 2013 roku liczba osób z ukończonym 65 rokiem życia wynosiła 5,7 miliona ludzi. W ciągu ostatniego kwartału liczba osób starszych wzrosła o prawie 2 miliony, co daje wzrost w ogólnej populacji z 10 procent w 1989 r. do 14,7 procent w 2013 r. Dla porównania odsetek dzieci i młodzieży w tym czasie zmniejszył się ponad 10 punktów procentowych. Obok tego zwiększa się liczba zachorowań w obszarze zdrowia psychicznego. Rezultat jest łatwy do przewidzenia, częściej będziemy korzystać z placówek opiekuńczych, medycznych; pozostaje kwestia jak je rozróżnić, gdzie zapłacimy więcej, co mamy gwarantowane i czy pobyt tam to już ostateczność.

Kwestie pomocy społecznej i opieki zdrowotnej regulują stosowne ustawy, pierwsza Ustawa o pomocy społecznej (Dz.U. z 2016 r. poz. 930 z późn.zm.), druga Ustawa o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanej ze środków publicznych (Dz. U. z 2015 r. poz. 581, z późn. zm.). Mamy więc do czynienia z funkcjonowaniem domów pomocy społecznej i zakładów opiekuńczo-leczniczych. Na terenie Podkarpacia funkcjonuje 50 publicznych domów pomocy społecznej, z wydaną zgodą na prowadzenie i zarejestrowanych w rejestrze DPS w Podkarpackim Urzędzie Wojewódzkim. Podmiotami prowadzącymi i nadzorującymi DPS-y (także finansującymi placówki ze swojego budżetu, Ustawa o finansach publicznych Dz.U. 2009 Nr 157 poz. 1240) są poszczególne powiaty, gminy bądź zgromadzenia zakonne, natomiast ośrodki pomocy społecznej wydają decyzje skierowujące. Usługi opiekuńcze to podstawowe zadania świadczone przez te ośrodki. Ważne, o czym mało kto wie, DPS-y dzielą się na kilka rodzajów ze względu na pensjonariuszy: są dla osób w podeszłym wieku, dla osób przewlekle somatycznie chorych, dla osób przewlekle psychicznie chorych, dla dorosłych niepełnosprawnych intelektualnie,



AUTOR

dla osób niepełnosprawnych fizycznie, dla osób uzależnionych od alkoholu oraz dzieci i młodzieży niepełnosprawnych intelektualnie (w Iwoniczu-Zdroju prowadzony przez siostry Felicjanki). Z kolei ZOL-e działające na Podkarpaciu (jest ich ok. 40) i w całej Polsce finansowane są z budżetu Narodowego Funduszu Zdrowia, ale część z nich działa na zasadzie publicznego lub niepublicznego zakładu. Są ośrodki przyszpitalne i te prowadzone przez zgromadzenia zakonne, fundacje, stowarzyszenia oraz inne podmioty medyczne.

Skierowanie do DPS czy ZOL?

Jednym z kryteriów umieszczenia pacjenta do właściwej placówki jest ocena w skali Barthel. Oceny dokonuje lekarz, może także pielęgniarka. Jeżeli skala w opisie lekarza (szpitala) nie przekracza 40 punktów w skali do 100 punktów wówczas są przesłanki, żeby pacjenta skierować do opieki długoterminowej w rozumieniu zakładów opiekuńczo-leczniczych. Jest to osoba ze stanem średnio lub bardzo ciężkim, często niesamodzielna, wymagająca opieki całodobowej, wymagająca opieki całodobowej. Ustawa o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanej ze środków publicznych gwarantuje pacjentowi umieszczenie go w zakładzie opiekuńczo-leczniczym. Gdy pacjent znajduje się w szpitalu, a okres oczekiwania na ZOL może się wydłużyć, wówczas pobyt finansuje NFZ.

W przypadku DPS-u decyduje przede wszystkim wywiad środowiskowy pracownika socjalnego.

– Umieszczenie w DPS to ostateczność – mówi Rafał Gużkowski, dyrektor MOPS w Sanoku. Najpierw należy sprawdzić, czy w danej sytuacji zostały wykorzystane inne możliwości (na przykład pomoc nieinstytucjonalna w domu podopiecznego lub skorzystanie z innych gwarantowanych odrębnymi ustawami systemów wsparcia). W momencie kiedy możliwości opieki przez rodzinę są mocno ograniczone i usługi opiekuńcze, które zapewniamy, nie są wystarczające, zachodzą przesłanki do umieszczenia w DPS-ie. Owszem, zdarza się, że w domu pomocy społecznej umieszcza się daną osobę jeszcze przed zakończeniem procedur, ale są to specyficzne przypadki, w których najczęściej dzieje się tak, że o umieszczeniu w DPS-ie decyduje sąd.

Ponadto podopiecznych kieruje się do możliwie najbliższych DPS-ów (Ustawa o pomocy społecznej. Art. 54, pkt 2) i oczywiście o określonym profilu. MOPS w Sanoku ma ok. 50 podopiecznych, którzy przebywają w domach pomocy społecznej w Brzozowie, Foluszu, Iwoniczu-Zdroju (drugim DPS-ie obok dziecięcym), Moczarach i Zagórze, na wniosek jedna z osób umieszczona jest w domu pomocy społecznej w województwie mazowieckim.

Kto płaci?

Zgodnie z Ustawą o pomocy społecznej (Art. 61) opłatę za pobyt w DPS-ie wnosi mieszkaniec, nie więcej jednak niż 70 procent swojego miesięcznego dochodu, małżonek, zstępni (dzieci, wnuki) przed wstępnymi (rodzice, dziadkowie) oraz gmina, z której osoba została skierowana do domu pomocy społecznej – w wysokości różnicy między średnim kosztem utrzymania DPS-ie a opłatami wnoszonymi przez wymienione osoby.

Niestety, bardzo często zdarza się na Podkarpaciu, że 70 procent, ze zbyt niskiego świadczenia nie pokrywa całej sumy. Dla zobrazowania – miesięczny koszt utrzymania podopiecznego w DPS-ach na Podkarpaciu waha się w granicach 2600 zł do 3600 zł. Są to i tak niższe sumy, jak podkreśla dyrektor Rafał Gużkowski, zważywszy na fakt, że pobyt najmłodszych w Domu Dziecka zazwyczaj przekracza 4000 zł. Jeśli zatem osoba skierowana do domu pomocy społecznej nie jest w stanie zabezpieczyć miesięcznego kosztu swojego pobytu w placówce z własnych zasobów, w dalszej kolejności obowiązek finansowania spada na najbliższą rodzinę, która z różnych powodów nie jest w stanie zapewnić nieinstytucjonalnej pomocy. Brak możliwości finansowania pobytu w DPS-ie przez rodzinę jest przesłanką do pokrywania różnicy w kosztach przez MOPS ze swojego budżetu. W samym grudniu

2016 roku koszt utrzymania sanoczan w domach pomocy społecznej zamknął się kwotą 110 tys. zł.

Sprawa komplikuje się przy zakładach opiekuńczo-leczniczych. Tutaj pacjent ma do dyspozycji lekarzy, pielęgniarki, rehabilitantów, odpowiedni sprzęt do terapii. W DPS-ach są wprawdzie pielęgniarki, ale lekarze nie są zatrudniani w tego typu placówkach, jeżeli zdarzają się domy pomocy społecznej z zatrudnionym lekarzem, wzrasta koszt utrzymania. ZOL-e, jak przewiduje Ustawa o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Art. 18, pkt 1), również nakładają obowiązek opłaty w wysokości 70 procent pochodzących ze świadczeń pacjenta. Te pieniądze idą na zakwaterowanie i wyżywienie, opiekę medyczną w pełni pokrywa NFZ. Tak dzieje się w standardowych publicznych zakładach, jak na przykład w Zakładzie Opiekuńczo-Lecznym w Dynowie, gdzie do dyspozycji jest 40 łóżek, kompleksowa opieka rehabilitacyjna, psychologiczna, zajęcia rekreacyjne, czy w przyszpitalnym, Zakładzie Opiekuńczo-Lecznym w Nowej Dębie, gdzie mieści się 35 łóżek, a opiekę sprawują m.in. pielęgniarki o specjalizacji psychiatrycznej. Inaczej sytuacja przedstawia się w niepublicznych zakładach. Według informacji uzyskanych od pracowników Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej im. św. Brata Alberta w Sanoku, żeby wyrównać różnicę w ryczałowej

kwocie 70 procent (ze względu na często niskie świadczenia), niepubliczny zakład może specjalną wewnętrzną uchwałą ustalić kwotę wyrównującą. Wówczas podpisuje się umowę cywilno-prawną z pacjentem i jego rodziną, na podstawie której ustala się kwotę wyżywienia i zakwaterowania. Opieka medyczna jest zagwarantowana ustawą i pokryta ze środków NFZ także w zakładach niepublicznych, o ile mają one umowę z Narodowym Funduszem Zdrowia.

Czas oczekiwania na ZOL-e jest też znacznie dłuższy niż w DPS-ach.

– Mamy problem z wypełnieniem kontraktów – mówi Zbigniew Kowal, dyrektor Niepublicznego Zakładu Opiekuńczo-Lecznym w Nowym Siole – z uwagi na ponad półtoraroczny czas oczekiwania na umieszczenie w podległej do nas placówce psychiatrycznej w Niemstowie, jednej z dwóch na Podkarpaciu, stoją u nas puste 43 łóżka.

Różnica między obiema placówkami jest też taka, że do DPS-ów ludzie trafiają przeważnie na stałe, rzadko zdarzają się decyzje o opuszczeniu domu pomocy społecznej. W ZOL-ach pacjent przebywa do momentu polepszenia stanu zdrowia, ale są przypadki, że zostaje na stałe. Jak zauważa dyrektor Rafał Gużkowski, który pełnił także funkcję dyrektora DPS-u w Foluszu, obecność podopiecznych w domach pomocy społecznej nie jest dla nich obojętna. Zdarza się, że związani emocjonalnie z rodziną, miejscem zamieszkania podopieczni szybko odchodzą z tęsknoty, są jednak i tacy którym DPS wypełnia wszystkie ich potrzeby życiowe, a których nie doświadczyli zbyt często w przeszłości. W każdym razie oznacza to radykalną zmianę dotychczasowego życia nowo przyjętego pensjonariusza, także w sytuacji umieszczenia w ciężkim stanie w zakładach opiekuńczo-leczniczych. Oprócz tych placówek istnieją ponadto całodobowe domy opieki dla starszych osób, ośrodki opiekuńcze, prywatne domy pomocy; część z nich jest zarejestrowana i działa legalnie, część niestety zdarza się, łamie prawo. Jeżeli zajdzie więc potrzeba umieszczenia najbliższej osoby lub samemu trafienia do ośrodków pomocy całodobowej, istotna jest świadomość wyboru odpowiedniej placówki i wiedza o swoich prawach, ale i obowiązkach odnośnie opieki zdrowotnej i społecznej oraz świadomość poniesionych przez nas kosztów.

Sesja Rady Powiatu

Przede wszystkim: aktywizacja

W poniedziałek 30 stycznia odbyła się pierwsza w roku 2017, XXXV w tej kadencji, sesja Rady Powiatu Sanockiego. Przebiegała zgodnie z wcześniej ustalonym porządkiem, jedynie, na wniosek przewodniczącego Rady Waldemara Ocha, przeniesiono na koniec obrad sprawozdanie z działalności Klastra Naukowo-Przemysłowego Ziemia Sanocka.

Przewodniczący komisji składali sprawozdania z działalności pomiędzy sesjami. Już ze sprawozdania przewodniczącego Komisji Budżetu, Finansów i Rozwoju Gospodarczego Mariana Futymy można było wnioskować o dalszym przebiegu obrad.

Rehabilitacja i aktywizacja zawodowa i społeczna osób niepełnosprawnych (495 tys. na I kwartał; z tego na dwie jednostki Warsztatów Terapii Zajęciowej przeznacza się kwotę 270 tys.) – to pierwszy projekt uchwały. Kolejne dotyczyły działalności Powiatowego Urzędu Pracy i przystąpienia do dwóch projektów: „Aktywizacja osób młodych pozostających bez pracy w powiecie sanockim”, wymaga zabezpieczenia 1 mln 83 tys., drugi projekt, „Aktywizacja osób powyżej 29 roku życia pozostających bez pracy w powiecie sanockim (III)” – projekt pozakonkursowy, współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego RPO Województwa Podkarpackiego 2014–2020 – jego wdrożenie wymaga kwoty przeszło 2 mln zł.

Ponadto: kontynuacja realizacji projektu w ramach programu „Wiedza, edukacja i rozwój” w trzech placówkach ZS 1, ZS 2, ZS 3 – wartość projektu przeszło 270 tys.

Zabezpieczenie 20 tys. zł na wykonanie podjazdu dla osób niepełnosprawnych przy budynku przy ulicy Jagiellońskiej 22 (dawna „setka”).

Kontynuacja i realizacja projektu przez Centrum Integracji Społecznej „Nowe perspektywy” – 146 tys.

Wniosek Komisji Zdrowia do Zarządu Powiatu zgłosił, pod koniec swojego wystąpienia, radny Bogdan Struś; dotyczył on apelu Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych. Radny Bogdan Struś, w imieniu Komisji Zdrowia, zapytał Zarząd Powiatu o stanowisko wobec tego apelu, związanego bezpośrednio z likwidacją oddziałów ginekologiczno-położniczego i neonatologicznego w sanockim szpitalu.

Następnie starosta Roman Konieczny złożył sprawozdanie z działalności Zarządu Powiatu pomiędzy sesjami, czyli od 29 grudnia do 30 stycznia. W tym czasie Zarząd zbierał się trzykrotnie. Debatowano nad propozycjami uchwał, wydawano zezwolenia na wycięcie drzew, m.in. w okolicach szpitala i przychodni przy ul. Lipińskiego. Przedmiotem obrad Zarządu była także sytuacja, związana z organizacją Warsztatów Terapii Zajęciowej. Zarząd zdecydował



o przeznaczeniu budynku przy ul. Jezierskiego na siedzibę Bieszczadzkiego Pogotowia Ratunkowego. Z zakresu edukacji – wyrażono zgodę na prowadzenie przy ZS nr 2 koła strzeleckiego i zatrudnienie nauczyciela – instruktora z odpowiednimi kwalifikacjami. Przekazano sprzęt do plenerowych projekcji filmowych dla Młodzieżowego Domu Kultury. Upoważniono Martę Muszyńską, dyrektora CDN do składania oświadczeń woli w imieniu powiatu sanockiego w sprawach dotyczących realizowanego przez CDN projektu „Wysoka jakość systemu oświaty”. Podjęto decyzję o likwidacji gimnazjum dla dorosłych, działającego w ramach Centrum Edukacji Regionalnej. Przekazano 500 zł na nagrody książkowe w konkursie historycznym, organizowanym przez Klub Gazety Polskiej w Sanoku. Analizowano wynagrodzenia nauczycieli w zależności od stopnia awansu zawodowego. Upoważniono dyrektorów ZS 3 i ZS 5 do składania oświadczeń woli w imieniu i na rzecz powiatu, w związku z planowanym aplikowaniem o środki unijne w ramach programu Erasmus. Zmniejszona zostanie opłata za wymianę dowodu rejestracyjnego i prawa jazdy. Zarząd ponownie poparł budowę łącznicy kolejowej pomiędzy Sanokiem a Krosnem i Rzeszowem.

Radny Sebastian Niżnik pytał o wniosek o pieniądze z rezerwy premiera: czy w tej sprawie podjęto jakiegokolwiek działania w styczniu 2017? Radny po raz kolejny przypomniał, że przyznane w ubiegłym roku środki zostały zwrócone ze względu na krótki termin realizacji projektu. – Jeżeli sprawnie się działa, to te pieniądze można uzyskać. Niedawno promesę otrzymał Powiat Leżajski –

5 mln zł. I jeszcze jedno pytanie: co dalej z sanocką laryngologią?

Starosta zapewnił, że zostały podjęte kroki o uzyskanie środków z rezerwy pani premier, przedstawiciele Zarządu byli w związku z tą sprawą w Warszawie, jest jednak za wcześnie, by ogłaszać rezultaty tych zabiegów.

okazja podczas której z kolejnych sesji – mówił radny.

Bogdan Struś pytał o podjazd dla osób niepełnosprawnych przy budynku na Jagiellońskiej 22.

Starosta Roman Konieczny odpowiadał: – Jak w każdym budynku użyteczności publicznej podjazd dla osób niepełnosprawnych

bursie na ul. Chopina i zajmie ok. 2/3 dostępnych tam pomieszczeń. Przewodniczący Waldemar Och dodał, odnosząc się do budowy podjazdu przy budynku przy Jagiellońskiej, że tam organizowana jest siedziba Okręgowej Komisji Wyborczej i jest to obwarowane obowiązkiem dostępności dla osób niepełnosprawnych.

Radny Sebastian Niżnik dociekał szczegółów umowy, podpisanej pomiędzy Zarządem Powiatu a Warsztatami Terapii Zajęciowej – dlaczego na dziesięć lat i w jaki sposób, gdyby zaistniała uzasadniona konieczność, można się z takiej umowy wycofać. Starosta zobowiązał się udzielić radnemu wglądu do stosownej dokumentacji.

Interpelacji nie było. Radny Kazimierz Wolański zadał pytanie, na jakich zasadach wynajmowane są w szkołach obiekty do nauki jazdy i czy to jest w jakiś sposób regulowane.

Pierwsza część sesji dobiegła końca.

A w przerwie...

Radny Andrzej Chrobak, w luźnej rozmowie, zgłaszał swoje wątpliwości: – Głosujemy i głosujemy kolejne projekty, związane z aktywi-

zacji bezrobotnych, ale nie jest też dla nikogo w powiecie sanockim tajemnicą, że dzieje się tak za sprawą przybyszów zza granicy...

– Rząd sam zaczyna badać efektywność Powiatowych Urzędów Pracy, zbierając podobne sygnały z terenu całego kraju – zapewniał Damian Biskup.

Andrzej Chrobak nie ustępował, wtórował mu Kazimierz Węgrzyn: radni chcieliby dowiedzieć się więcej o pozyskiwaniu i wykorzystywaniu funduszy unijnych przez szkoły.

Damian Biskup także i na ten temat udzielił im odpowiedzi: – Zespół Szkół nr 2 właśnie skończył dość duży projekt, „Aktywny Mechanik”, podobnie Zespół Szkół nr 5. Wszelka związana z tym dokumentacja wpływa do Zarządu.

– No, tak, ale chętnie poznalibyśmy owoce tego wszystkiego – naciskał Kazimierz Węgrzyn.

Dlaczego tak wielu radnych dopytuje się podczas sesji o szczegóły decyzji Zarządu?

– Starosta raz w miesiącu zwołuje spotkanie koalicji – tłumaczy Damian Biskup. – Pod dyskusję poddawanych jest wówczas wiele tematów, a problemy oświaty rozpatrywane były wielokrotnie. Każdy z nas, radnych, ma prawo przyjść do starosty czy członka Zarządu po szczegółowe informacje w interesującej go sprawie – informował Damian Biskup.

– Przed każdą sesją jest zwoływane u starosty spotkanie koalicyjne, wtedy możemy, a właściwie mamy obowiązek, zapoznać się z ważnymi zagadnieniami i propozycjami Zarządu. Jednak nie wszystkie tematy są wystarczająco dogłębnie analizowane, o czym świadczą dylematy kolegi Andrzeja Chrobaka – zgłaszał swoje wątpliwości Kazimierz Węgrzyn.

Do radnych na chwilę dołączył starosta Roman Konieczny, padło pytanie o szpital.

– Czekamy. Są różne pomysły, dotyczące tego, co będzie dalej. Krystalizują się te pomysły, ale decyzje wymagają jeszcze dopracowania. Na mówienie o nich przyjdzie czas niebawem.

– Co z będzie z zamkniętymi oddziałami? Co z załogą, z pielęgniarkami? – z troską pytali Andrzej Chrobak i Kazimierz Węgrzyn.

– Możemy tylko mieć nadzieję, że położne, które nie zostaną zatrudnione w sanockim szpitalu, znajdą zatrudnienie poza nim. Nikłe są szanse, że bez współpracy sanockich lekarzy ginekologów uda się na nowo uruchomić oddział ginekologiczno-położniczy – podsumował Damian Biskup.

msw



„Roboczą” część sesji poprowadził zastępca przewodniczącego Rady Andrzej Chrobak. Radni przystępowali do głosowania bez wcześniejszej dyskusji. Prowadzący dwukrotnie zabrał głos. Pytał o środki na aktywizację bezrobotnych: – Jestem ciekaw, jakie są efekty tej aktywizacji, ile osób zostało zatrudnionych? Chętnie wysłuchałbym sprawozdania z podjętych przez PUP działań w tych kwestiach. Drugą sprawą, którą poruszył Andrzej Chrobak, było sprawozdanie z pozyskiwania środków przez szkoły: – Jakże to są środki, na co przeznaczone? Skoro możemy się naszymi szkołami pochwalić, to byłaby ku temu

jest konieczny. Mieliśmy zamiar budować tam windę, przenosząc SOSW, ale teraz, gdy ten plan upadł, pozostaniemy przy podjeździe. Chodzi o to, by budynek mógł pełnić funkcję ogólnodostępnego.

– Jakie plany ma Zarząd wobec budynku po byłej „setce”? – dopytywał radny Bogdan Struś.

– Zamierzamy przenieść tam m.in. siedzibę Centrum Pomocy Rodzinie – odpowiadał starosta.

W dyskusji radnego Bogdana Strusia ze starostą Romanem Koniecznym padła także informacja o tym, że Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna przeniesie się do budynku po

zacji bezrobotnych, a nie mamy – przynajmniej ja nie mam – pojęcia, jak one są realizowane.

Uspokajał radny i członek Zarządu Damian Biskup: – Powiatowy Urząd Pracy ma swoją autonomię i centralne pieniądze, a powiat jedynie w niewielkim stopniu dokłada się do jego funkcjonowania. Centralne finansowanie wynika z programu Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Uważam, że te projekty są bardzo efektywne, ponieważ bezrobocie w powiecie sanockim spada. Informacje na ten temat są w sprawozdaniach, które otrzymuje każdy radny.

Ostatni punkt debaty powiatowej

Na sesji o klastrze

Czym jest klastrowy? Klastrowy Przemysłowo-Naukowy ZIEMIA SANOCKA został powołany do życia 15 grudnia 2015 r. z inicjatywy Zarządu Powiatu Sanockiego, miejscowych szkół, uczelni i przedsiębiorstw. Jego działalność przedstawił prezes Klastra dr Jan Fuks. Na Sali Herbowej byli obecni radni powiatu, wiceburmistrz Edward Olejko i przedstawiciele sanockich zakładów pracy i szkół.

Współpraca wszystkich podmiotów klastra ma na celu: stworzenie ścieżki kształcenia kadry technicznej i inżynierskiej na potrzeby lokalnego przemysłu, rozwój nowoczesnych technologii, transfer wiedzy, wymianę doświadczeń, kreowanie innowacji produktowych, procesowych i organizacyjnych, wspólne uczestnictwo w krajowych i międzynarodowych przedsięwzięciach, w tym wystawach i targach oraz misjach gospodarczych, pozyskiwanie finansowania zewnętrznego na projekty członków klastra, rozwój obszarów Specjalnej Strefy Ekonomicznej w Zagórzu i Sanoku (SSE EURO-PARK Mielec).

Ze względu na ponad 180-letnią tradycję przemysłową AUTOSANU, markę ZASŁAWIA i ich następców, dominantą klastra jest przemysł motoryzacyjny.

Do klastra „Ziemia Sanocka” w momencie założenia przystąpiło 27 podmiotów: 12 przedsiębiorców, 4 instytucje otoczenia biznesu, 7 placówek edukacyjnych (w tym uczelnia) oraz 4 jednostki samorządu terytorialnego. W roli obserwatora pojawiła się również znajdująca się wówczas w stanie upadłości sanocka firma AUTOSAN.

Instytucjami otoczenia biznesu, które zgłosiły się do klastra są: Powiatowy Urząd Pracy, Regionalna Izba Gospodarcza, Bieszczadzka Agencja Rozwoju Regionalnego z Ustrzyk Dolnych. Do klastra przystąpiły również uczelnie i szkoły z powiatu sanockiego: Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Sanoku, Regionalne Centrum Rozwoju Edukacji, Podkarpacka Szkoła Rozwoju Przedsiębiorczości, Zespoły Szkół nr 2, 3 i 5 w Sanoku oraz Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Nowosielcach. Natomiast jednostkami samorządu terytorialnego, które przystąpiły do klastra w roli członków założycieli były: powiat sanocki, miasto Sanok, miasto



i gmina Zagórz oraz gmina Zarszyn.

Klastrowy jest otwarty dla wszystkich zainteresowanych, a uczestnictwo w nim jest oparte na zasadach dobrowolności i woli współpracy.

W dotychczasowym okresie funkcjonowania naszego klastra, akces uczestnictwa złożyło 26 podmiotów i aktualnie klastrowy liczy ok. 53 członków.

Koordinatorem i siedzibą klastra jest Regionalne Centrum Rozwoju Edukacji w Sanoku.

Pracą klastra kieruje Rada Klastra, składająca się z 5 członków, wybranych na zebraniu założycielskim. W dotychczasowym składzie Rady Klastra nie nastąpiły zmiany, osoby wybrane w skład tego organu reprezentują wszystkie środowiska uczestniczące w klastrze. Praca w Radzie Klastra ma charakter społeczny i z tego tytułu członkowie Rady nie otrzymują żadnego wynagrodzenia.

Istotną barierą ograniczającą zakres działania klastra jest brak środków finansowych chociażby na przedsięwzięcia organizacyjne i inicjatywy społeczne.

W dotychczasowym okresie funkcjonowania Rada Klastra prowadziła działania przypisane jej w statucie, aktywnie uczestnicząc w przedsięwzięciach: kampanii promującej szkolnictwo zawodowe „Rozwinię Skrzydła w Sanoku”, opracowano i wydano w 30 tys. egzemplarzach folder zawierający oferty nauki w sanockich szkołach i uczelni, wspólnie ze szkołami zorganizowano w kwietniu 2016 r. giełdę zawodów, dokonano analizy sektora motoryzacji w województwie podkarpackim, prowadzonej na potrzeby aktualizacji Regionalnej Strategii Innowacji Województwa Podkarpackiego na lata 2014 – 2020 na rzecz inteligentnej specjalizacji (RIS3); w kwietniu 2016 r. przedstawiciele

przedstawiciele klastra uczestniczyli w Zjeździe Motoryzacyjnym organizowanym przez Marszałka Województwa Podkarpackiego. Przy okazji tej inicjatywy, nawiązano kontakt ze Wschodnim Sojuszem Motoryzacyjnym – klastrem mającym siedzibę w Tarnobrzegu. W lipcu 2016 r. zorganizowano w Sanoku spotkanie ze Wschodnim Klastrem Motoryzacyjnym z Tarnobrzegu, przy udziale przedsiębiorstw z naszego regionu. W listopadzie 2016 r. Sejmik Województwa Podkarpackiego przyjął raport końcowy, uwzględniający motoryzację, jako jedną z czterech inteligentnych specjalizacji naszego regionu. W grudniu 2016 r. podpisane zostało porozumienie partnerskie ze Wschodnim Sojuszem Motoryzacyjnym. Obie strony porozumienia deklarują wspólne działania na rzecz integracji potencjału przedsiębiorstw, szkół, uczelni, samorządów i instytucji około-biznesowych dla budowania sieci współpracy i realizacji wspólnych celów.

Do członków klastra przesłano 5 informacji z zaproszeniami do udziału w przedsięwzięciach gospodarczych, organizowanych w naszym regionie. Wśród nich był między innymi Kongres 590, organizowany w Jasionce k/Rzeszowa.

Istniejąca platforma klastrowa sprzyjała nawiązaniu współpracy PWSZ z firmą Passpol; szkoły techniczne prowadzą konsultacje z zakładami pracy w ramach korzystania z programu ERASMUS.

Z uwagi na brak środków do finansowania działalności klastra, podejmowano próby realizacji projektów na pozyskanie środków zewnętrznych.

Na ukończeniu są prace związane z utworzeniem strony internetowej, która jest niezbędna do dobrego komunikowania się z zrzeszonymi w klastrze jednostkami.

Na koniec prezes Jan Fuks podziękował członkom Rady Klastra oraz dyrektorowi Regionalnego Centrum Rozwoju Edukacji za poświęcony czas i zaangażowanie.

Następnie głos zabrała Alicja Wosik, mówiąc o perspektywach rozwoju motoryzacji na Podkarpaciu, o tradycjach Sanoka w tej dziedzinie oraz o potrzebie reorganizacji szkolnictwa, tak aby absolwenci sanockich szkół mogli znaleźć zatrudnienie w tutejszych zakładach pracy, o roli Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej, która mogłaby kształcić w przyszłości inżynierów, odpowiadając na zapotrzebowanie firm takich jak Pass Pol czy ATW.

Prawnik radzi

Dwa miesiące temu zmarła moja mama. Mój ojciec i siostra odrzucili spadek przed notariuszem. Ja tego nie zrobiłem. Czy mogę jeszcze odrzucić spadek?

Bartosz K.

Zgodnie z art. 1012 Kodeksu Cywilnego spadkobierca może przyjąć spadek bez ograniczenia odpowiedzialności za długi (przyjęcie proste), bądź przyjąć spadek z ograniczeniem tej odpowiedzialności (przyjęcie z dobrodziejstwem inwentarza), bądź też spadek odrzucić.

Oświadczenie o przyjęciu lub o odrzuceniu spadku może być złożone w ciągu sześciu miesięcy od dnia, w którym spadkobierca dowiedział się o tytule swego powołania. W związku powyższym termin do złożenia przez Pana stosownego oświadczenia jeszcze nie minął.

Oświadczenie o przyjęciu lub odrzuceniu spadku można złożyć przed notariuszem lub przed sądem. Może ono zostać złożone ustnie lub na piśmie z podpisem urzędowo poświadczonym. Dopuszczalne jest również złożenie oświadczenia przez pełnomocnika. Oświadczenie wywołuje skutki od chwili otwarcia spadku, czyli śmierci spadkodawcy.

Jeżeli chodzi o skutki braku złożenia oświadczenia w powyższym terminie, to w 2015 r. zaszyły istotne zmiany. W przypadku spadków, które zostały otwarte przed 18 października 2015 r. brak oświadczenia powoduje, że spadkobierca nabywa spadek wprost, a więc odpowiada za długi spadkowe w pełnej wysokości. Na-

tomiał w przypadku spadków otwartych po 18 października 2015 r., niezłożenie oświadczenia w terminie sprawia, że spadkobierca nabywa spadek z dobrodziejstwem inwentarza, a więc ponosi odpowiedzialność za długi spadkowe tylko do wysokości aktywów, które wchodziły w skład spadku.

Trzeba również pamiętać o tym, że oświadczenie o przyjęciu lub odrzuceniu spadku nie może być odwołane.

Podstawa prawna
Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 roku – Kodeks cywilny (tekst jedn. Dz. U. z 2016 r., poz. 380 ze zm.)



Porad prawnych udziela radca prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marta Witowska ul. Kazimierza Wielkiego 3/21

tel. 13-46-45-113, www.witowska.com
Pytania prawne prosimy kierować na adres: tygodniksanocki@wp.pl

Owoce i warzywa w szkole



Po feriach zimowych rozpoczną się dostawy porcji owocowo-warzywnych w ramach administrowanego przez Agencję Rozwoju Rolnictwa programu „Owoce i warzywa w szkole”. Uczestniczy w nim 11 892 szkół podstawowych. Budżet przeznaczony na dostawy owoców i warzyw w II semestrze roku szkolnego 2016/2017 wynosi około 40 mln złotych.

W programie „Owoce i warzywa w szkole” mogą uczestniczyć dzieci uczęszczające do klas I-III szkół podstawowych oraz „zerówek” zorganizowanych w szkołach podstawowych. Dzieci będą otrzymywały dwa razy w tygodniu, przez dziesięć tygodni w semestrze, porcje owocowo-warzywne. Porcje składają się ze świeżych owoców (jabłka, gruszki, truskawki) i warzyw (marchew, rzodkiewka, pomidorki) oraz soków (owocowe, warzywne oraz mieszane). Ponadto obowiązkowym elementem programu jest edukowanie o zdrowych nawykach żywieniowych. Dostawy owoców

i warzyw do szkół w II semestrze roku szkolnego 2016/2017 rozpoczną się po feriach zimowych. Terminy w poszczególnych województwach zależne są od harmonogramu ferii.

Do programu „Owoce i warzywa w szkole” zgłosiły się nowe szkoły podstawowe, które dotychczas w nim nie uczestniczyły. W II semestrze roku szkolnego 2016/2017 w programie będzie uczestniczyć 11 892 szkół podstawowych, czyli o 94 szkoły więcej niż w I semestrze.

Wykaz dostawców oraz warunki uczestnictwa w programie są dostępne na stronie internetowej ARR.

Moim zdaniem

Klastrowy powstają na bazie bardzo szlachetnych idei i zamierzeń. Zasada, że razem łatwiej osiąga się cele, może się w ich przypadku sprawdzić. Pytanie dotyczy tych celów właśnie: czego oczekujemy od klastra? Żeby rozwinął w Sanoku przemysł motoryzacyjny? Tego nie możemy oczekiwać. Żeby ukierunkował szkolnictwo i uczynił je bardziej elastycznym w stosunku do potrzeb lokalnego rynku pracy? Idea zacna, jednak sama prelegentka zauważyła, że lokalny rynek pracy wspiera się dziś na imigrantach. Co zaś do kadry inżynierskiej, kształconej na potrzeby jednej lub dwóch firm: ilu takich inżynierów zatrudnią te firmy? Gdzie inżynierowie, wykształceni pod dyktando konkretnych potrzeb, znajdą zatrudnienie poza miejscem kształcenia i zakładem, w którym organizowane są praktyki? Z programem studiów inżynierskich mają dziś problem duże politechniki...

Wątpliwości wątpliwościami, ale Klastrowy Ziemia Sanocka życzymy sukcesów i satysfakcji z dobrze wypełnionej misji.

msw

msw

Sprawa Warsztatów Terapii Zajęciowej

Powrót do zajęć

Z dniem 30 listopada 2016 roku wygasła umowa zawarta pomiędzy Powiatem Sanockim, a Sanockim Towarzystwem Oświatowym w sprawie prowadzenia Warsztatów Terapii Zajęciowej przy ulicy Zielonej.



– Najważniejsze jest dla nas dobro i interes osób niepełnosprawnych – mówi Grzegorz Kozak, dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Sanoku, organu nadzorującego działalność WTZ.

Dlatego inicjatywę przejęli terapeuci i rodzice osób uczęszczających do warsztatu przy pełnej aprobacie dyrektora Grzegorza Kozaka. Po dopełnieniu formalności, w stosunkowo szybkim czasie zatrudnieni w STO terapeuci utworzyli Stowarzyszenie „Świetlik”. Tym samym zajęcia dla czterdziestu pięciu podopiecznych ruszą od nowa już od lutego bieżącego roku.

– Zdajemy sobie sprawę – wyjaśnia Grzegorz Kozak – że osoby niepełnosprawne uczestniczące w zajęciach miały dwumiesięczny przestój, ale dzięki zaangażowaniu terapeutów i rodziców podopieczni nadal będą mogli korzystać z terapii zajęciowej.

W stosunku do działalności Stowarzyszenia „Świetlik” niewiele się zmienia. Zatrudnieni mają zostać ci sami terapeuci zajęciowi, to istotne przyzwyczajali się do swoich opiekunów, chętniej poddają się ich zaleceniom, co skutkuje lepszą współpracą. We-

dług przepisów na pięć osób niepełnosprawnych powinien przypadać jeden terapeuta, zatem w grupie terapeutów jest dziewięć osób z odpowiednimi kwalifikacjami. Ponadto podopieczni warsztatu będą mogli korzystać z pomocy psychologa zatrudnionego na pół etatu oraz pomocy fizjoterapeuty i pielęgniarki zatrudnionych na pełny etat. Zostaje zachowana również częstotliwość zajęć, siedem godzin dziennie przez pięć dni w tygodniu oraz szkielet finansowania, czyli 90 procent środków pochodzących z budżetu Państwowego

Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, pozostałe środki pokryje powiat. Umowa ze Stowarzyszeniem „Świetlik” zawarta jest, podobnie jak w poprzednim przypadku, na czas nieokreślony z trzymiesięcznym okresem wypowiedzenia, jednym z warunków uruchomienia działalności było posiadanie obiektu lub lokalu przeznaczonego na warsztat na okres nie krótszy niż 10 lat.

W rozmowie z Grzegorzem Kozakiem dowiadujemy się także, że Stowarzyszenie „Świetlik” może po dwóch latach funkcjonowania poszerzyć grupę uczestników warsztatu, czterdzieści pięć dotychczasowych osób stanowi punkt wyjścia. Wówczas stowarzyszenie będzie musiało wystąpić do PCPR-u z wnioskiem o dofinansowanie ze środków PFRON kosztów wynikających ze zwiększenia liczby uczestników warsztatu.

Finał całej sprawy wokół działalności Warsztatów Terapii Zajęciowych mimo niepokojących wieści pod koniec zeszłego roku jest bardzo optymistyczny. Terapeuci i rodzice przejęli inicjatywę i aktualnie sami będą mieć wpływ na działalność warsztatu, zaś osoby niepełnosprawne nadal będą korzystać z zajęć terapeutycznych.

Tomek Majdosz

Rzecznik ZUS podpowiada

Czas na PIT z ZUS

Zakład Ubezpieczeń Społecznych rozpoczął wysyłkę 9 mln formularzy PITów za 2016 r. Na przełomie lutego i marca wszyscy adresaci powinni już mieć formularz podatkowy z ZUS.

Formularz PIT trafi do wszystkich osób, które w 2016 r. choć przez jeden dzień pobierały świadczenie z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Wysyłka rozpoczęła się we wtorek, 24 stycznia, a zakończy się z końcem lutego. Wśród wysyłanych przez ZUS deklaracji PIT znajdują się formularze:

PIT-40A - roczne wyliczenie podatku dla osób, które przynajmniej w grudniu 2016 roku pobierały emeryturę, rentę, świadczenie przedemerytalne, zasiłek przedemerytalny, nauczycielskie świadczenie kompensacyjne lub rentę socjalną i świadczenie to nadal pobierają.

Ważne: Świadczeniobiorcy, którzy mogą skorzystać z przysługujących im odliczeń od dochodu lub od podatku, mogą tego dokonać w zeznaniu podatkowym PIT-37 lub PIT-36 składanym do urzędu skarbowego w terminie do 30 kwietnia 2017 r. Wszyscy, którzy chcą przekazać 1proc. podatku na rzecz wybranej OPP mają taką możliwość w składanym do urzędu skarbowego rocznym zeznaniu PIT.

PIT-11A - informacja o dochodach wystawiana dla osób, które nie pobierały wyżej wymienionych świadczeń do końca roku podatkowego lub nie są świadczeniobiorcami w momencie rozliczenia.

Formularz ten otrzymają również osoby, które w 2016 roku:

- złożyły w ZUS oświadczenie o zamiarze wspólnego opodatkowania swoich dochodów z małżonkiem, dziećmi itp., a przed końcem roku podatkowego nie złożyły oświadczenia o rezygnacji z tego zamiaru,

- złożyły wniosek o obliczenie i pobieranie zaliczki na podatek wg. wyższej skali podatkowej lub bez pomniejszenia o miesięczną kwotę zmniejszenia tj. o kwotę 46,33 zł,

- pobierały zasiłki przysługujące z ubezpieczeń społecznych w razie choroby i macierzyństwa,

- którym nie pobierano zaliczek na podatek dochodowy stosownie do postanowień umów międzynarodowych o unikaniu podwójnego opodatkowania.

PIT-11 - informacja o dochodach oraz o pobranych zaliczkach na podatek dochodowy dla osób uprawnionych, które otrzymały świadczenie należne po osobie zmarłej.

PIT-8C - informacja o przychodach z tytułu alimentów potrąconych ze świadczenia wypłacanego przez ZUS dla osób alimentowanych na podstawie wyroku sądu lub ugody w kwocie przekazanej nadwyżki powyżej 700 zł miesięcznie, o ile zasądzona/usta-



Małgorzata Lyszczarz-Bukała
Rzecznik Regionalny ZUS
Województwa Podkarpackiego
www.zus.pl



lona kwota alimentów przewyższa 700 zł. Powyższej informacji nie otrzymają dzieci, które nie ukończyły 25 roku życia oraz dzieci bez względu na wiek, które, zgodnie z odrębnymi przepisami, otrzymują zasiłek (dodatek) pielęgnacyjny lub rentę socjalną, ponieważ alimenty wypłacone na rzecz ww. dzieci są wolne od podatku dochodowego.

Osoby, które nie otrzymały deklaracji do 3 marca 2017 r. lub mające wątpliwości do otrzymanego formularza PIT, prosimy o kontakt z placówką ZUS, która wypłacała w 2016 r. świadczenie. W szczególnych przypadkach, uzasadnionych losowo, istnieje możliwość wystąpienia do placówki ZUS wypłacającej świadczenie o wydanie duplikatu formularza PIT.

Pytania czytelników

Mam 44 lata pracy, w tym 42 lata w uciążliwych warunkach. W lutym 2017 roku ukończę 60 lat. Czy będę mógł przejść na wcześniejszą emeryturę?

Będzie Pan mógł przejść na wcześniejszą emeryturę, jeśli spełni Pan trzy warunki: ukończy 60 lat, na 31 grudnia 1998 r. udowodni 25 lat stażu pracy ogółem, w tym 15 lat w szczególnych warunkach.

Od 2007 r. pobieram wcześniejszą emeryturę. Nigdy nie składałam wniosku o emeryturę w wieku 60 lat. Czy teraz mogę złożyć wniosek i czy nie stracę w związku z tym prawa do wcześniejszej emerytury?

W chwili osiągnięcia powszechnego wieku emerytalnego nabyła Pani prawo do kolejnej emerytury. W każdej chwili może Pani złożyć wniosek o jej przyznanie. Jeżeli emerytura w wieku powszechnym okaże się mniej korzystna niż ta przysługująca Pani dotychczas, ZUS będzie kontynuował wypłatę dotychczasowej wcześniejszej emerytury.

Jakie będą „Wierchy” po modernizacji?

Prace idą pełną parą

Krystalizuje się kształt przyszłych inwestycji Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Prace na stadionie „Wierchy” już trwają, a wkrótce ma ruszyć budowa nowego basenu.

Wnętrze stadionowego budynku zmieniło się nie do poznania. Firma Pol-Bud z Przysietnicy prowadzi obecnie roboty rozbiórkowe, w pomieszczeniach pozostały gołe ściany, bez tynków. Wkrótce montowane mają być nowe instalacje – elektryczna, wentylacyjna i grzewcza. Będzie też remont zadania trybuny, a następnie zakup niezbędnego sprzętu (otwarcie ofert zaplanowano na najbliższy poniedziałek).

– „Wierchy” to miejsce, które jest bliskie sercu kilku pokoleń sanoczan. Nie chcemy robić architektonicznej rewolucji, postaramy się zachować wizerunek, do którego wielu sportowców i mieszkańców przywykło. Na koniec dobierzemy kolorystykę i elementy graficzne wspólnie dla wszystkich naszych



objektów – obiecuje Tomasz Matuszewski, dyrektor MO-SiR-u

– Jeśli wszystko odbędzie się zgodnie z planem, to w lipcu 2017 zostanie zakończony pierwszy etap. Potem

przejdziemy do budowy bieżni tartanowej, o której marzy wielu tutejszych biegaczy i lekkoatletów – dodaje burmistrz Tadeusz Pióro.

Tymczasem kilka dni temu odbyło się posiedzenie rady

projektu budowy Centrum Rehabilitacji i Sportu. Wykonawca basenu zadeklarował, że inwestycję mógłby zakończyć w grudniu 2018 roku, czyli szybciej, niż zakłada plan...

(b)

Kulturalny 2016

Czym skorupka za młodu nasiąknie...

Wiele się działo w Sanoku w 2016 roku. Jako mama, na wydarzenia kulturalne zwracam uwagę przez pryzmat dzieci. Lubię, gdy imprezy są skonstruowane tak, że mogą brać w nich udział jednocześnie z dziećmi, bądź zorganizowane są strefy dla dzieci. Dlatego Festiwal TU CZY-TAM najtrwalej zapisał się w mojej pamięci ze wszystkich wydarzeń minionego roku.



Dlaczego? Po pierwsze uwielbiam czytać i usilnie zachęcam do tego dzieci. Każda inicjatywa związana z czytaniem budzi moją ciekawość. Twórcy festiwalu zaprosili nas do obcowania z literaturą w szczególny sposób. Nie kanapa, koc, kot na kolanach i książka w swoich czterech ścianach, ale wspólne czytanie i słuchanie różnych opowieści, baśni, fragmentów książek. Wspólne. Tego nam brakuje. Kiedyś rodziny były wielodzietne i wielopokoleniowe. Członkowie rodzin mieli więcej czasu na wspólne przebywanie czy po prostu rozmowy. Dzisiejszy tryb życia zmusza nas do pędu, a rozmowy sprowadzają się

do smsów czy emotek w komunikatorze. TU CZY-TAM zaprosił nas do wspólnego spotkania się, nieważne gdzie, ale z literaturą i rozmową o niej.

Dzięki różnym formom prezentacji literatury każdy mógł wybrać coś dla siebie. Publiczne czytania, spotkania autorskie, seanse słuchowisk radiowych, spotkanie z książką podczas warsztatów i przygotowanie wycinanek, które mogą być ilustracją do książki, pokazy grafik czy spektakli teatralnych. Taki wielowarstwowy proces obcowania ze słowem pisanym przekonał najmłodszych, że książka to nie same literki, a mnóstwo treści i inspiracji.

Wspaniałym pomysłem, według mnie, było postawienie jurty na sanockim rynku. Można było spocząć na miękkich poduszkach, napić się aromatycznej herbaty i mieć na oku dzieci, które w tym czasie brały udział w warsztatach lub beztrudnie taplały się w wodzie z hydrantu. Pijąc herbatę, słuchałam baśni czytanych przez różne osoby, które w jurcie się znalazły. Sielsko, anielsko, cudownie.

Wieczorami trwały czytania i spotkania z aktorami w kawiarniach, na zamku odbył się koncert, było spotkanie ze sztuką introligatorską. Mnóstwo różnych atrakcji.

Jesienią odbyła się druga część festiwalu, wtedy to rów-

nież odbywały się czytania w kawiarniach, spotkania ze słuchowiskiem czy spotkania z książką dla najmłodszych.

A co z Festiwalu TU CZY-TAM pamiętają dzieci?

– Najlepsze było to, że mama nie czytała! Mama codziennie czyta nam bajki, a tam role się zamieniły i mama musiała słuchać. I grzecznie słuchała. Była bardzo zadowolona.

Dzieci zapamiętały także spektakl, zorganizowany pod gołym niebem: – Teatr na rynku był przepiękny! Najlepszy! Niesamowity!

Fakt. Spektakl Wędrownego Teatru Lalek „Małe Mi” „Para buch FRAZY w ruch” sprawił, że dzieci siedziały z otwartymi buziami, a po zakończeniu miały wypieki na twarzy.

Sanok stał się kolorowy i radosny. Wszędzie wisiały ogromne lampiony. Moje dzieci żartowały potem między sobą: Mama siedziała sobie, piła herbatkę i słuchała baśni. Baśnie mają wielką moc! Mama się nie zdenerwowała, nawet jak buty się rozkleiły.

Baśnie mają wielką moc. Kojąco wpływają na dużych i małych. Mniejszych i tych zupełnie malutkich. Emilka, Tosia mają dziewięć i sześć lat, chciałyby jeszcze raz zobaczyć taki spektakl, jak ten, w wykonaniu Wędrownego Teatru Lalek. Niespełna trzyletnia Wiktoria operuje tylko emocjami i, zapytana o wrażenia, uważa, że „Było super!”

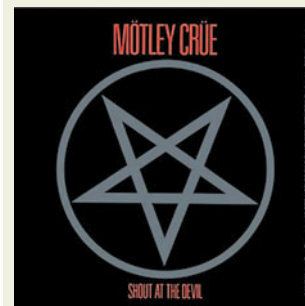
Czyli chcemy więcej!

Edyta Wilk

Moja płyta

Młodzieńczy bunt

MÖTLEY CRÜE – „Shout At The Devil” (1983)



JAKUB RUDAK, lekarz dentysta

Wiele piosenek i albumów łączy się z unikalnymi chwilami, które towarzyszyły nam podczas pierwszego słuchania. Nie inaczej było z tym tytułem. Pamiętam, jakby to było dzisiaj, kiedy po kilkudziesięciu obrotach czarnego winyla z głośników uderzyło rytmiczne bicie bębnow, a dwa piętra wyżej ktoś krzychał coś o ściszeniu.

Opisywana płyta ukazała się w 1983 roku, z pewnością nie jest najwybitniejszym dziełem w historii muzyki rockowej, ale jednym z tych krążków, które w momencie słuchania wywołują fale euforii u nastolatków i ból uszu ich rodziców.

W odróżnieniu od innych krążków z epoki tzw. hair metalu „Shout At The Devil” nie jest przeprodukowane, przesadnie wygłaskane, brzmienie jest surowe, czuć w nim młodzieńczą werwę. Kompozycje są typowe, wręcz przewidywalne, ale taki jest rock n' roll – prosty jak refren tytułowej piosenki, który jak hymn możemy w nieskończoność powtarzać za wokalistą.

Piosenki na płytę skomponował basista Nikki Sixx, to z jego tekstów i sposobu bycia bije młodzieńczy bunt, czasem groteskowy, ale jak okładka płyty, wszystko musi być kontrowersyjne. Ma porywać dzieciaki i oburzać dorosłych – nie bez powodu utwór „Bastard” trafił na listę „Filthy Fifteen” stowarzyszenia PMRC.

Co urzeka w tej płycie, to potężne uderzenia perkusji Tommy'ego Lee (były mąż Pamela Anderson – ktoś jej nie pamięta z serialu „Słoneczny Patrol”?) oraz surowe brzmienie gitary Micka Marsa, jednego z najbardziej niedocenianych „wioślarzy” wszechczasów. Nie jest on wirtuozem tego instrumentu, próżno tu szukać wybitnych solówek, ale dynamicznych partii wystarczyłoby na kilka albumów. Riffy w takich utworach, jak „Too Young To Fall In Love”, „Looks That Kill”, „Ten Seconds To Love”, „Knock'em Dead Kid”, chociaż proste, to na długo wwiercają się w mózg i pomimo rytmicznego pomachiwania głową, nie mogą z niego wypaść.

Wariacje filmowe

Wielkie poszukiwanie

TOMEK MAJDOSZ
tomajdosz@o2.pl

Idea filmu jest prosta. W dniu sześćdziesiątych piątych urodzin znany artysta podsumowuje swoje życie. Bez specjalnych wyrzutów, rozdrapywania ran, bardzo spokojnie pogodziwszy się z dotychczasowym losem. Delikatnie, tworząc niepowtarzalne tło, filmowi przyświeca duch Felliniego (formy hedonizmu i dekadentyzmu), po części również refleksyjność Antonioniego. Ale Paolo Sorrentino nie można zarzucić epigonizmu, reżyser czerpie z całego dorobku kultury śródziemnomorskiej i zgodzę się z tezą Pawła Mossakowskiego, że „Wielkie piękno” wymaga „sążnistego eseju”, a nie tylko krótkiego felietonu czy recenzji. To dzieło filmowe, które z pewnością jest wydarzeniem. I nie tylko chodzi o galę rozdania Oscarów sprzed trzech lat. Sorrentino pokazuje niespieszną refleksję bohatera, którą spajają liczne epizody „Wielkiego piękna”.

I mimo pozornej prostoty filmu, każdy widz odkryje w tym obrazie szereg odwołań do kultury, polityki, psychologii społecznej.

Film „Wielkie piękno” to nieustające dążenie do czegoś nieuchwytnego, niewypowiedzianego, to tak jakby iść przed siebie dla samej zasady osiągnięcia, ale nie sprecyzowania celu. Może Jep (znakomity Toni Servillo) przez całe życie próbował uchwycić tytułowe „piękno”? Na to jednak pytanie nie znajdziemy odpowiedzi, nawet w kulminacyjnym momencie (scena na skale, reminiscencje z dalekiej przeszłości). Dowiadujemy się natomiast rzeczy oczywistej, Jep wypowiada słowa: „Tak to się kończy, śmiercią, a na początku jest życie...” wszystko to co pomiędzy do niespełniona podróż i długie poszukiwanie, które wcale nie jest bezsensowne. Im więcej człowiek szuka i miota się w swojej peregrynacji, tym większą odznacza się świadomością i wrażliwością. Taki jest Jep, który chociaż wydał tylko jedną książkę, przeprowadzał liczne



wywiady z celebrytami, wciąż czuje się głodny i niespełniony. To zdecydowanie za mało i z pewnością bohater nie tego oczekiwał, ale jak wspominałem, Jep nie bije się w piersi i nie podnosi lamentów, nie jest też pokorny. W pewnym momencie dochodzimy do wniosku, że on się po prostu upaja samym poszukiwaniem. Nie daje poznać po sobie, że bardzo autonomicznie zachwyca się życiem. Otoczony hipokrytami i sybarytami – zresztą świadomie wybrał takie

środowisko – obserwuje ich zwyczaj, słowem rytuał próżności rzymskiego establishmentu. Jep Gambardella to cichy widz, potrafiący znaleźć ciszę w tłumie bawiących się ludzi. Niezwykle istotna jest sceneria, w której obserwujemy bohatera i jego życie. Wieczne Miasto, stolica cesarzy i bogów, niegdyś stolica świata. O ile Fellini w obrazie „Ginger i Fred” żegna się z Rzymem, przedstawiając jego skrajną postmodernistyczną panoramę z hałasem,

brudem, świecącymi reklamami, walającymi śmieciami, o tyle Sorrentino oddaje hold Wiecznemu Miastu. Jep przez całe życie podróżował w poszukiwaniu nieuchwytnego, być może właśnie „piękna”, będąc w najpiękniejszym mieście świata. Ten paradoks uzmysławia wewnętrzne rozwarstwienie bohatera. To głodny złota Midas, fantasta, który nigdy nie zostanie nasycony.

Pojawiły się liczne głosy, że Sorrentino „przywraca wiarę współczesnemu kinu”. Trudno

przejsz obojętnie wobec „Skutków miłości”, „Boskiego”, „Młodości”, czy kontynuacji jaką jest „Wielkie piękno”. To rzeczywiście kino wybitne. Sorrentino kłania się nisko europejskiemu klasycyzmowi, wywodzącemu się przecież m.in. z Rzymu i całej myśli antycznej, przy okazji wrzuca w to wszystko swoich bohaterów, wiecznych pielgrzymów.

„La grande bellezza”, reż. Paolo Sorrentino, Włochy 2013. Oscar 2014 za najlepszy film nieanglojęzyczny.

XII Międzynarodowe Forum Pianistyczne

„Bieszczady bez granic”

Eugen Indijc, Krzysztof Kobylński and Reut Rivka Shabi, Akiko EBI, Academia dell' Acro Chamber Orchestra pod dyr. P. Radzińskiego, Kayah & Royal String Quartet, Lwowska Orkiestra Kameralna AKADEMIA pod dyr. Igora Pylatyuka – od 5 lutego czyli od najbliższej niedzieli rozpoczyna się XII Międzynarodowe Forum Pianistyczne.

Od niedzieli do piątku w Sanoku rozgrywa się Forum Pianistyczne, przyjadą znakomici artyści i pedagodzy. Wieczorne koncerty, prezentowane codziennie o godz. 19.00 w Sanockim Domu Kultury to ukoronowanie pracowitego dnia. Wystąpią znakomici pianiści, laureaci konkursów im. Fryderyka Chopina – Eugen Indijc (koncert inauguracyjny 5 lutego) i Akiko Ebi (zagra 7 lutego); Kayah & Royal String Quartet wystąpią 9 lutego. Bardzo interesujący pod względem repertuarowym koncert zapowiada się 8 lutego.

Forum działa na kilku płaszczyznach, wydarzenia adresowane są do wielu odbiorców. Osobny „pakiet” mają do dyspozycji uczestnicy, którzy mogą korzystać z lekcji mistrzowskich, wykładów, warsztatów czy specjalistycznych porad medycznych.

Forum ma wspaniałe plakaty, bardzo bogaty program, wielu sponsorów, patronaty m.in. MKiDN oraz marszałka Województwa Podkarpackiego. Dużo tego, więc warto zadbać o precyzyjny przekaz. W tym roku wszyscy zainteresowani znają doskonale terminarz darmowych koncertów, bo taki organizatorzy rozsyłali do mediów i różnych instytucji. Gorzej z terminarzem wieczornych koncertów w SDK: niby wiemy, że codziennie o 19., wiemy, kto wystąpi, ale wygląda, że jest wokół tego trochę zamieszania, ponieważ odebraliśmy w tej sprawie kilka telefonów w redakcji. Plakaty są bardzo atrakcyjne graficznie, ale...

Pomijając drobiazgi: tegoroczne Forum zapowiada się wyjątkowo atrakcyjnie, szkoda by było nie skorzystać z tych wszystkich dobrodziejstw.

Muzyka ethno, folk i jazz w nowej odsłonie

Jednym z ciekawszych wydarzeń podczas XII Międzynarodowego Forum Pianistycznego będzie występ duetu: Krzysztof Kobylński i Rivka Shabi. Krzysztof Kobylński to kompozytor, pianista, autor licznych albumów, nagranych w stylu muzyki jazz, ethno, elektronicznej. Twórca i dyrektor festiwalu Palm Jazz oraz Centrum Kultury Jazovia w Gliwicach. Współpracował z wieloma znakomitymi muzykami, tworząc doskonałe, muzyczne projekty. Tym razem zobaczymy go wraz z Rivką Shabi – wokalistką jazzową pochodzącą z Izraela. Rivka odznacza się wszechstronnym talentem wokalnym. W swojej twórczości wykorzystuje elementy folkloru greckiego, macedońskiego, sefardyjskiego, flamenco. Sięga do licznych stylów muzycznych, m.in. muzyki romskiej, arabskiej, hebrajskiej czy andaluzyjskiej. Jej przepiękny głos hipnotyzuje i oczarowuje słuchaczy. Wraz z Kobylńskim stworzą niezapomniany duet na scenie SDK, już w poniedziałek 6 lutego. Serdecznie zapraszamy na to wydarzenie!



Mistrzowski recital fortepianowy Akiko Ebi

We wtorek, 7 lutego, na scenie Sanockiego Domu Kultury wystąpi znakomita pianistka – Akiko Ebi. Pochodząca z Japonii Ebi jest laureatką V nagrody na X Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym im. Fryderyka Chopina. Recital pt. „Tatiana Shebanova in memoriam” zadedykuje zmarłej w 2011 r. Tatianie Shebanovej, wybitnej artystce i pedagog. Shebanova wychowywała się w rodzinie o głębokich tradycjach muzycznych. Odkąd ukończyła studia muzyczne w Moskwie, koncertowała w krajach Europy, Azji i Afryki. Występowała wraz z mężem, pianistą – Jarosławem Drzewieckim oraz synem – Stanisławem Drzewieckim. Dysponowała bogatym repertuarem muzycznym, obejmującym wszystkie epoki i style. W wykonaniu Akiko Ebi usłyszymy utwory Liszta oraz Chopina, ulubionego kompozytora Shebanovej.



Bezplatne koncerty

XII Międzynarodowe Forum Pianistyczne „Bieszczady bez granic”

Forum to wielkie, muzyczne wydarzenie w naszym mieście. Obok głównych koncertów w SDK o godz. 19:00, odbędą się również bezpłatne koncerty, dedykowane mieszkańcom Sanoka i okolic:

poniedziałek, 6 lutego

godz. 9:30, PSM - VIII Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny „Młody Wirtuoz”

wtorek, 7 lutego

godz. 9:30, PSM - „Koncert Narodowy – poranek ukraiński”
godz. 15:30 - koncert laureatów konkursu „Młody Wirtuoz”

środa, 8 lutego

godz. 9:30, PSM - „Koncert Narodowy – poranek polski”
godz. 16:00, PSM - koncert laureatów „Złoty Parnasów”

czwartek, 9 lutego

godz. 9:30, PSM - „Koncert Narodowy – poranek chilijsko-kirgiski”
godz. 12:00, kościół pw. Przemienienia Pańskiego (Fara) – koncert uczestników kursu organowego
godz. 17:30, kościół pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa (Posada) – koncert uczestników kursu organowego

piątek, 10 lutego

godz. 9:30, PSM „Koncert Narodowy - poranek rosyjski”
godz. 16:00, PSM, koncert „Mistrzowie Kameralistyki Fortepianowej”

Serdecznie zapraszamy Państwa na te wydarzenia, na pewno każdy znajdzie coś interesującego dla siebie!

Co ludzie gadają

...i jeszcze więcej

TOMASZ CHOMISZCZAK

Powyższy tytuł uzupełnia ten sprzed tygodnia („Tyle tego”), anonsujący nowinki językowe zasłyszane czy podpatrzone ostatnio w mediach i miejscach publicznych. Wtedy nie zmieściłem w mojej rubryczce nawet ćwierci ciekawych przykładów, stąd dziś ciąg dalszy, nadal niewyczerpujący tematu.

Jakichże to zatem informacji padliśmy ofiarami ostatnio? No, przede wszystkim tej zasadniczej: że „zima do tarła” (właśnie w takiej postaci). Pomijam przytomność umysłu redaktorów dzielnie trzymających – jak widać – rękę na pulsie wydarzeń, ale ten zapis! Zapis, dzięki któremu powstaje wieloznaczność, a przecież w dobie koniecznych multispecjalizacji oraz modnego rebrandingu to nieoceniona zaleta! Człowiekowi potrzebny jest płodozmian, więc skojarzenie zimy z (nomen omen) tarłem – to sytuacja wręcz dla nas idealna.

Co poza tym? Nadal sporo różnych eksperymentów. Z jednej strony takich, które próbują nadać za trendami (a ostatnio „trendy” jest pisywanie się językiem obcym jak popadnie) – i oto otrzymaliśmy ciekawy zrost w tym pytaniu: „Czy jesteś już szopoholikiem?”. Jakoś dało się kiedyś światowe „workoholic” nieco spolszczyć (tak dorobiliśmy się „pracoholika”), ale już „szopoholik” to niemal angielska kalka. Chyba że chodziło o człowieka nałogowo tropiącego szopy (pracze)?



Z drugiej znowu strony mamy to nasze uwielbienie dla pleonazmów, czyli „masła maślanego”. Nie wystarczy użyć słowa; trzeba je „docisnąć”, zdefiniować, przedobrzyć, jak w niniejszym przykładzie: „To był po prostu tchórz, który się bał”. No tak, bo niektórzy tchórze się nie boją, tylko... śmierdzą. O, i znowu zrobiło się zoologicznie!

Ewentualnie można tak i tak, jednocześnie. Czyli poeksperymentować, czegoś nie dopowiedzieć, a zarazem za chwilę „przebrać”. Oto w medialnej analizie trudności z poruszaniem się po parkingu wielopoziomowym najpierw jest ostrzeżenie, że czeka tam kierowców „nie mała” niespodzianka (jeśli już, to powinno to lecieć tak: „nie mała, nie duża, lecz w sam raz”); potem informacja: „Na różnej wysokości umieszczono belkę przy wjeździe, a na innej przy wyjeździe” (proponuję zadanie matematyczne: oblicz wysokość belki „różnej” oraz „innej”), a wreszcie skutek: „kierowca może mieć bigos na dachu”.

Widać jak na talerzu, że nieźle dziennikarzom ostatnio „żarło”.

Nowa płyta INSZY

Premiera 5 lutego

INSZA czyli Łukasz Sabat i Wojciech Inglot wydali swoją pierwszą – w takim składzie – płytę. Nosi tytuł „...dla NN...” i będzie dostępna w przyszłym tygodniu. 5 lutego, podczas koncertu inauguracyjnego XII Forum Pianistyczne muzyki na scenie SDK zaprezentują wybrane utwory.

Płyta łączy wiele gatunków muzycznych; jej twórcy mówią, że jest zabawą z jazzem, popem, etno i elektroniką.

Łukasz Sabat – wokal, duduk, saksofon, hulusi, elektronika. Wojciech Inglot – fortepian, klawisze, saksofon, ewi.

Cała płyta to dziesięć utworów, bardzo różnorodnych. Bogate instrumentarium, wykorzystane podczas realizacji, niech będzie najlepszą zapowiedzią muzycznej przygody z INSZĄ. FZ



Za 100 dni matura

Uczniowie II LO bawią się na studniówce

Belgijka obok tradycyjnego poloneza, grupowe „selfie” zamiast zwykłego zdjęcia, sukienki długie, a nie krótkie, rozpuszczone włosy i muszki zamiast krawatów – taki obraz można było zobaczyć na imprezach studniówkowych tegorocznych maturzystów II Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Skłodowskiej-Curie w Sanoku.

Studniówka, czyli bal organizowany na sto dni przed maturą to czas, kiedy uczniowie mogą pozwolić sobie na huczną imprezę przed powtórkami do egzaminu dojrzałości. Obok tradycyjnych zwyczajów pojawia się coraz więcej pomysłów na urozmaicenie imprezy, a wszystko za sprawą pomysłowości uczniów. Najnowszym trendem jest taniec zwany „belgijką”, który obok standardowego poloneza staje się powoli obowiązkową częścią każdej studniówkowej zabawy. Pomysł na włączenie tego tańca do studniówkowego programu wiąże się z jego żywiołowym charakterem – belgijka to skoczny taniec, wykonywany do celtyckiej melodii – tłumaczy mgr Edyta Małek, wychowawczyni 3f w II Liceum Ogólnokształcącym w Sanoku. Dawniej, z ra-

cji podniosłego charakteru poloneza, tańczono go na początku imprezy i o północy. Teraz drugi taniec zastępuje belgijka, która ma na celu przede wszystkim przyspieszenie tempa imprezy i integrację jej uczestników. Choreografia jest łatwiejsza od figur poloneza i nie wymaga większych umiejętności, czego efektem jest rozluźnienie atmosfery i doskonała zabawa.

Przygotowania do studniówki to najbardziej ekscytujący moment dla dziewczyn. W tym roku do łask powróciły długie sukienki i proste, nieskomplikowane fryzury. Jeśli chodzi o makijaż – tutaj górują mocniejsze odcienie i przedłużane rzęsy. Uczennice sporadycznie korzystają z usług salonów kosmetycznych i fryzjerskich na rzecz własnych umiejętności. – Dziewczyny już



raczej rezygnują z wymyślnych fryzur. Sama miałam lekko pofalowane i luźno rozpuszczone włosy, a moją przyjaciółkę uczesałam z drobną pomocą Youtube'a w naturalnie wyglądający koczek i właśnie tego typu fryzury dominowały na zabawie – opisuje Kasia, uczennica II LO. U chłopaków standardowe krawaty zostały zastąpione bardziej szykownymi muszkami. Jak twierdzi koleżna z uczennic, zaproszenia na studniówkę coraz częściej wychodzą z inicjatywy dziewczyn: – Jak zauważyłam, niestety zazwyczaj dziewczyny przejmują inicjatywę, bo dla chłopaków studniówka nie jest na tyle spektakularnym wydarzeniem, co dla dziewczyn. Nie przeszkadza im, czy pojawiają się na niej sami, czy też z partnerką – opowiada Kornelia, tegoroczna maturzystka.

Czym zatem różnią się dzisiejsze studniówki od tych, na których bawili się niedługo nauczyciele tegorocznych maturzystów? Jak twierdzi mgr Agnieszka Grzebieniak, dawniej uczniowie mieli wię-

cej obowiązków, związanych z organizacją imprezy. Nie wynajmowano kosztownych restauracji, tylko wszystko organizowano w szkole: – Moja studniówka, również w II Liceum, odbywała się na sali gimnastycznej w szkole. Sami zajmowaliśmy się przygotowaniem i wystrojem, a pomoc rodziców ograniczała się jedynie do przygotowania jedzenia. Mieliliśmy również obszerny program artystyczny, którego teraz, z roku na rok coraz bardziej brakuje – stwierdza nauczycielka.

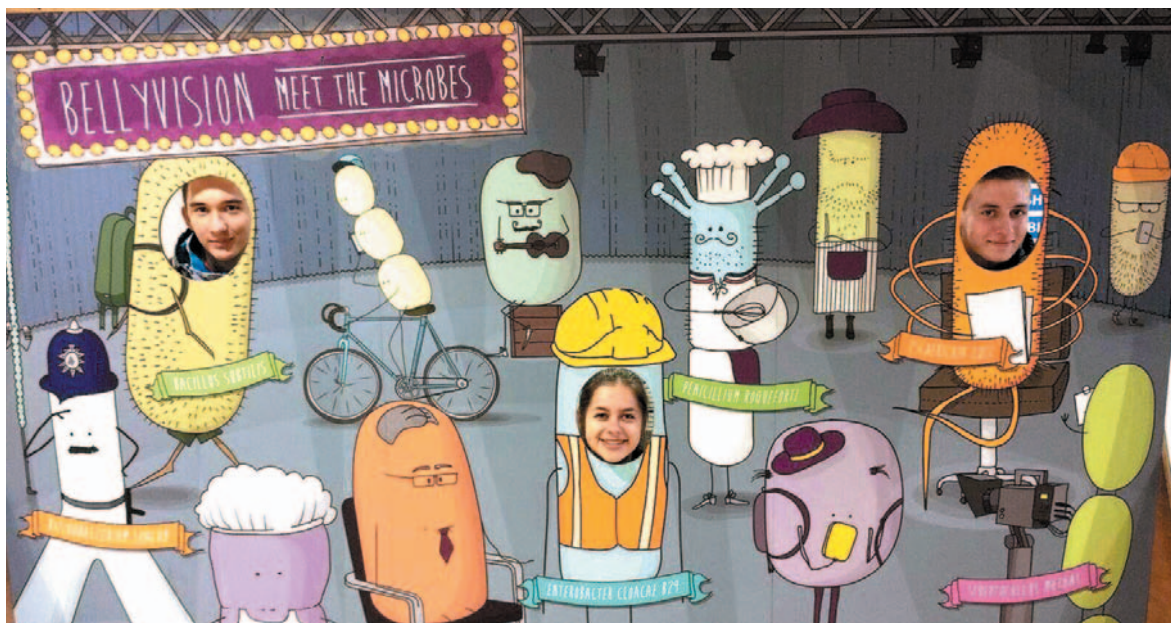
Studniówka w polskiej tradycji jest również symbolem wchodzenia w dorosłość. Kiedyś dozwolone były kreacje skromne, w stonowanych kolorach, a dzisiaj ograniczenie dotyczy jedynie określenia stroju jako galowy. Co jednak się nie zmienia – to fakt, że uczniowie zawsze chętnie garną się do organizowania tego typu imprez, a według nauczycieli oznacza to dojrzałość, z której ostateczny egzamin czeka ich już w maju.

Katarzyna Kędra

Staż zawodowy w Plymouth i Turynie

Ekonomik na wyjeździe

Zagraniczny staż – o tym kiedyś uczniowie szkół średnich mogli jedynie pomarzyć. Teraz to codzienność. No, może nie taka niezwyklejsza, bowiem od operatywności dyrekcji i nauczycieli szkoły zależy wiele. Ponad dziesięcioletnią tradycją sanockiego „ekonomika” są staże zawodowe uczniów organizowane w państwach Unii Europejskiej w ramach programu Erasmus+.



Jesienią uczniowie trzecich klas technikum ekonomicznego i logistycznego odbywali praktyki w przedsiębiorstwach w Plymouth w Wielkiej Brytanii. W czasie stażu starali się zastosować wiedzę teoretyczną, nabytą w szkole, realizując konkretne zadania.

W Plymouth uczniowie mieli doskonale zagospodarowany czas wolny, uczestniczyli w licznych wycieczkach, spotkaniach, nawiązali kontakty z rówieśnikami z różnych państw UE.

Zagranicznym wyjazdom zazwyczaj towarzyszy pewien rodzaj stresu; z dreszczykiem niepewności zazwyczaj wychodzi się naprzeciw temu, co nowe i nieznane. Stres

i strach znikają po kilku dniach, w ich miejsce pojawia się przede wszystkim ciekawość.

Projekt zakłada pobyt w prywatnych domach. W miarę, jak uczniowie poznają rodziny goszczące oraz miasto, znika onieśmienie. Wielu uczniów po zakończeniu stażu i powrocie do Sanoka utrzymuje e-mailowy kontakt z rodzinami goszczącymi. Nauczyciele sprawujący opiekę często słyszą od rodzin pochwały, ponieważ uczniowie zachowują się poprawnie i nie sprawiają kłopotów.

W marcu kolejna grupa uczniów Zespołu Szkół nr 1 wyjeżdża do Włoch w ramach projektu „Staż zagraniczny uczniów Zespo-

łu Szkół nr 1 w Sanoku drogą do osiągnięcia sukcesu zawodowego na wymagającym rynku pracy”. Tym razem uczniowie trzecich klas technikum żywienia i usług gastronomicznych oraz technikum hotelarskiego będą realizowali staże zawodowe w Turynie. Aktualnie przygotowują się do wyjazdu, ucząc się na dodatkowych zajęciach m.in. języka włoskiego.

Konfrontacja umiejętności zawodowych, nabytych w szkole, podczas zagranicznego stażu pozwoli w przyszłości młodym ludziom z większą pewnością siebie szacować swoje szanse i lepiej lokować się na rynku pracy.

FZ

Turniej Piłki Halowej

Strażacy z piłką

27 stycznia 2017 roku Zarząd Oddziału Powiatowego ZOSP RP w Sanoku wspólnie z Komendą Powiatową Państwowej Straży Pożarnej w Sanoku oraz Ochotniczą Strażą Pożarną w Tyrawie Wołoskiej zorganizował coroczny Powiatowy Turniej Piłki Halowej dla członków Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych działających przy jednostkach OSP powiatu sanockiego.

W tym roku miejscem spotkania 8 reprezentacji MDP z terenu powiatu była nowa sala sportowa przy zespole Szkół w Tyrawie Wołoskiej.

W turnieju wzięło udział 8 zespołów chłopców w wieku uczniów szkół podstawowych. Uczestnicy rozegrali łącznie 12 spotkań w dwóch grupach rozgrywkowych. Z każdej grupy wyłoniono do rozgrywek półfinałowych po dwie najlepsze drużyny.

W turnieju finałowym spotkały się drużyny MDP Besko i Markowce. Reprezentacja z Beska okazała się zespołem zwycięskim, pokonując w finale drużynę z Markowiec.

Na zakończenie turnieju zespoły otrzymały pamiątkowe dyplomy. Wszyscy uczestnicy zostali indy-

widualnie wyróżnieni medalami. Najlepsze drużyny za zajęcie pierwszych miejsc zostały nagrodzone pucharami.

Nagrody zostały ufundowane przez Wójta Gminy Tyrawa Wołoska.

Królem strzelców turnieju został Wiktor Jaślar z Beska.

TM

Kolejność zajętych miejsc:

1. MDP Besko
2. Markowce
3. MDP Tyrawa Wołoska
4. MDP Długie

Miejsce piąte zajęły pozostałe drużyny:

- MDP Nowosielce
- MDP Posada Jaćmierska
- MDP Zarszyn



Mak, gorczyca, piołun i inne

Człowiek naprzeciw ziół

Dlaczego zioła mogą być lepszym rozwiązaniem niż chemiczne farmaceutyki, które tak chętnie kupujemy, o czym donoszą statystyki? „Zioła dziko rosnące i ich zastosowanie. Historia zielarstwa i ziołolecznictwa” – na taki wykład, szkoleniowy, ale otwarty, zaprosił nas Zarząd Koła Przewodników PTTK w Sanoku. Prelegentem był dr Paweł Wolański z Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Kupujemy gotowe farmaceutyki, bo tak jest wygodnie. Połykamy pastylkę w biegu, popijamy wodą. Zioła trzeba wysypać do naczynia, zalać wrzątkiem, odczekać pewien czas. Poza tym napar to zwykły napój, tak myślimy, lekarstwo łatwiej skojarzyć nam z tabletką, zamkniętą w szelazkowym opakowaniu.

Tymczasem zioła przeżywają renesans. Sala Gobelinowa była pełna na wykładzie dr. Pawła Wolańskiego. Fakt, kto jak kto, ale przewodnicy PTTK, a tych przyszło najwięcej, na ziołach powinni się znać. Prelegent rozpoczął od rodzinnej anegdoty: żona w pierwszym trymestrze ciąży, przeziębiona, więc wizyta u ginekologa i przekonanie, że istnieje nowoczesny cudowny lek, ordynowany w podobnych sytuacjach. Tymczasem zalecenie lekarza mówi o soku z czarnego bzu. Są sytuacje, w których leczenie ziołami, a już na pewno profilaktyka, są nie do przecenienia.

Człowiek od początku swojego istnienia obcuje z ziołami i przyzwyczał przez wieki swój organizm do przyswajania tych naturalnych związków chemicznych. Organizm ludzki nie reaguje na nie negatywnie.

Czasami słyszymy w reklamach o tym, jak to ktoś był chory, śniał się na nogach, a gdy tylko zaaplikował sobie saszetkę jednego z popularnych cud-leków, od razu wyzdrowiał. Być może, ale jakim kosztem dla organizmu? Dokładnie nie wiemy, jak te substancje działają nasz organizm – mówił Paweł Wolański.



Zioła działają wolno. Potrzeba kilku tygodni, żeby zauważyć wpływ ziół na ludzki organizm.

Oczywiście nie wszystko złoto, co się świeci; wśród ziół są rośliny lecznicze, przyprawy, ale są też trucizny.

W ogródkach sadzimy często roślinę, która nazywa się zimowit jesienny (colchicum autumnale). Zawiera kolchicynę, która jest niebezpieczną trucizną. Jednak podawana pod okiem lekarza w niewielkich dawkach może mieć dobry wpływ na ludzkie zdrowie – informował prelegent.

Zakon Bonifratrów w Krakowie specjalizuje się w przygotowywaniu mieszanek ziołowych. Bonifratrzy prowadzą Poradnię Zioł-

lecznictwa. Trzeba zarejestrować się, pojechać, ponieważ Bonifratrzy nie prowadzą wysylkowej sprzedaży ziół. „Naszą specjalnością są porady w zakresie leczenia ziołami. Mamy w tym wieloletnie doświadczenie, gdyż czerpiemy z wiekowej tradycji ziołolecznictwa Zakonu Bonifratrów. W zakresie przyczyn i rozpoznawania chorób opieramy się na gruncie współczesnej wiedzy medycznej. Czynimy wszystko, by jak najlepiej wspomóc powrót do zdrowia” – czytamy na stronie www. Poradni Ziołolecznictwa Szpitala Bonifratrów w Krakowie.

Czego jeszcze dowiedzieliśmy się od dr. Pawła Wolańskiego na temat ziół i ich historii? Mnóstwa ciekawostek.

Ostra papryka ma właściwości bakteriobójcze. Węgrzy dodają ją niemal do wszystkiego. Najdroższa przyprawa świata to oczywiście szafran, czyli pręciki krokusów żmudnie zbierane w wielkich plantacjach, głównie w Maroku i wysoko w Alpach.

Bracia Grimm zajmowali się nie tylko pisaniem bajek, ale także ziołami. Podzielili rośliny na paszowe, spożywcze, kulinarne, lecznicze, przemysłowe, przyprawowe, wyodrębnili też tytoń, jako zioło – panaceum na wszelkie dolegliwości. Dziś wiemy, że tytoń zawiera 80 związków, które mogą stanowić pożywkę dla nowotworów.

Feliks Berdau jako jeden z pierwszych badaczy wyodrębnił rośliny obrzędowe.

Historia zielarstwa i ziołolecznictwa nie potrafi jednoznacznie stwierdzić, od kiedy człowiek zaczął wykorzystywać rośliny dla swoich celów. Prawdopodobnie wszystko zaczęło się od obserwacji zachowań zwierząt, które, gdy chorowały, wówczas w naturalny sposób, powodowane instynktem, wspomagały się roślinami.

– Człowiek dawno temu utracił instynkt, dlatego musi uczyć się od innych, podpatrywać przyrodę – mówił dr Paweł Wolański.

Krajem o najdłuższej i zarazem najstarszej tradycji stosowania ziół są Chiny. W 2698 roku p.n.e. cesarz Shen Nung w „Pismach o ziołach” wymienił 365 roślin, podając informacje o sposobach ich przechowywania oraz możliwościach wykorzystania.

W starożytnej Grecji Hipokrates odrzucił teorię, że choroba jest wyłącznie karą boską. Uważał, że racjonalne odżywianie, higiena i otaczające środowisko w dużym stopniu wpływają na stan zdrowia i psychikę człowieka. Twierdził, że do sporządzania medykamentów powinny być wykorzystywane naturalne rośliny, bez wcześniejszej obróbki.

Tysiąc ziół opisuje Pliniusz Starszy w dziele „Historia naturalna”.

W średniowieczu dostęp do uczonych ksiąg mieli przede wszystkim mnisi i księża. Zakon Benedyktynów słynął z wiedzy na temat ziołolecznictwa. Wybitną postacią z tego okresu była św. Hildegarda, przeorysza klasztoru Benedyktynek w Bingen, później w Rupertsbergu, autorka wielu dzieł religijnych i medycznych oraz porad z dziedziny położnictwa.

Paracelsus, właściwie Phillippus Aureolus Theophrastus Bombastus von Hohenheim to lekarz i przyrodnik, który jako pierwszy spróbował w warunkach laboratoryjnych wyodrębnić pojedyncze substancje chemiczne z ziół, które zbierał. Paracelsus uważał, że skoro człowiek od pokoleń otacza się pewnymi roślinami, to tych naturalnych leków, służących mu jako lecznicze zioła, powinno się szukać w pobliżu, a nie gdzieś daleko, za morzami.

Jaka roślina była wykorzystywana przez ludzi najwcześniej? Źródła podają, że mak lekarski. Prawdopodobnie dlatego, że w przyrodzie poszukiwano najwcześniej środków, które pozwoliłyby usmierzyć ból. O wytworzonym z maku opium wspominał już w „Odysei”. Homer pisze, że Helena, córka Zeusa wlewa do kielicha napój, który ma zesłać zapomnienie, ukoić ból.

W Biblii jest wzmianka o trzydziestu roślinach leczniczych. Mandragora, hyzop, piołun („Prawość w piołun obracacie, a sprawiedliwość depczecie po ziemi” mówi Księga Amosa); w Nowym Testamencie pada słynne zdanie: „Jeśli będziecie mieć wiarę jak ziarno gorczycy, powiecie tej górze: Przesuń się stąd tam!, a przesunie się.

Te wszystkie ciekawe informacje można było przyswoić, słuchając wykładu dr Wolańskiego. Było ich znacznie więcej, ale te niech pozostaną do wiadomości osób, uczestniczących w spotkaniu, zorganizowanym przez przewodników PTTK. Nie pierwsze to, a zapewne nie ostatnie, więc niechaj urwana w połowie relacja stanowi swoistą przynętę...

msw

Zespół Tańca Ludowego na warsztatach

Pod okiem mistrzów

Kto w Sanoku nie tańczył w „Sanoku”? Zespół Tańca Ludowego, działający obecnie w Sanockim Domu Kultury, to już wielopokoleniowa instytucja, dzięki czemu od kilku lat cieszy się wsparciem Stowarzyszenia Miłośników ZTL „Sanok”.

Ferie zimowe to z reguły okres odpoczynku i zabawy dla dzieci i młodzieży. Dla członków Zespołu Tańca Ludowego „SANOK” tegoroczne ferie rozpoczęły się jednak bardzo pracowicie. Tancerki i tancerze, którzy na co dzień ćwiczą w Sanockim Domu Kultury ze swoim choreografem i instruktorem Januszem Podkulem, uczestniczyli w warsztatach tanecznych zorganizowanych przez Stowarzyszenie Miłośników ZTL „Sanok”.

Zajęcia odbyły się w sobotę i niedzielę (21 i 22 stycznia) na sali tańca SDK i prowadzone były przez Annę Woźniak i Kamila Hydzika. Mistrzowska para wiele razy sięgała

po najwyższe nagrody w turniejach tańców polskich w kraju i za granicą. Obecnie posiadają tytuł Mistrzów Polski w tańcach polskich, liczne tytuły mistrzowskie z turniejów organizowanych w różnych ośrodkach na terenie kraju. W lutym br. po raz kolejny odbiorą tytuł Najlepszej Pary Roku w swojej kategorii wiekowej.

Kamil Hydzik swoje pierwsze taneczne kroki stawiał właśnie w ZTL „Sanok”, pod czujnym okiem Janusza Podkula, a teraz wraca jako instruktor.

Podczas dwóch dni styczniowych zajęć ponad 50 osób, ze wszystkich grup ZTL, doskonaliło



swoje taneczne umiejętności w zakresie polskich tańców narodowych; brano na warsztat krakowianka, poloneza, mazura, oberka i kujawiaka. Trzy i pół godziny intensywnych ćwiczeń dziennie powodowały zmęczenie, ale uczestnicy warsztatów, którzy licznie dotarli do zaszy-

panego śniegiem SDK-u, mimo mocno niesprzyjających warunków atmosferycznych, wcale nie narzekali. Prowadzący warsztaty, a także opiekun zespołu byli zadowoleni z postępów podopiecznych.

Janina Roś i Adam Nowak w imieniu Stowarzyszenia Miłośni-

ków ZTL „Sanok” na koniec podziękowali Ani Woźniak oraz Kamilowi Hydzikowi za cenne lekcje oraz zapowiedzieli, że styczniowe warsztaty to dopiero początek cyklu tegorocznych zespołowych spotkań tanecznych.

msw

Sanoczenie w podróży

W krainie lodu i lawy

Czarne plaże, kłęby pary, wulkany, lodowce, wodospady. Średnia temperatura w lecie wynosi 12 stopni. Najbardziej zaludniony kraj w Europie, gdzie wszyscy są spokrewnieni i przed zawarciem związku weryfikują swoje pokrewieństwo poprzez specjalny internetowy rejestr. W ubiegłym wieku astronauta z NASA trenowali tam lądowanie na Księżycu. Dziś blisko połowa przyjezdnych to Polacy.

Nie ma takiego drugiego miejsca w Europie, jak Islandia. To pełen wulkanów, gejzerów, gorących źródeł i pól lawowych wyspiarski kraj, położony na północy kontynentu. 11 procent powierzchni zajmują lodowce – w tym Vatnajökull (8300 km²), jeden z największych lodowców Europy. Północne krańce kraju dotykają koła podbiegunowego, Islandia cała znajdowałaby się pod grubą powłoką lodu, gdyby nie ciepły prąd zatokowy Gólfström, dzięki któremu niektóre obszary południowego wybrzeża notują przeciętne temperatury stycznia rzędu +1 °C.

Zdecydowaliśmy się na podróż do Islandii pod koniec lata. Prognozowana średnia temperatura w ciągu dnia miała wynosić wówczas 12 stopni. Na islandzkie lato należy się jednak dobrze przygotować, najlepiej zabierając ze sobą ciepłe zimowe ubrania, konieczne kurtkę przeciwdeszczową i chroniącą od wiatru, czapkę, rękawiczki i okulary przeciwsłoneczne. Wskazany jest ubiór „na cebulę”, bo pogoda bywa kapryśna.

Powierzchnia Islandii to ok. 103 tys. km², liczbę ludności szacuje się na 332 tys. – to najbardziej zaludniony kraj naszego kontynentu – jest tam dwa razy więcej owiec niż ludzi. Islandczycy pochodzą z jednego drzewa genealogicznego – wszyscy są ze sobą w jakimś stopniu spokrewnieni, mimo że nie wszyscy się znają. Stopień pokrewieństwa można zweryfikować w specjalnym internetowym rejestrze oraz w mobilnej aplikacji – pozwala to uniknąć nieprzyjemnych niespodzianek przy łączeniu się w parę.



ARCHIWUM PRYWATNE (3)

nie możemy obyć się w podróży bez używek, radzimy zaopatrzyć się w nie na lotnisku przed wylotem, ceny alkoholu i papierosów na Islandii mogą przyprawić Polaka o zawrót głowy).

Islandia nie jest krajem członkowskim Unii Europejskiej – jest jednak członkiem strefy Schengen, do wjazdu na jej teren wystarczy dowód osobisty. Z Gdańska, Katowic i Warszawy bezpośrednie loty do Reykjavíku oferuje linia Wizzair. Keflavík, główne międzynarodowe lotnisko Islandii, znajduje się 50 km od Reykjavíku. Ponieważ w planach mieliśmy objeżdżenie dookoła całej największej wyspy Islandii, wynaję-

we, niezabezpieczone szosy, często poprzecinane strumykami, niekiedy też rzekami), sugerowany jest wybór samochodu z napędem na cztery koła. Używanie zwykłych osobówek jest na takich drogach zabronione i może skończyć się wysoką karą. Należy też sprawdzać prognozy pogody i aktualny stan dróg – przy złych warunkach pogodowych drogi typu F mogą okazać się nieprzejezdne.

Islandzkie wypożyczalnie mają w ofercie także samochody z napędem 4x4 wyposażone w dwa siedzenia z przodu i dwuosobowe miejsce do spania z tyłu – biorąc pod uwagę ceny i dostępność noclegów, takie rozwiązanie może okazać się korzystne dla pary podróżników, dodatkowym atutem jest możliwość nocowania w dowolnym miejscu, w którym tylko można zaparkować – daje to ogromną swobodę w planowaniu podróży.

Ponieważ podróżowaliśmy w czteroosobowej grupie, zdecydowaliśmy się wynająć jeden samochód, a noclegów poszukać przez Airbnb. Radzimy dokładnie rozplanować podróż i atrakcje wokół każdego noclegu oraz liczbę kilometrów do pokonania każdego dnia. Musieliśmy się sporo natrudzić, żeby stworzyć optymalny plan podróży, bo Islandia jest nierównomiernie zaludniona i w pewnych obszarach baza noclegowa jest bardzo uboga.

Zdecydowaliśmy się zacząć wycieczkę po „Ring Road” z Keflavíku na wschód, wzdłuż południowego wybrzeża. Jedną z pierwszych atrakcji na naszej drodze był spacer po Hveragerði – malowniczym szlaku między wzgórzami pełnymi owiec, który prowadzi do geotermalnej rzeki. Po kilkukilometrowej wędrówce ciepła kąpiel w takich okolicznościach przyrody to niezapomniane przeżycie! Kolejne niesamowite miejsce w okolicy jest Strokkur – jeden z najśłynniejszych

na Islandii, który z częstotliwością 6-10 minut wyrzuca z siebie dwudziestometrowy słup gorącej wody, która szybko zamienia się w parę. Nieopodal znajduje się popularny wodospad Gullfoss – na Islandii jest wiele pięknych wodospadów, warto uwzględnić kilka z nich w planie zwiedzania (na południu polecamy Seljalandsfoss i Skógafoss, na północy Dettifoss).

Nieco dalej na wschód, w głębi lądu znajduje się Landmannalaugar – park z unikalnym krajobrazem kolorowych gór. Można do niego dojechać tylko drogą typu F i dojazd sam w sobie jest przygodą. W parku można przejść najkrótsze trasy już w ciągu kilku godzin, ale prawdziwi miłośnicy gór spędzają tam co najmniej tydzień.

Koniecznym trzeba zobaczyć wulkaniczne plaże Islandii. Jedną z popularnych atrakcji turystycznych jest wrak samolotu na plaży w Sólheimasandur. Sam wrak nie byłby wart długiej wędrówki, ale jego otoczenie zapiera dech: czarna plaża, o którą rozbijają się białe fale oceanu, w oddali, w głębi lądu wi-

dać śnieżną pokrywę aktywnego wulkanu Eyjafjallajökull.

Kolejnym niezapomnianym przystankiem naszej podróży była lodowcowa laguna (jezioro Jökulsárlón), która znajduje się na obrzeżach Parku Narodowego Vatnajökull (wspomniany już największy lodowiec Islandii). Polecamy rejs łódką Zodiak po jeziorze między górami lodowymi oraz spacer nad ocean, gdzie nawet w lecie można zobaczyć fale rozbijające się o bryły lodu.

Islandia to bardzo piękny i ciekawy kraj, nie sposób opisać wszystkiego, co ma do zaoferowania. Warto zwiedzić ją całą: na północy wypłynąć w rejs na poszukiwanie wielorybów (potwierdzamy, są, ale nie wszystkie gatunki można obejrzeć o każdej porze roku), na północnym wschodzie koniecznie trzeba odwiedzić Hverarönd – niesamowity obszar geotermalny, z bulgoczącymi sadzawkami, pełnymi szarej gliny i siarki – to miejsce jak z innej planety! Islandia cała jest trochę „nieziemską” – w latach 60. ubiegłego stulecia astronauta z NASA (m.in. Buzz Aldrin i Neil Armstrong) przygotowywali się właśnie na Islandii do lądowania na Księżycu, bo tam, w regionie Askja, gdzie miały miejsce silne erupcje wulkaniczne, mogli trenować w warunkach zbliżonych do tych, jakie panują na Srebrnym Globie.

Ostatnią noc i dzień na Islandii spędziliśmy w Reykjavíku – bardzo nas ucieszył powrót do dużego miasta po trudach wymagającej podróży. Przed samym wyjazdem na lotnisko zahaczyliśmy jeszcze o Niebieską Lagunę (ang. „Blue Lagoon”) – geotermalne SPA z ciepłą bogatą w minerały wodą, która rzekomo leczy choroby skóry – to był zdecydowanie zasłużony relaks dla naszych zmęczonych wędrownkami i jazdą samochodem mięśni i stawów. Bardzo chcemy na Islandię wrócić – tym razem zimą, żeby zobaczyć wszystko jeszcze raz w świetle polarnej zorzy.

**Helena, Małgorzata,
Marian i Szymon**



Polonia w liczbie ponad 10 tys. osób stanowi największą grupę imigrantów w Islandii (45 proc. wszystkich przyjezdnych). W stołecznym Reykjavíku często słyszy się na ulicy język polski, są tam polskie sklepy z półkami pełnymi znanych rodzimych marek. Imigrantów na Islandię przyciągają wysokie zarobki – dla turystów z zewnątrz Islandia jest krajem drogim, budżet podróżnika musi uwzględniać zwłaszcza wysokie ceny żywności i noclegów (jeśli

liśmy samochód już na lotnisku. Przy wyborze pojazdu trzeba mieć na uwadze, co chce się zobaczyć i jakimi drogami można tam dojechać. Największą wyspę można objechać dookoła po tzw. „Ring Road”, która w większości jest gładką asfaltową drogą i do poruszania się po niej latem wystarczy zwykły samochód osobowy. Jeżeli jednak planujemy zwiedzanie miejsc, do których dojechać można jedynie drogami typu F (tzw. „F-roads” – wąskie, żwirowe,



Świątynia w Ustianowej Górnej

Patyna czasu i materialne świadectwa historii

Na południowy-zachód od Ustrzyk Dolnych stoi drewniana cerkiew greckokatolicka w Ustianowej Górnej, pod wezwaniem św. Paraskewy. Stojąca przy cerkwi kaplica grobowa została zbudowana przez Juliana Szemelowskiego ok. 1890 roku.

Nielatwo ją dojrzeć z drogi, gdyż w latach siedemdziesiątych pomiędzy nią a główną drogą wiodącą z Sanoka do Ustrzyk Dolnych powstał największy w Bieszczadach kombinat drzewny, którego prosperita minęła wraz z okresem przemian ustrojowych. O jego dawnej świetności świadczy dziś tylko majestatyczny komin, odcinający się od górującego nad okolicą pasma Żukowa, hale przemysłowe, w dużej mierze wymarłe, oraz budynki mieszkalne pracowników kombinatu.

Ktokolwiek zatem jadąc drogą, spojrzysz w tę stronę, spodziewać się będzie raczej zabytkowych już obiektów przemysłowych niż drewnianych obiektów sakralnych.

By tam dotrzeć, trzeba zaraz po przejechaniu obok szkoły podstawowej, przy której stoi również zabytkowy już samolot Lim 6, skręcić w prawo, w kierunku przejazdu kolejowego. Szczęśliwie ustawiono tam kierunkowskaz informacyjny Szlaku Architektury Drewnianej, co ułatwia skręcenie we właściwą drogę.

Nawiasem mówiąc, przy głównej drodze, przed zakrętem w kierunku kombinatu i cerkwi znajduje się plebania, w budynku z przełomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX stulecia. Można tu dowiedzieć się wielu ciekawych rzeczy o życiu współczesnej społeczności skupionej przy świątyni oraz dziejach jej zagospodarowania.

Skarbnicą wiedzy jest również pani Stohnialek, mieszkająca w starej, interesującej chyży, przy tej samej drodze co cerkiew, jednakże nieco w kierunku Ustrzyk Dolnych.

Warto zjechać pół kilometra z głównej drogi w kierunku cerkwi, gdyż jej architektura, drewniany gont pokryty patyną czasu i niezwykły klimat otoczenia rekompensują poświęcony jej czas.

Pierwotna tutejsza cerkiew wzmiankowana była już w 1526 roku. Obecną postawiono w roku 1792. Remont przeprowadzono w 1880 r.

Po wysiedleniu ludności ukraińskiej w 1951 r. cerkiew długo stała opuszczona. W 1955 roku poddano ją inwentaryzacji konserwatorskiej. Ustalono wówczas, że wyposażenie cerkiewne pochodzi głównie z XVII i XVIII w. Całość wyposażenia została następnie przewieziona do Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku. Odkryto wówczas napis na belce tęczowej „Anno Domini 1792”, który był przesłonięty ikonostasem. Datę tę uznano za datę powstania świątyni.

Prace konserwatorskie przeprowadzono w latach 1964-65. Wymieniono wówczas gont, elementy więźby dachowej, zdjęto deski stropowe, wymieniono również belki stropowe w nawie.

Niestety, zmianie uległy proporcje daszków i kopuł wieżyczki sy-



gnaturowej oraz makowic nad prytworem. Usunięte zostały również drewniane słupy wspierające dach okapowy. Jak ustalił prof. R. Brykowski, podczas dziewiętnastowiecznego remontu obcięte zostały ostatki wokół wiewartu, na których wspierał się okap, powiększono go i wsparło na drewnianych słupach. Profesor zasugerował, że obecna kruchta również została dobudowana w czasie dziewiętnastowiecznej przebudowy.

Po renowacji planowano w cerkwi utworzenie niewielkiej ekspozycji regionalnej.

Kolejne prace konserwatorskie wykonano w lutym i marcu 1969 roku. Wymieniono wówczas podwaliny i dolne wieńce zrębu. Wymieniono zniszczone elementy konstrukcji.

W 1971 r. przeszła w użytkowanie Kościoła rzymskokatolickiego. Głównego remontu dokonano w latach 1973-74, adaptując pomieszczenia do potrzeb kościoła. Jest to świątynia orientowana, konstrukcji zrębowej, pobita gontem, trójdzielną. Prezbiterium zamknięte trójbocznie, z zakrytym przedsionkiem, dobudowany został zapewne w 1906 roku. Całość jest oszalowana gontem, zaś przedsionek deskami w pionie. Budowlę otacza gzyms profilowany. Podmurówkę osłania fartuch gontowy. Konstrukcję pokrywają dachy kalenicowe. Nawę główną zwieńcza pozorna wieżyczka sygnaturowa, z krzyżem greckim. Nad wiewartem – niewielka makowiczka.

We wnętrzu strop płaski, belkowy. Chór muzyczny nadwieszony. Wyposażenie cerkiewne zagi-

nęło w latach pięćdziesiątych. Część dawnego ikonostasu znajduje się obecnie w Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku. Ozdobą wnętrza jest rokokowy ołtarz główny z końca XVIII w. przeniesiony tutaj z kościoła w Hoczwi. Prawdopodobnie wcześniej znajdował się w stężnickiej cerkwi. W błękitnym kolorze, ze złotymi zdobieniami. W zwieńczeniu rzeźby Matki Bożej Niepokalanie Poczętej oraz Adama i Ewy przy drzewie Poznania Dobra i Zła. W polu głównym kopia cudownego obrazu Matki Bożej z Sokala, przywiezionego tu przez przesiedleńców pochodzących z tamtych terenów. We wnętrzu znajduje się także kropielnica kamienna z datą 1862. Na belce tęczowej widnieje napis: „Anno Domini 1792”

Między nawą a prytworem znajdowała się do II wojny światowej grupa Ukrzyżowania składająca się z rzeźb: Chrystusa na krzyżu oraz Matki Bożej i św. Jana Ewangelisty.

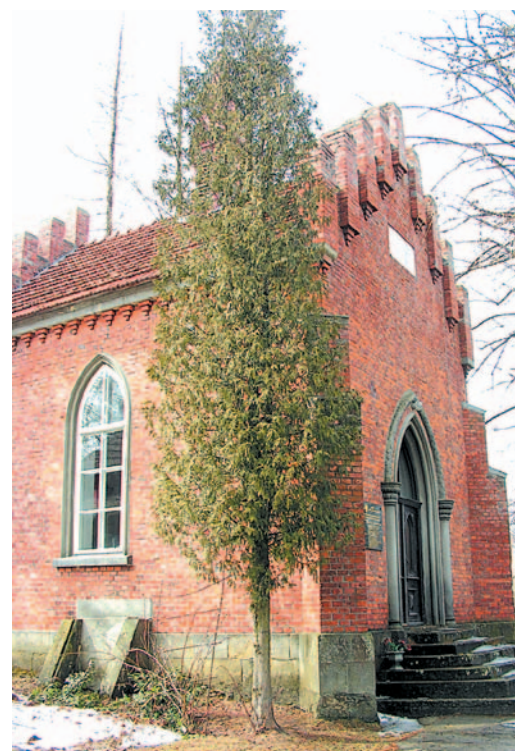
Mieszkańcy już w latach pięćdziesiątych starali się o przejęcie cerkwi na potrzeby liturgii rzymskokatolickiej. Niestety, nie uzyskali zgody stosownych władz. Do 26 stycznia 1971 roku parafianom udało się przejąć dla swoich potrzeb cerkiew, po czym poddano ją gruntownej renowacji, którą prowadzono aż do 1974 r. Opuszczona świątynia pozbawiona była podłóg, okien i stropów. Wówczas ściany nawy i prezbiterium pokryto boazerią. Obecnie budowla służy jako kościół parafialny p.w. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny.

Stojąca przy cerkwi kaplica grobowa została zbudowana przez Juliana Szemelowskiego ok. 1890 roku. Spoczywają w niej doczesne szczątki fundatora, jego żony Heleny z Polakowskich, syna Władysława, zięcia Kazimierza hr. Russkiego i pochowanej w 1939 roku Zofii hr. Lasockiej. Końcem lat sześćdziesiątych XX wieku kaplica została zdewastowana, a trumny wyrzucone z krypty.

W latach sześćdziesiątych spadkobierczyni kaplicy dworskiej, Jadwiga Dunin, przekazała ją mieszkańcom wsi w użytkowanie. W 1963 roku odprawiono w niej pierwszą mszę. Na ścianie kaplicy widnieje tablica pamiątkowa, wmurowana 12 sierpnia 2001 roku, ufundowana przez tutejszych parafian. Upamiętnia ona losy ludności przymusowo przesiedlonej w 1951 roku na te tereny z tzw. Grzędy Sokalskiej

Na przycerkiewnym cmentarzu zachował się do dziś tylko jeden nagrobek. Nieopodal bramki stoi współczesna słupowa dzwonnica z jednym dzwonem.

Robert Bańkosz



AUTORSKA RECENZJA

Polecają panie z księgarni Autorska

„Mimo moich win” Tarryn Fisher



Ile bylibyście w stanie zrobić dla miłości? Czy moglibyście kłamać, oszukiwać, ranić innych ludzi, byle tylko zdobyć ukochaną osobę? Myślicie, że to wszystko dobrze by się skończyło?

Główną bohaterką powieści „Mimo moich win” jest Olivia. Kilka lat wcześniej była w związku z Calebem, którego poznała w college’u. Jednak z powodu jej zachowania, tego jak bardzo zraniła chłopaka, rozstali się. Na odchodnym Caleb powiedział, że nie chce jej już więcej widzieć. Teraz Olivia po raz pierwszy od tamtych wydarzeń spotyka Caleba. Całkiem przypadkowo. Decyduje się na konfrontację. Ku jej zdziwieniu okazuje się, że... mężczyzna jej nie pamięta. Cierpi na amnezję spowodowaną urazem odniesionym w wypadku samochodowym. Nie przypomina sobie ani Olivii ani tego, co mu zrobiła. Dziej-

czyna postanawia wykorzystać tę szansę, jedyną w swoim rodzaju, i znowu zbliżyć się do Caleba. Chociaż na chwilę. Wie, że kiedy ten odkryje pewne fakty z ich przeszłości, znowu się rozstana. A ona przecież nie może bez niego żyć... I nawet wiadomość o dziewczynie Caleba, której miał się oświadczyć przed wypadkiem (świadczy o tym pierścionek znaleziony w jego mieszkaniu) nie przeszkodzi Olivii w jej postanowieniu.

Muszę przyznać, że Tarryn Fisher udało się mnie zaskoczyć. Myślałam, że to będzie „zwykła” opowieść o trójkącie miłosnym, jednak całość okazała się o wiele bardziej skomplikowana. Naprzemiennie poznajemy wydarzenia mające miejsce w terażniejszości oraz w przeszłości Olivii i Caleba. Wszystko jest dosyć zagmatwane, zwłaszcza że Olivia ma skłonność do oszukiwania oraz odsuwania od siebie tych, których kocha. Jest w stanie naprawdę wiele zrobić, żeby zdobyć drugą osobę, ale później nie potrafi powiedzieć słów „kocham cię”, chociaż oczywiście to czuje. Dodatkowo w trakcie czytania wychodzi na jaw, że dziewczyna nie jest jedyną osobą, która „trochę” oszukuje. Na szczęście autorka przedstawia całą historię w przejrzysty sposób, a dodatkowo potrafi naprawdę zaciękać czytelnika. Powieść czyta się dzięki temu błyskawicznie.

„Mimo moich win” to pełna emocji książka, której bohaterów nie tak łatwo osądzić. Ciężko też postawić się w ich sytuacji. Nie przeszkadza to śledzić losów Olivii, Caleba oraz Leah z ciekawością i niecierpliwością, co będzie dalej. Powieść powinna się spodobać miłośnikom Tarryn Fisher oraz Colleen Hoover. Zastanawia mnie tylko, ile niespodzianek czeka na mnie w kolejnych dwóch tomach. Czy dostanę tę samą historię z perspektywy innych bohaterów (wszystko na to wskazuje) i czy się nią nie znudzę? Ile jeszcze faktów, oszustw i intryg wyjdzie na jaw? Mam nadzieję, że się nie zawiodę.)

Beata

„Granat poproszę!” Olga Rudnicka

Emilia Przecinek – trzydzieści dziewięć lat, dziesięć kilo nadwagi, dwójka dzieci. Emilia jest osobą posiadającą bardzo kreatywny umysł, na co dzień zajmuje się pisaniem poczytnych romansów. Pewnego poranka, myśląc, że w jej życiu jest wszystko poukładane, odbiera telefon od swojego męża będącego na delegacji. Ten informuje ją, że na żadną delegację się nie wybrał ale postanawia rozstać się z żoną i spędzić resztę życia z inną kobietą. Od tego momentu Emilia miała ograniczony kontakt z mężem, ponieważ nie miała pojęcia, iż zmienił pracę i nie wiedziała gdzie teraz mieszka, a telefonu nie odbierał. Została natomiast z niespłaconym kredytem hipotecznym, a na dodatek matka i teściowa postanawiają jej pomóc... Emilii los nie sprzyja, zaczyna tracić reputację pisarki, jej mąż pakuje się w poważne kłopoty przez swoją nową partnerkę, a ona sama zostaje podejrzana o zabójstwo!

„Granat poproszę!” to kolejna komedia kryminalna napisana przez Olę Rudnicką, chociaż w tym przypadku jestem bardziej skłonna powiedzieć, że jest to powieść obyczajowa z lekkim humorem i małym wątkiem kryminalnym.



Książka napisana jest lekkim językiem, czyta się ją przyjemnie, idealna na wieczorną lekturę przy której można odpocząć.

Ania

„Dobranoc, Auschwitz” Aleksandra Wójcik, Maciej Zdziarski



To znakomity reportaż o tych, którzy przeżyli Auschwitz. Dowiedz się, co czują ocaleni, kiedy w kolejne rocznice wyzwolenia Auschwitz dzwonią telefony od ludzi, którzy proszą o wywiad i zdjęcia. Jak reagują na wiadomości o śmierci swoich koleżanek i kolegów z obozu? Czy zastanawia się, co czuje człowiek, który przeżył piekło Auschwitz, dożył XXI wieku, jest dobrym dziadkiem, rozpieszka swoje wnuki, a w głębi serca zastanawia się, czy jego oprawcy jeszcze żyją? Co czują? Czy żalują tego, co wówczas robili? Sięgnij po tę książkę i poznaj historie: Józefa Paczyńskiego, Marcelego Godlewskiego, Lidii Maksymowicz, Karola Tendery i Stefana Lipniaka. Czy można przeżyć tylko dzięki szczęśliwym zbiegom okoliczności?

Polecam tę książkę miłośnikom dobrego reportażu, a także tym, którzy lubią historię i opowieści oparte na faktach.

Marzena

Odcinek 41

Na powrót ściana opadła, zamykając przestrzeń wielkiej sali. W małym pomieszczeniu została Hania i Marszałek. Stary esbek zachowywał się bardzo dziwnie, gdzieś przepadł jego stoicyzm i sztycherzy uśmiech, widać było, że o czymś myśli intensywnie, jakby niewidzialna siła targala nim od środka. Hania nie wiedziała, jak się zachować, tym bardziej, że cała sytuacja z wypadkiem na autostradzie, dziwnym budynkiem, pomieszczeniem i całą pokazówką budziła wiele niepokoju i była tak zaskakująca, że dziewczyna przestała się czemukolwiek dziwić. Wtem do pomieszczenia wszedł mężczyzna w wieku Marszałka, raczej niski, z oprószonej siwizną włosami, ubrany w szarą wiatrówkę, materiałowe spodnie. W jego wyglądzie i ubraniu nie było nic szczególnego, oprócz butów. Zupełnie nie pasujących do reszty, pół trzewiczki z cielęcej skóry, koloru czerwonego, podobne do tych, jakie noszą kardynałowie lub papieże. W jego głosie wyczuwało się spokój i opanowanie.

– Proszę pana, czekają na dole, dzisiaj jeszcze komisja, a wieczorem spotkanie w pokoju.

– Możesz mówić otwarcie przy niej – nagle przerwał mu Marszałek, który wrócił do dawnej postury. – Zostań z dziewczyną, masz ode mnie pozwolenie. Mów, co będziesz uważał za słuszne, potem zdecyduj, czy przyjedziesz sam, czy z nią.

Stary esbek przez cały czas mówienia patrzył badawczo na Hanię. Kiedy skończył, szpakowaty mężczyzna skinął głową na znak zrozumienia. Marszałek, nie zwlekając ani chwili dłużej, niemal wybiegł z małego pokoju. Pomiędzy Hanią a tajemniczym mężczyzną nastąpił dłuższy moment milczenia. Obydwoje czekali, aż któryś z nich pierwszy zacznie rozmowę. Ciekawość Hani wzięła górę.

– Nie musi mi pan wszystkiego wyjaśniać, chcę tylko wiedzieć, co się ze mną stanie, no i...

Dziewczyna zawahała się, próbowała zakamuflować swój strach i obawy o tych, których poznała dzięki przekłębemu miastu.

– A jakie są pani dotychczasowe spostrzeżenia?

Hanię wyraźnie zaskoczyło to niespodziewane pytanie, jeszcze bardziej postanowiła uważać na to, co i jak mówi.

– Nie bardzo rozumiem, w ogóle nie pojmuję, co się tutaj dzieje od ponad pół roku.

– Myślę, że pani wie, ale w porządku, stara się pani być ostrożna w swoich słowach. Proszę, niech pani usiądzie, ja

nie gryzę, poza tym mamy sporo czasu. Aha, jakby pani zgłodziła, proszę powiedzieć, toalety są zaraz w pomieszczeniu obok. No i psaków już też nie ma.

Hania wzdrygnęła się na wspomnienie o psach. Nie był to więc wytwór jej wyobraźni; tajemniczy mężczyzna musiał wiedzieć o ucieczce po długich korytarzach, może to on zamknął rolety. Cała sytuacja stawała się na-

prawdę coraz bardziej przerażająca.

– A pan, jakby się zachował na moim miejscu, przyjeżdżam do obcego miasta w sprawie tajemnicy dziadka Roberta...

– Widzę, że nasza rozmowa zaczyna się od pytań i dręczy panią to, co stało się z ukochanym, bo chyba byliście parą?

Hania poczuła, że i ją dopadły dreszcze, w pomieszc-

zeniu zrobiło się chłodniej, głowę zaczął przeszywać ból, ścisnąwszy i tępy. Zdała sobie sprawę, że chyba niczego nie dowie się od szpakowatego mężczyzny. Wszyscy z otoczenia Marszałka albo milczą, albo mówią jakimś dziwnym, niezrozumiałym kodem.

– Wiem, zamówię pani coś ciepłego do jedzenia, to zajmie parę minut. Wzmocni się pani, proszę nie protestować, to żaden problem. I wtedy nasza rozmowa potoczy się lepiej.

Mężczyzna wyjął telefon komórkowy z bocznej kieszeni spodni. W słuchawce słychać było głos kobiety. Rzeczywiście, ciepły posiłek, po dziesięciu minutach, przyniosła niemiłoda już kobieta. Grzecznie odstawiła wózek z jedzeniem, po czym szybko znikła za drzwiami. Faselka szparagowa na maśle, pure ziemniaczane, kawałek na złoto upieczonej nogi drobiowej i plasty czerwonej szynki kusily zapachem i wyglądem. Szpakowaty mężczyzna przyglądał się Hani, delikatnie wskazując na talerz. Dziewczyna nie dała się długo namawiać, przysunęła do siebie wózek i zaczęła jeść.

Tomek Majdosz



Weekendowe koncerty sanockich zespołów

Z kolędą przez pokolenia

Miniony weekend to wspaniałe koncerty w kościołach i na scenie Sanockiego Domu Kultury. Chór Gloria Sanociensis, zespół Cassiopeia, orkiestra „Avanti”, Sonores, Soul i Souliki – solidny popis amatorskiego śpiewania w jak najlepszym wydaniu i jak najlepszym znaczeniu słowa „amatorski”.

Jeśli ludzie garną się do śpiewu, to znaczy, że mają szlachetne serca. Potrzeba śpiewu jest sygnałem, że mamy w sobie dobro i chcemy się nim podzielić. W Sanoku śpiew i muzyka są na wyciągnięcie ręki – działają tu zespoły i instytucje, gotowe zapiekiwać się i szkolić w śpiewie najmłodszych.

Fantastyczną przygodą dla dziecka jest możliwość uczestniczenia w zajęciach, a potem w koncertach zespołu Souliki. Duża grupa, efektowne stroje i Monika Brewczak – instruktor, ale i opiekun, który daje maluchom poczucie bezpieczeństwa. Potem można zagnieździć się w Soulu, ale to już wyższa szkoła śpiewu, występy na ogólnopolskich konkursach i ważnych uroczystościach. Soul i Souliki śpiewały w kościele pw. Przemienienia Pańskiego w niedzielę. Kto był, tego nie trzeba przekonywać, jak wspaniałe to było przeżycie – dla słuchaczy, ale też dla wykonawców.

Zespoły MDK pod opieką Konrada Oklejewicza oraz Młodzieżowa Orkiestra Dęta „Avanti” Grzegorza Maliwieckiego kolędowały w kościele pw. Chrystusa Króla w sobotę

wieczorem. Różne nastroje, różne akordy, ale radość z muzykowania ogromna.

W Sanockim Domu Kultury zorganizowano koncert chóru Gloria Sanociensis. Nie było to zwyczajne kolędowanie. Antoni Wojewoda 55 lat pracuje społecznie jako chórmistrz, organizowane ostatnio przez Towarzystwo Społeczno – Kulturalne koncerty z jego udziałem mają uroczysty jubileuszowy charakter i zachęcają widzów tytułem: „Przeżyjmy to jeszcze raz”...

Kolędują mali, młodzi i młodzi duchem. Muzyka i śpiew łączą nie tylko pokolenia.

FZ



Z Mucznego w świat

Przeprowadzka ku wolności

Trwa operacja przesiedlenia żubrów, mających utworzyć wolnościowe stado w dolinie górnego Sanu (Nadleśnictwo Stuposiany). Do tymczasowej zagrody adaptacyjnej, położonej z dala od ludzi, przewieziono już siedem żubrów z zagrody pokazowej w Muczne. Będą one „dziczeć”, oczekując na przybycie krów odłowionych ze stad wolnościowych. Wkrótce powinny opuścić zagrodę i rozpocząć samodzielne życie jako nowe stado.

Operację przesiedlenia rozpoczęto w ubiegłym tygodniu. Do zagrody adaptacyjnej trafiły wówczas dwie krowy Uroa i Fabula oraz byk Pujan. W sobotę 21 stycznia dołączył do nich dwuletni byczek Putomek, a 23 stycznia kolejne dwa byki Puder i Pumigrant.

– Powitanie było bardzo czule, żubry podeszły do siebie, dotykały się i lizaly – relacjonuje leśniczy Marek Brański, biorący udział w operacji przewożenia zwierząt. – W pięknej zimowej scenerii opuściły klatki transportowe i rozpoczęły nowy etap w swoim życiu. Bez większego stresu oddaliły się i zniknęły wśród dwuhektarowego zagajnika wierzbowego, wchodzącego w skład tymczasowej zagrody. Rodzina żubrów znacznie się powiększyła i zmieniła swoje zachowanie. W zagrodzie pokazowej w Muczne, gdzie



wcześniej przebywały, podchodziły ufnie do opiekunów, natomiast po wypuszczeniu w nieznaną im, obcy teren, stały się płochliwe i rzadko można je zobaczyć. Wychożą na żer, podobnie jak jelenie, we wczesnych godzinach porannych i o zmroku.

W czwartek 26 stycznia, jako siódma i ostatnia, dołączyła tu jałowka Purpurka, również urodzona w muczniańskiej zagrodzie.

– Te, które już tu były, przyjęły ją z wyraźną radością, jak starą znajomą – powiedział Tomasz Baran, inżynier

nadzoru w Nadl. Stuposiany. – Oby ta siódemka okazała się szczęśliwa dla odbudowy historycznego stada w górnym Sanie.

Po okresie adaptacji żubrów zagroda zostanie zlikwidowana, a zwierzęta rozpoczną samodzielne życie stadne. Przez pewien czas będą jeszcze dokarmiane, by przywiązały się do nowego dla nich środowiska. Wiosną, gdy ruszy trawa, będą już radzić sobie same.

Odbudowa wolnego stada nazwanego „Górny San II” to spełnienie obietnicy przywrócenia żubrów na teren, gdzie przed kilku laty wystąpiła gruźlica u tych zwierząt, wobec czego całe stado – 23 sztuki – trzeba było wyeliminować.

W zagrodzie pokazowej w Muczne pozostało dziewięć osobników, które będą teraz miały bardziej komfortowe warunki bytowania. Może też chętniej pozować będą turystom, którzy w okresie ferii bardzo licznie odwiedzają ten obiekt.

Edward Marszałek
rzecznik prasowy
RDLP w Krośnie

Listy czytelników

Wycinka drzew



Bardzo proszę o zajęcie się systematyczną wycinką drzew, którą od jakiegoś czasu prowadzi Urząd Miasta w Sanoku; kolejne drzewa zostały ścięte, aby odsłonić widok z platformy widokowej. Około 20 zdrowych drzew zostało przyciętych. Niedługo zdegradowany zostanie park miejski tak, jak zostały zdegradowane Kiczury. Będzie coraz mniej miejsc naturalnych i Sanok stanie się betonową, brzydką pustynią. Przesyłam parę zdjęć z wycinki prowadzonej pod przy-

zwoleniem Wydziału Degradacji Środowiska Urzędu Miasta. Bardzo bym chciał, aby mieszkańcy wpłynęli na Urząd poprzez interwencje i przeciwstawiali się urzędnikom, którzy pozbawiają nas zieleni. Proszę Tygodnik Sanocki o edukowanie społeczności lokalnej nt. ochrony drzewostanu, propagowanie sadzenia drzew na terenach gminy i prywatnych oraz powstrzymanie wycinki starych drzew. Dziękuję i pozdrawiam.

Marcin Kędzior

Szymona Jakubowskiego gawędy o przeszłości

Szpiegowski front

Wojny to nie tylko walka orężna. To często ni mniej ważna, niewidzialna walka wywiadów. Tak samo było w czasie okupacji hitlerowskiej, również na ziemi sanockiej. Jednym z cichych bohaterów był goszczący już na łamach „Tygodnika Sanockiego” Rudolf Probst – agent Armii Krajowej w szeregach Gestapo. Warto przypomnieć jego sylwetkę w związku ze zbliżającą się drugą rocznicą śmierci, jak również z nadzieją, że ta niezwykła postać doczeka się w Sanoku godnego uhonorowania, chociażby w postaci ulicy lub tablicy pamiątkowej.

Zarówno hitlerowcy jak i podziemie niepodległościowe, od początku okupacji wiele uwagi poświęcali wywiadowi nakierowanemu na zdobywanie informacji o przeciwniku. Niemcy budowali siatkę informatorów i donosicieli, konspiratorzy starali się rozpracowywać wroga agenturę, korzystali często z pomocy zaprzysiężonych funkcjonariuszy „granatowej policji”. Niestety przez długi czas, stroną dominującą, w tej wywiadowczej wojnie, było Gestapo.

Zdrajca Gorynia

Ogromne szkody przyniosła sanockiemu podziemiu zwłaszcza działalność (również opisywanego na naszych łamach) Franciszka Gorynia. Aresztowania, które za jego sprawą, miały miejsce w styczniu i lutym 1942 roku niemal sparaliżowały działalność tutejszych komórek Związku Walki Zbrojnej (późniejszej Armii Krajowej). W ręce Gestapo wpadł wówczas cały sztab obwodu sanockiego AK.

Franciszek Gorynia był nauczycielem, kierownikiem szkoły w Długiem, przedwojennym oficerem rezerwy Wojska Polskiego. Już na początku okupacji związał się z podziemiem, był nawet dowódcą placówki AK w Zarszynie. Na początku 1942 roku został aresztowany. Poddany intensywnym, na pewno brutalnym przesłuchaniom, zgodził się na współpracę z Gestapo, co miało tragiczne skutki, w efekcie oznaczono liczne aresztowania, egzekucje, w najlepszym przypadku wywózki do obozów koncentracyjnych.

Wyrokiem Wojskowego Sądu Specjalnego Okręgu AK Kraków Franciszek Gorynia został skazany na karę śmierci. Zdrajcę udało się dopaść dopiero latem 1943 roku.



Rudolf Probst urodził się 23 III 1923 r. w Jaśliskach (ówczesny powiat sanocki)

O jego likwidacji pisaliśmy już w „Tygodniku Sanockim”. Przypomnijmy tylko, że egzekucja (połączona z próbą wykonania wyroków na kilku innych zdrajcach) miała miejsce najprawdopodobniej 26 czerwca 1943 (wg innych relacji w lipcu). Gorynia zginął – jak wynika z podziemnego raportu – we własnym mieszkaniu w Sanoku, przy śniadaniu. Raid ekipy likwidacyjnej po kilku miejscowościach Podkarpacia zakończył się niestety

tragicznie. W Przysietnicy doszło do awarii samochodu, którym poruszała się piątka „egzekutorów”. W czasie naprawy mieli oni zostać zaskoczeni przez kolumnę niemieckiej żandarmerii. Przeżył tylko Zenon Sobota ps. Korczak i Świda – człowiek jeszcze w czasie okupacji podejrzewany o konszachty z Gestapo, po wojnie zaś współpracownik NKWD i UB.

Szpieg podziemia w Gestapo

Poważne ciosy zadane podziemiu przez Gestapo zmusiły kierownictwo lokalnej konspiracji do kontrataków. Ustalono, że konieczne jest wprowadzenie w struktury hitlerowskiego aparatu bezpieczeństwa swojego agenta, który rozpracowywałby siatkę zdrajców i donosicieli oraz ostrzegał zagrożonych aresztowaniem. Wybór padł na Rudolfa Probst.

Probst, urodził się 23 marca 1923 roku w Jaśliskach (choć jako miejsce jego urodzenia podawany jest również Zarszyn – najprawdopodobniej jednak było to tylko miejsce jego zamieszkania w okresie przedwojennym) w rodzinie o niemieckich korzeniach. Był uczniem Gimnazjum Męskiego imienia królowej Zofii w Sanoku. Gdy wybuchła wojna, aby uniknąć wywózki na roboty do Niemiec, za-

trudnił się w tartaku, gdzie jego ojciec był kierownikiem zmiany. Mimo niemieckiego pochodzenia wychowany był w polskiej tradycji. Nic więc dziwnego, że jako siedemnastoletni chłopak związał się z konspiracją. Akurat na terenie gdzie mieszkał, bardzo szybko zaczęły tworzyć się podziemne organizacje, zakładane przez byłych wojskowych, którzy po powrocie z kampanii wrześniowej postanowili walczyć dalej.

W 1940 roku Rudolf Probst został zaprzysiężony do Związku Walki Zbrojnej, później przemianowanego na Armię Krajową. Przyjął pseudonim „Świt”. W domu Probst konspiracyjnie słuchano audycji radiowych z Londynu, zasłyszane informacje przekazywano dalej. Młody chłopak uczestniczył m.in. w zbiórkach pieniędzy na rzecz podziemia, kolportażu prasy podziemnej (jak później wspominał zdarzało mu się aż z Rzeszowa wozic bibulę” różnych ugrupowań, nawet PPR). Był także odpowiedzialny za transport broni, zdarzało mu się kupować ją od Niemców w restauracji w Krośnie.

W „jaskini lwa”

Szef zarszyniejskiej placówki AK ppor. Mieczysław Granatowski „Grot” miał już pewne doświadczenie w „prowadzeniu” agentów umieszczonych po drugiej stronie barykady. Z AK współpracowali funkcjonariusze „granatowej” policji z Zarszyna. On też przedstawił kandydaturę Probst kpt. Adamowi Winogradzkiemu „Korwinowi”, odbudowującemu struktury sanockiej AK po wyspach.

Probst nie miał większych problemów z dostaniem się do pracy w Gestapo, zapewne jego rodzina uznana została przez okupacyjne władze za lojalne. Po złożeniu podania został przyjęty do pracy, w listopadzie 1943 roku, w charakterze tłumacza. Włożył służbowy mundur kaprala i rozpoczął pracę w ponurym gmachu przy ul. Bergstrasse

5 (obecnie Króla Kazimierza Wielkiego 8). Jego agenturalna praca w „jaskini lwa” była bezcenna. Asystował przy czytaniu korespondencji (zarówno donosów jak i oficjalnych pism), przy przesłuchaniach, odbierał telefony i dalekopisy. Było to tym wartościowsze, że sanocka placówka Gestapo jako funkcjonująca w terenie przygranicznym, później przyfrontowym, miała bezpośrednie połączenie z Berlinem. Probst pełnił także funkcję gońca w kontaktach z innymi urzędami, poznał siatkę konfidentów, w lecie 1944 w obliczu spodziewanej ofensywy sowieckiej, konwojował do Tarnowa archiwum sanockiego Gestapo.

Aby uniknąć wpadki konieczne było zachowanie bezwzględnej konspiracji. Probst złożył przysięgę obowiązującą żołnierzy AK wyznaczonych do akcji specjalnych, jego prawdziwą rolę znała garstka konspiratorów, informacje – przekazywane kodem – mógł przekazywać tylko „Korwinowi”. W kontaktach ze zwierzchnikami używał pseudonimu „Weksler”. Mimo że dzięki jego pracy ilość aresztowanych konspiratorów wyraźnie się zmniejszyła i zapewne był dyskretnie obserwowany, Gestapo nie miało co do niego podejrzeń. Uczestniczył w życiu towarzyskim gestapowców, chociaż z innymi funkcjonariuszami miał raczej kontakty na dystans.

Pełne owoce jego pracy nie są znane. Pewne jest, że ocalał co najmniej dziesiątki osób przed aresztowaniem. Brał udział w tworzeniu list zbrodniarzy niemieckich, rozpracowywał funkcjonariuszy aparatu okupacyjnego, jego informacje służyły do przygotowywania wyroków śmierci na najbardziej zniechęconych funkcjonariuszy i konfidentów. Być może jego zadaniem było też osłanianie innych osób współpracujących z podziemiem, np. powiatowego radcę szkolnego - Kreisschulrata - Wiliego Hubera, który wykorzystywał posiadane informacje do ostrzegania zaangażowanej w konspirację młodzieży. ▶



W 1949 r. Rudolf Probst podjął pracę w liceum w Tarnogórze, skąd w 1951 r. został przeniesiony do szkoły w Grabowcu



Rudolf Probst (po przepracowaniu 40 lat w szkole) w latach 80-tych przeszedł na emeryturę

Uciezka

W czerwcu Probstowi zajrzała w oczy dekonspiracja. Według niektórych źródeł, agenta udało się ocalić w porę dzięki sierż. Władysławowi Skalkowskiemu, ps. Dąb, który był komendantem sanockiego komisariatu „granatowej” policji, a jednocześnie szefem AK-owskiego wywiadu i kontrwywiadu. Miał się zorientować o grożącej dekonspiracji dzięki swym „wtyczkom” w więzieniu. Sam Probst z kolei w jednym z wywiadów mówił, że przypadkiem odebrał telefon od jakiegoś Niemca, który twierdził, że w Gestapo pracuje agent podziemia i żądał rozmowy z szefem placówki.

prawdziwym zadaniu w Gestapo, wiele niewtajemniczonych osób widywało go jednak w czasie okupacji w zniechęconym mundurze. A były to czasy, w których często najpierw strzelano zanim wysłuchano wyjaśnień. Można było się również spodziewać donosu „życzliwych”, których nie brakowało. Sama przynależność do Armii Krajowej mogła przysporzyć problemów, a co dopiero praca w Gestapo. Tym bardziej, że oficjalna propaganda coraz bezczelniej zarzucała AK-owcom kolaborację z Niemcami.

Probst postanowił się więc zabezpieczyć. Sam wniósł przeciwko sobie donos do sądu w Jaśle, gdzie poinformował o swojej pracy w Gestapo na polecenie AK. Po roku

uczyciel biologii w Tarnogórze, później w Grabowcu, wreszcie w Radzynie Podlaskim, gdzie dyrektorował miejscowemu liceum, udzielał się w Polskim Towarzystwie Turystyczno-Krajoznawczym. Przez cały czas miał jednak pewne problemy, zwłaszcza z partyjnymi „kolegami” i zwierzchnikami. Jego inwigilacja skończyła się prawdopodobnie na początku lat 80. po „karnawale Solidarności”, gdy przeszedł na zasłużoną emeryturę. Musiały upłynąć lata, by jego wojenne zasługi zostały docenione. W 1971 roku otrzymał pierwszy Krzyż Partyzancki, co nie przeszkodziło szefowi lokalnego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację wtargnąć, że jego zdaniem, na to odznaczenie nie zasłu-



W 2014 r. TVP Rzeszów dla TVP Historia zrealizowała film o Rudolfie Probscie pt. „Byłem w Gestapo”

Probst miał wtedy „spuścić” rozmówcę, obiecując niezwłoczny kontakt, sam natomiast zabrał broń, listę konfidentów i pod pretekstem wyjścia po papierosy opuścił siedzibę Gestapo. Czym prędzej pognął w kierunku torów kolejowych, gdzie wskoczył do pociągu jadącego w kierunku Krosna. Ukrywał się przez pewien czas w browarze w Zarszynie, po czym jako „spalony” na tym terenie został przeniesiony – pod nazwiskiem Zygmunt Panek – w okolice Rymanowa. Brał udział w akcji „Burza”, czyli działaniach mających na celu opanowanie terenu przed wejściem Sowietów.

Gestapo, domyśliwszy się roli jaką pełnił Probst, wydało za nim list gończy. Za głowę „bandyty” oferowano wysoką nagrodę. Na szczęście zabiegi Niemców były bezskuteczne. Raz przeżył chwile grozy, gdy w czasie wyzwania Sanoka natknął się na wycofujących gestapowców. Do spodziewanego starcia, mimo że Niemcy go rozpoznali, nie doszło. Zapewne ważniejsze było dla nich wtedy ratowanie własnej skóry, niż pościg za agentem.

Po wejściu Rosjan do Sanoka przez krótki czas był tłumaczem między nimi a miejscową ludnością. Przez pewien czas wzajemne stosunki z „wyzwolicielami” układały się poprawnie, część dawnych konspiratorów wstąpiła nawet w szeregi wojska gen. Zygmunta Berlinga. Jednak, gdy zaczęły nasilać się represje wobec żołnierzy AK, zdecydował się na wyjazd z Sanoka.

Jego rola w czasie okupacji mogła jednak być różnie odebrana. Część osób wiedziała o jego

otrzymał zaświadczenie z sądu w Rzeszowie oczyszczające go i stwierdzające, że nie pracował dla Niemców. Zdecydował się na wyjazd do Siedlec, gdzie trafili jego rodzice, później podjął studia na wydziale biologii UMCS w Lublinie. Zdecydował się na zerwanie kontaktów z kolegami z AK, co być może uratowało go przed poważniejszymi problemami.

Po wojnie

Nawet jednak unikanie kontaktów z dawną i nową konspiracją nie uchroniło przed inwigilacją UB. Był raz zatrzymany i bezskutecznie nakłaniany do składania zeznań na temat byłych kolegów. Prawdopodobnie formą represji za okupacyjną działalność było skierowanie go na kilkumiesięczne przeszkolenie do karnej kompanii w Hrubieszowie, gdzie znaleźli się inni byli AK-owcy. W 1949 roku zaczął pracę jako na-

zył, gdyż „AK wysługiwała się Niemcom”. Więcej odznaczeń otrzymał w latach 80. i 90.: Złoty Krzyż Zasługi, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Odznakę Weterana Walk o Niepodległość, Odznakę Pamiętkową „Akcji Burza” czy Krzyż Armii Krajowej.

Przez wiele lat Rudolf Probst, często porównywany z filmowym Hansem Klossem, żył w zapomnieniu. O jego dokonaniach wiedzano w Radzynie Podlaskim, szerzej nie był znany. Niedługo przed śmiercią zdążył na szczęście podzielić się swymi okupacyjnymi wspomnieniami z historykiem rzeszowskiego IPN Piotrem Szopą oraz dziennikarzem Telewizji Rzeszów Jerzym Oleszkowiczem. W efekcie powstał fabularyzowany dokument „Byłem w Gestapo” (dostępny dzisiaj m.in. na youtube). Rudolf Probst zmarł 13 lutego 2015 roku w Radzynie Podlaskim. Wciąż czeka na należne mu upamiętnienie.



Rudolf Probst wraz z żoną Krystyną

Z kalendarium podkarpackiej historii 3 – 9 lutego

Urodzili się

4.02.1912 w Zarszynie urodził się Jan Łożański ps. „Orzeł”, „Jan Madejski”, uczestnik kampanii wrześniowej, legendarny kurier Komendy Głównej ZWZ/AK pomiędzy Warszawą a Budapesztem. Po wojnie więziony przez kontrwywiad sowiecki i UB. Po uwolnieniu pracował w Powiatowej Radzie Narodowej w Sanoku, publikował swoje wojenne wspomnienia.

Zmarli

4.02.1920 w czasie misji wywiadowczej nad frontem polsko-bolszewickim w okolicach Tarnopola zestrzelony został, pochodzący z Osławicy koło Komańczy, kapitan pilot Wojska Polskiego Kazimierz Swoszowski. Był absolwentem sanockiego Gimnazjum Męskiego im. Królowej Zofii i członkiem miejscowego „Sokoła”. W czasie I wojny walczył m.in. w lotnictwie austro-węgierskim we Włoszech.

4.02.1888 w Sanoku zmarł Kornel Heinrich, inżynier budownictwa dróg i mostów. Jego dziełem było szereg strategicznych inwestycji w Galicji, m.in. drogi Zmigród-Grab, Halicz-Siwka, Dolina-Wyszkowo czy mosty na Wisloce, Łomnicy, Dniestrze i Sanie. W samym Sanoku nadzorował m.in. budowę mostu olchowickiego.

5.02.1936 zmarł Feliks Giela, prawnik, aptekarz, wieloletni wiceburmistrz i burmistrz Sanoka, zasłużony działacz społeczny. Był m.in. członkiem-założycielem sanockiego gniazda Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” (którego był jednym ze sponsorów), aktywnie działał w Towarzystwie Szkoły Ludowej. Przez kilkanaście lat mając wpływ na funkcjonowanie miasta, doprowadził do jego dużego rozwoju. Dowodząc Strażą Ogniową, zasłynął sprawną akcją ratunkową w czasie katastrofalnej powodzi 1907 roku, dzięki niemu powstały koszary wojskowe przy ul. Mickiewicza i szpital, miasto uzyskało połączenie telefoniczne. W 1918 roku wchodził w skład Komitetu Samoobrony Narodowej, który bezkrwawo przejął władzę w Sanoku. W uznaniu zasług został Honorowym Obywatelem Królewskiego Miasta Sanoka, a po śmierci patronem jednej z ulic.

5.02.1982 w Londynie zmarł Władysław Zaleski, prawnik, dyplomata, działacz emigracyjny. Urodzony w Sanoku, był jednym z organizatorów tułajskiego ruchu skautowego i członkiem „Sokoła”. Walczył w I wojnie światowej, po odzyskaniu niepodległości współtworzył w Sanoku pierwsze oddziały odrodzonego wojska. W okresie międzywojennym pracował w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Po klęsce 1939 roku przedostał się do polskich jednostek na Bliskim Wschodzie, walczył w szeregach Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich i 2 Korpusu. Po wojnie aktywnie uczestniczył w życiu emigracyjnym, był m.in. prezesem Najwyższej Izby Kontroli na Uchodźstwie. W 1996 roku jego prochy sprowadzono do Sanoka.

6.02.1903 zmarł w Sanoku Leon Noras, franciszkanin, kaznodzieja. Był m.in. asystentem generała zakonu franciszkanów i przełożonym prowincji Galicji i Lodomerii. Jego zasługą jest m.in. odnowienie lub doposażenie licznych świątyń chociażby w Haliczu, Haczowie, Kalwarii Paclawskiej, Sanoku, Krośnie.

Wydarzyło się

3.02.2011 w Medzilaborach podpisano umowę partnerską w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Rzeczpospolita Polska – Republika Słowacka 2007-2013 na rozbudowę infrastruktury drogowej między powiatami Medzilaborce, Humenne, Snina i Sanok. Po stronie polskiej projekt zakładał przebudowę drogi powiatowej Prusiek-Wysoczany.

5.02.1937 na wniosek wicepremiera i ministra skarbu Eugeniusza Kwiatkowskiego Sejm przyjął plan budowy Centralnego Okręgu Przemysłowego. Położony w widłach Wisły i Sanu COP był jedną z największych inwestycji gospodarczych w Polsce międzywojennej. W skład obszaru Centralnego Okręgu Przemysłowego wchodziła również ziemia sanocka.

7.02.1422 księżniczka Sonka Holszańska wyszła za mąż za króla Władysława Jagiellę, dzień wcześniej przechodząc z prawosławia na katolicyzm i uzyskując na chrzcie imię Zofia. Królowa przeszła m.in. do historii jako pani na ziemi sanockiej, dzięki której zdolnościom administracyjnym te tereny świetnie się rozwijały, dbała zwłaszcza o rozwój sanockiego zamku.

7.02.1946 starcie oddziału UPA z polską samoobroną w Tyrawie Wołoskiej. Ginie jeden z Polaków.

8.02.1947 członkowie Ukraińskiej Powstańczej Armii uprowadzają sołtysów gromad Przybyszów i Zawadka Morochowska. Ich los pozostaje nieznany.

9.02.1339 według niektórych źródeł król Kazimierz Wielki ratyfikował postanowienia II zjazdu wyszehradzkiego. Zgodnie z nimi król polski został uznany za dziedzica księstwa halicko-włodzimierskiego w przypadku bezpotomnej śmierci księcia Jerzego II Trojdenowicza. Gdy rok później książę zmarł, król Kazimierz rozpoczął inkorporację do Korony terenów Rusi, do których należała wówczas m.in. Ziemia Sanocka.

9.02.1932 burmistrzem Sanoka po raz drugi został Tadeusz Malawski, doktor praw, adwokat, radca sądowy. Jego zasługą jest m.in. powstanie Muzeum Ziemi Sanockiej (obecne Muzeum Historyczne).

(sj)

LOKALE NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Mieszkanie 4-pok., 4-piętro 76m². Oś. Błonie lub wynajmę tel. 503 042 377
- ★ Mieszkanie 37m², IV p., ul. Sadowa . Tel: 792 611 781
- ★ Działka budowlana 22 ar. w Sanoku tel. 510 167 531
- ★ Sprzedam uzbrojoną działkę budowlaną, Sanok ul. Lipińskiego 86, niepełne 7 arów. Tel: 693 545 879

Posiadam do wynajęcia

- ★ Wynajmę lokal biurowy pow. ok. 42 m² przy ul. Jagiellońskiej. Tel. 692-039-146

**Potrzebujesz
pieniędzy, wejdź:
www.daiglob.pl
(zakładka daiglob a-count)**

PROFIL

ogrodzenia, bramy, balustrady
P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
tel. 605 269 836

AUTO MOTO

Kupię

- ★ Stare motory, niezależnie od stanu, tel. 795-934-654
- ★ Kupię Fiata 125 lub 126p, tel. 795-934-654

RÓŻNE

Sprzedam

- ★ Drewno opałowe, pocięte, potupane, tel. 605-205-640
- ★ **Drewno opałowe, tel. 504 372 404**

**Cyklinowanie – bezpyłowe,
układanie podłóg, lakierowanie,
renowacje, w ofercie parkiet
tel. 506-356-210**

„SZWAGIER – MEBLE”

poleca meble
na zamówienie klienta,
pomiary i doradztwo gratis,
FACHOWY MONTAŻ

Zapraszamy:
Nowosielce 313
kom. 602 465 102

**Pożyczki! Super oferta!
Potrzebujesz gotówki – dzwoń!**
Pożyczki dla każdego, proste zasady,
minimum formalności, dzwoń!
tel. 666-393-804, 17-871-30-74

PRACA

Dam pracę

- ★ Zatrudnię osobę w zakładzie produkcyjnym do obsługi maszyn stolarskich, mile widziane doświadczenie w zakresie produkcji sztalug. Miejsce pracy: Pielnia tel: 795-277-545

Poszukuję pracy

- ★ **Opieka nad starszymi osobami – wieloletnie doświadczenie tel. 732 702 793**

Usługi

- ★ **Przeprowadzki, transport**, przewóz do 8 osób, tel. 504-388-709 F.V.
- ★ **KARO ŻALUZJE**, Rolety, Plisy 600-297-210
- ★ **Gabinet psychiatryczny lek. Aleksandra Mazur** specjalista psychiatra, ukończony kurs terapii psychodynamicznej CM UJ w Krakowie. **Przyjmuje w Sanoku ul. Pogodna 1, poniedziałek 15.30 – 20.00.** Przemysł ul. Św. Jana 32, wtorek 15.30 – 18.00, piątek 15.30 – 18.00. Rejestracja telefoniczna, wizyty domowe tel. 602 733 424 .

- ★ **Cyklinowanie**, układanie parkietów, paneli, lakierowanie, renowacja schodów. Tel. 506 717 530

Korepetycje

- ★ **Matematyka tel. 605 148 736**

Podziel się z drugim

- ★ **Udostępnię (nieodpłatnie) osobny pokój** – w zamian za drobną pomoc w domu, tel. 537-533-141
- ★ **Potrzebującym oddam peruki**, tel. 532-453-263

DYŻURY W RADZIE MIASTA

6 lutego 2017 r. (poniedziałek) pokój nr 67
dyżur pełni przewodniczący
Zbigniew Daszyk
w godz. 16–17
9 lutego 2017 r. (czwartek) pokój nr 8
dyżur pełni radna
Adrian Herbut
w godz. 17–18

JOGA

Kurs podstawowy dla osób, które chcą rozpocząć przygodę z jogą.
Zaczynamy od 7 lutego,
wtorek godz. 19.00,
PWSZ ul. Mickiewicza 21

Tel. 691-291-403

Burmistrz Miasta Sanoka

zawiadamia, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Sanoka <http://bip.um.sanok.pl/> zamieszczono ogłoszenie o przetargu nieograniczonym, licytacyjnym na dzierżawę lokalu użytkowego, położonego przy ul. Grzegorza 2 w Sanoku.

Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Lokalowej Urzędu Miasta pod nr telefonu 13-46-52-878.

OBWIESZCZENIE

o odstąpieniu od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko

Burmistrz Miasta Sanoka, działając na podstawie art. 48 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2016 r. poz. 353 z późn. zm.)

informuje

o odstąpieniu od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla „Planu Gospodarki Niskoemisyjnej dla miasta Sanoka – Aktualizacja, luty 2016”

W związku z art. 48 ust. 1 i 2 w/w ustawy wystąpiono do Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Rzeszowie z wnioskiem o zajęcie stanowiska w sprawie odstąpienia od obowiązku przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla Planu Gospodarki Niskoemisyjnej dla miasta Sanoka – Aktualizacja, luty 2016. Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Rzeszowie wyraził zgodę na odstąpienie od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla w/w Planu (WOOŚ.410.1.30.2016.AD.2).

Po przeanalizowaniu wniosku o odstąpienie od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko organ uzgadniający stwierdził, że zakres zmian wprowadzonych do przedmiotowego dokumentu polegający głównie na włączeniu czterech dodatkowych projektów dotyczących: budowy instalacji fotowoltaicznych w systemie BIPV dla hali „Arena Sanok” na parkingu Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Sanoku oraz głębokiej termomodernizacji trzech budynków – socjalnego i użyteczności publicznej, można uznać, iż w świetle art. 48 ust 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2016 r., poz. 353 z późn. zm.), powyższa korekta stanowi niewielką modyfikację przyjętego dokumentu.

Ponadto ujęcie ww. projektów w zaktualizowanym Planie składać się będzie, w skali całego miasta, na osiągnięcie założonych celów poprzez:

- wzrost obniżenia końcowego zużycia energii w roku docelowym z poziomu 3,1 % do 3,2 % (Wariant I);
- wzrost redukcji emisji CO₂ w roku docelowym z poziomu 3,0 % do 3,2 % (Wariant I);
- wzrost udziału produkcji energii z OZE w roku docelowym z poziomu 1,4 % do 1,7 % (Wariant I).

Biorąc powyższe pod uwagę oraz mając na względzie uwarunkowania wymienione w art. 49 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Rzeszowie pozytywnie zaopiniował zamiar odstąpienia od strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla „Planu Gospodarki Niskoemisyjnej dla miasta Sanoka – Aktualizacja luty 2016”

Obwieszczenie umieszczono na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta w Sanoku oraz na stronie BIP Urzędu Miasta w Sanoku.

Fundusze Europejskie Program Regionalny PODKARPAKIE Wojewódzki Urząd Pracy w Rzeszowie Unia Europejska Europejski Fundusz Społeczny

Firma ML s.c. prowadzi nabór uczestników do realizowanego w okresie od 10.02.2017 r. do 31.12.2018 r. projektu pt.:

„Zdobądź międzynarodowy certyfikat z języka angielskiego”

Zajęcia będą się odbywały na terenie Rzeszowa i całego województwa. Uczestnikami projektu mogą być osoby:

1. zamieszkujące teren woj. podkarpackiego
2. osoby bezrobotne i bierne zawodowo (w wieku 25 – 49 - z wykształceniem co najwyżej średnim oraz 50+ - niezależnie od wykształcenia)
3. osoby wchodzące po raz pierwszy na rynek pracy oraz powracające na rynek pracy po przerwie związanej z urodzeniem dziecka (osoby pracujące)
4. osoby z niepełnosprawnościami (należące do powyższych grup)

Kurs jest bezpłatny dla jego uczestników.

Kontakt:
501 141 821 (non-stop), 506 60 40 80 (od 17-20)

Więcej informacji na : www.ml.suwalki.pl

POMÓŻ NAM KONTYNUOWAĆ PRAWIE SZESZCZĄSIĘCIELETNIE TRADYCJE HOKEJOWE W NASZYM MIĘŚCIE

PRZEKAŻ **1%** ZE SWOICH DOCHODÓW NA SZKOLENIE, WYCHOWANIE DZIECI I MŁODZIEŻY WPISZ W ROZLICZENIE PIT NUMER **KRS 0000297715**

NIEDZWIĄDKI SANOK

GARAŻE
„DAR MET”

TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS !!!

0889 419 049
0608 419 476
017 851 46 72

DOSTĘPNE
RÓŻNE WYMIARY

**FREZOWANIE
ROZWIERCANIE
KOMINÓW**

Wkłady żaro - kwaso odporne
sprzedaż - montaż

F.P.H.U. „WIĘCUŚ” M. WIĘCKOWSKI, LESKO ul. Piłsudskiego 48

604 500 288 605 530 288

www.rozwiercaniekominow.pl

**OKNA I DRZWI
Z PVC I AL**

**PROMOCJA
NA PŁYTY G-K I PROFILE**

PARAPETY - WSZYSTKIE ROZMIARY - NATYCHMIAST

Producent MULTI s.j.
Sanok, ul. II Armii W.P. 40,
Dąbrówka tel. 13-463-50-44, 13-464-18-20, 13-463-88-36.

TRANSPORT GRATIS

AMEDIC SKLEP MEDYCZNY
F.H.U. „AMEDIC”

Sanok ul. Jagiellońska 14
(Okopisko, w bramie)

Zapraszamy
pon - pt 9.00 - 17.30
sob 9.00 - 14.00

tel/fax 13 46 318 69 , 503 752 009
www.amedic.pl
email: amedic.sanok@gmail.com

oferta ważna od 20 listopada do 10 grudnia

reklama-sanok.pl
tel. 510 248 147

PROMOCJA!
ulotki a6 jednostronne
nakład 10 000 szt
cena 123 zł brutto

REKLAMA
NAJLEPSZE PROJEKTY, SOLIDNE WYKONANIE

GFX STUDIO

plansze i gadzety reklamowe
banery, ulotki, katalogi
strony i aplikacje internetowe
tanie druki czarno-białe

WWW.GFX.SANOK.PL

GARAŻE BLASZANE
- WZMOCNIONE
BRAMY GARAŻOWE, KOJCE DLA PSÓW

tel. 13-440-92-06, 512-245-075
www.robstal.pl

MONTAŻ GRATIS

TYGODNIK SANOCKI
Jesteśmy dla Was od 1991 roku

Zapraszamy do biura ogłoszeń
Sanok, ul. Rynek 10

www.tygodniksanocki.eu

!Bez BIK!

Pożyczka na dowód!
Również z zajęciami komorniczymi!
Minimum formalności!

SANOK, ul. Jagiellońska 25, tel. 13-463-18-24

SPRAWDŹ NAS!

!Bez BIK!

Ogólnopolskie Towarzystwo Ochrony Zwierząt "Animals" Inspektorat w Krośnie

Jeżeli kochasz zwierzę i chciałbyś pomagać...

PODARUJ KOTU DOM TYMCZASOWY!
ZOSTAŃ WOLONTARIUSZEM!

Domy tymczasowe- chciałbyś przysiąść zwierzę na tymczas?...
Domów tymczasowych potrzebuje obecnie ok. 30 młodych (małych) kotków.
Tworzymy je z myślą o tych które w znaczący sposób potrzebują domowych warunków, opieki i ciepła.

Wolontariuszem do pomocy przy zwierzętach może zostać każdy.
Młodzież do 18 roku życia za zgodą rodziców.

Inspektorem można zostać po ukończeniu 18 roku życia.
Od inspektorów wymaga się znajomości przepisów Ustawy o Ochronie Zwierząt.
Na stronie OTOZU znajdują się wszystkie informacje, które potrzebne są początkującej osobie.

POMÓŻ NAM POMAGAĆ...

Dodatkowe informacje pod nr. 790811000 lub 693 972 837

Znaleziono kotkę



W Zalużu znaleziono kotkę o niezwykłym umaszczeniu (widocznym na zdjęciu powyżej). Zwierzę czeka na swojego właściciela w tymczasowym domu dla kotów.
Informacje pod numerem telefonu 693 972 837



Światowy Dzień Walki z Rakiem
4 lutego



BIAŁA SOBOTA

4 LUTEGO 2017

Szpital Specjalistyczny w Sanoku oraz Stowarzyszenie Sanitas

zapraszają na

BEZPŁATNE BADANIA

do Szpitala w Sanoku, ul. 800-lecia 26

PROSTO! SZYBKO! BEZBOLEŚNIE!

I BADANIA LABORATORYJNE

w godz. 8.00-10.00 (na czczo)
Marker nowotworowy - antygen PSA
(badanie profilaktyczne raka prostaty)
Punkt poboru krwi (parter szpitala)

DLA
MĘŻCZYZN

II BADANIA USG

w godz. 9.00-12.00
USG JAMY BRZUSZNEJ
parter szpitala
(przy poradniach specjalistycznych)

DLA
MĘŻCZYZN

III BADANIA PIERSI

Mammografia 40+
(pracownia przy starym szpitalu, ul. Konarskiego)
KWALIFIKACJA - nowy szpital, parter
USG PIERSI do 40 r. życia (parter nowego szpitala)

DLA
Kobiet

IV POMIAR CIŚNIENIA TĘTNICZEGO

OBLICZANIE BMI
POMIAR SATURACYJNY KRWI

(parter szpitala)



Na uczestników czekają niespodzianki i upominki

Sponsorzy:

AGENDA 2000



SAN-BOX
PRODUKT ORAZOWA TESTOWY



Partner:



OBWIESZCZENIE

o odstąpieniu od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko

Burmistrz Miasta Sanoka, działając na podstawie art. 48 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2016 r. poz. 353 z późn. zm.)

informuje

o odstąpieniu od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla „Planu Gospodarki Niskoemisyjnej dla miasta Sanoka – Aktualizacja, sierpień 2016”

W związku z art. 48 ust. 1 i 2 w/w ustawy wystąpiono do Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Rzeszowie z wnioskiem o zajęcie stanowiska w sprawie odstąpienia od obowiązku przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla Planu Gospodarki Niskoemisyjnej dla miasta Sanoka – Aktualizacja, sierpień 2016.

Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Rzeszowie wyraził zgodę na odstąpienie od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla w/w Planu (WO-OS.410.1.100.2016.AD.2).

Po przeanalizowaniu wniosku o odstąpienie od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko organ uzgadniający stwierdził, że modyfikacje dokumentu obejmować będą zmiany w części dotyczącej zadań planowanych do realizacji poprzez:

- wydzielenie z projektu nr 7a sześciu budynków wielorodzinnych i utworzenia z nich nowego projektu 7c pod nazwą „Poprawa efektywności energetycznej wielorodzinnych budynków mieszkalnych na terenie Gminy Miasta Sanok” wraz z rozszerzeniem zakresu ich modyfikacji energetycznej m.in. o: wymianę oświetlenia części wspólnych budynków na energooszczędne oraz wymianę podgrzewaczy wody na elektryczne;
- zwiększenie zakresu termomodernizacji oraz ilości budynków wielorodzinnych ujętych w projekcie nr 9 obejmujące docieplenia stropodachów, wymiany okien na klatkach schodowych, wymiany drzwi wejściowych oraz montażu paneli fotowoltaicznych i wymiany oświetlenia części budynków na energooszczędne; do projektu został również dopisany budynek przy ul. Dworcowej 41;
- zwiększenie zakresu termomodernizacji oraz ilości budynków wielorodzinnych ujętych w projekcie nr 8 obejmujące docieplenie ścian zewnętrznych, fundamentowych i piwnic, docieplenie stropodachów, wymiany okien i remontu instalacji wewnętrznych c.o. i c.w.u. w częściach wspólnych, jak również montażu paneli fotowoltaicznych i wymiany oświetlenia części wspólnych budynków na energooszczędne; do projektu zostały dopisane trzy budynki wielorodzinne.

Biorąc powyższe pod uwagę oraz mając na względzie uwarunkowania wymienione w art. 48 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Rzeszowie pozytywnie zaopiniował zamiar odstąpienia od strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla „Planu Gospodarki Niskoemisyjnej dla miasta Sanoka – Aktualizacja sierpień 2016”

Obwieszczenie umieszczono na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta w Sanoku oraz na stronie BIP Urzędu Miasta w Sanoku.

SIATKÓWKA

I liga

Jest dobrze, będzie jeszcze lepiej?

Przez pauzę w ostatni weekend drużyna TSV spadła na 8. miejsce w tabeli, paradoksalnie jednak umacniając się w walce o play-offy. Wszystko przez porażkę pierwszego zespołu spoza ósemki, bo Norwid Częstochowa przegrał 1:3 z SKS Hajnówka. Na cztery kolejki przed końcem fazy zasadniczej nasza przewaga nad siatkarzami spod Jasnej Góry nadal wynosi 7 punktów. A do tego wciąż mamy szansę na wywalczenie nawet 5. lokaty, dzięki czemu w ćwierćfinale trafilibyśmy na zespół z 4. pozycji.



Siatkarze TSV są już bardzo bliscy miejsca w czołowej ósemce, jest też szansa na wyższą pozycję

Jeżeli chodzi o miejsce w play-offach, automatycznie gwarantujące utrzymanie ligowego bytu, to rachunek jest prosty: przy 7 punktach przewagi nad Norwidem możemy pozwolić sobie nawet na dwie porażki w stosunku 0:3 lub 1:3. Oczywiście przy założeniu, że przeciwnik wygra wszystkie cztery mecze. A rywali ma nie być jakich – zajmujące dwie czołowe pozycje drużyny Warty Zawiercie i Slepska

Suwalki, 6. w tabeli Krispol Września i 7. AHG Kraków. Napiszmy to zatem wyraźnie: już tylko kataklizm może odebrać ekipie Krzysztofa Frączka lokatę w czołowej ósemce.

Apetyty są jednak większe, zwłaszcza że zespół TSV (20 pkt) może zasadniczą część sezonu zakończyć nawet na 5. miejscu. Szansa tym bardziej realna, że zarówno zajmujący obecnie tę pozycję SKS (25), jak i Krispol (23)

mają do rozegrania o jeden mecz mniej. Do tego czekają nas bezpośrednie starcia z tymi klubami, czyli tzw. pojedynki o 6 punktów.

Warto podkreślić, że do spotkań tych rywale przystąpią po wolnych kolejkach, co może być zarówno atutem (odpoczynek), jak i problemem (zgubiony rytm meczowy). Kluczowe będzie wygranie tych pojedynków, podobnie jak i najbliższego meczu z ostatnim w tabeli SMS PZPS Spała. Wtedy zajęcie 5. miejsca można uznać za jak najbardziej realne, nawet przy porażce ze Slepskiem.

Rywali również czekają trudne spotkania, bo SKS także grać będzie z suwalczanami, a zajmujące 7. miejsce AGH Kraków (21 pkt) z KPS Siedlce i Stalą Nysa.

W całej tej wycieczce nie bez znaczenia jest też fakt, że do decydujących startów siatkarze TSV powinni przystąpić na fali, po trzech zwycięstwach z rzędu (z Victorią Wałbrzych, Norwidem i SMS-em), silniejsi mentalnie, z wiarą we własne umiejętności. Wtedy wywalczenie 5. miejsca po fazie zasadniczej, a następnie wygranie ćwierćfinałowej rywalizacji – zapewne ze Stalą lub KPS – byłoby całkiem realne. Wynik rewelacyjny jak na zespół debiutujący w rozgrywkach zaplecza Plus Ligi. I tego się trzymajmy. Do boju TSV!

Mecz ze Spalą w środę

Po wolnej kolejce z ostatniego weekendu drużyna TSV miała wznowić rywalizację w najbliższą sobotę, podejmując SMS PZPS Spała, jednak mecz przesunięto o cztery dni, na środę 8 lutego (początek spotkania o godz. 18). Powodem zmiany terminu, narzuconej przez siatkarską centralę, były ważne rozgrywki młodzieżowe rywali.

Podkarpackie ligi młodzieżowe

Cztery zwycięstwa bez straty seta!

Na taką kolejkę czekaliśmy od kilku dobrych tygodni – same wygrane do zera! Kadetki Sanoczanki PBS Bank pokonały Karpaty Krosno i Kępę Dębica, zwycięstwa odniosły też drużyny kadetów i młodzików TSV TG Sokół, odpowiednio nad Dwójką Stalowa Wola i Karpatami.



Kadetki Sanoczanki pewnie wygrały mecze z Karpatami i Kępą

Kadetki

SANOCZANKA PBS BANK SANOK – KARPATY MOSiR KROSNO 2:0 (9, 18)

SANOCZANKA PBS BANK SANOK – DAS KĘPA DĘBICA 2:0 (18, 5)

Po wcześniejszych meczach nasza drużyna znalazła już możliwości rywalek, więc plan zakładał wygrane bez straty seta. Cel udało się osiągnąć bez większych problemów. Obydwa mecze miały dość podobny scenariusz – jeden set na gładko, w drugim trochę walki. – Głównym założeniem było utrzymanie mobilizacji i nie lekceważenie konkurentek – podkreślił trener Ryszard Karaczkowski.

Kadeci

DWÓJKA STALOWA WOLA – TSV TG SOKÓŁ SANOK 0:3 (-16, -22, -21)

Bardzo ważne zwycięstwo drużyny Macieja Wiśniowskiego na wyjeździe i to mimo nieco słabszego niż zwykle przyjęcia zagrywki. Świetne spotkanie rozegrał libero Rafał Marciniak, za udany debiut pochwalić należy też środkowego Krystiana Gorzkowskiego.

Młodzicy

TSV TG SOKÓŁ SANOK – KARPATY KROSNO 2:0 (20, 16)

Rewanż za ostatnią porażkę z turnieju w Jaśle i pewna wygrana na rozpoczęcie rundy rewanżowej. Siatkarze TSV zrobili kolejny krok w kierunku ćwierćfinałów Mistrzostw Polski. – Odkosziliśmy rywalom na 2 punkty, czyli dwa wygrane mecze – podkreślił trener Wiśniowski.

LEKKOATLETYKA

Halowe Mistrzostwa Województwa Juniorów

Złote medale sprintera i skoczkini

Druga odsłona zimowych startów w Mielcu. Dwa tygodnie po czempionacie juniorów młodszych reprezentanci Komunalnych niemal dwukrotnie przebili tamten wynik, zdobywając aż 7 medali. Albert Komański znów wywalczył złoto w biegu na 60 metrów, po tytuł sięgnęła też Martyna Wojtanowska, najlepsza w skoku wzwyż.

Tym razem impreza miała nieco niższą frekwencję, startowało około 200 młodych lekkoatletów z 10 klubów. Spowodowane to było wyjazdem części reprezentantów Podkarpacia na mityng w Spale. Ich nieobecność poniekąd zrekompensowali występujący gościnnie zawodnicy z Małopolski.

Na najkrótszym dystansie Komański nie ma sobie równych. Niedawne mistrzostwa młodszej kat. wygrał z czasem 7,14, teraz miał 7,24 w eliminacjach i 7,18 w finale A, znów będąc poza zasięgiem rywali. Drugie złoto dla Komunalnych zdobyła Wojtanowska, której do zwycięstwa wystarczyło uzyskanie wysokości 150 cm.

Nasi zawodnicy wywalczyli też 2 srebra. Zaimponował Jakub Koczera w skoku wzwyż, wynikiem 180 cm aż o 20 cm poprawiając rekord życiowy. W trójskoku 2. był Dawid Kurdyla (11,95).

Najwięcej mieliśmy brązowych krążków. Dwa wywalczyła Karolina Gefert, 3. w skoku w dal (5,19) i trójskoku (10,28). Trzeci zdobył Michał Schmidt, skacząc w dal 5,78 m.

Pozycję 3. zajęła też Emilia Janik na 60 m przez płotki, startując jednak nie na rozstawach juniorskich, więc medalu nie było. Wśród chłopców tuż za podium uplasował się Kurdyla, podobnie jak Martyna Łuszcz na 600 m. Pozostałe lokaty: w dal – 5. Janik, 60 m – 7. Gefert, 10. Janik.



Jakub Koczera (z lewej) pobił swój rekord w skoku wzwyż aż o 20 cm

XXXIV Bieg Chomiczówki

Podium w debiucie

Wyścig na 15 kilometrów w Warszawie, bardzo udany dla Agaty Kramarz, która debiutując w kategorii czterdziestolatek wywalczyła 3. miejsce w stawce blisko 80 pań.



Bieg rozgrywano na trasie tworzonej przez trzy pętle. Nasza zawodniczka pokonała ją w czasie 1:07.10, zajmując pozycję na najniższym stopniu podium kat. 40-49 lat. Wynik ten dał jej też 27. lokatę generalnie wśród ponad 260 kobiet i 327. na blisko 1300 uczestników wyścigu.

– To był świetny debiut Agaty, która w najbliższych dniach kończy 40 lat, więc przeszła do starszej grupy wiekowej. Wynik tym bardziej napawa optymizmem, że żona uzyskała go krótko po kontuzji i zapaleniu oskrzeli – powiedział Edmund Kramarz, w Warszawie biegnący treningowo.

Kolumnę opracował: BARTOSZ BŁAŻEWICZ

UNIHOKEJ

Liga sanocka

Hit Niedźwiedzi, faza Wilków

Fazę zasadniczą zakończył mecz na szczycie, w którym Niedźwiedzie zrewanżowały się Wilkom za porażkę z pierwszej rundy. Mimo tego ekstrakligowcy utrzymali 1. lokatę w tabeli, co dało im automatyczny awans do półfinału. Dzięki zwycięstwu nad Besco miejsce 3. zapewnił sobie Komputronik. W play-offach rozstawiony będzie też AZS PWSZ.



Mecz na szczycie wygrały Niedźwiedzie (jasne stroje), ale faza zasadnicza padła łupem Wilków

Ostatnia kolejka rozpoczęła się starciem drużyn zamykających tabelę. Coś Słodkiego miało teoretyczne szanse na wyprzedzenie Foresta, pod warunkiem wygranej różnicą 8 bramek. W pierwszej połowie była walka, ale potem wyższość Foresta nie podlegała już dyskusji. Sześć goli strzelonych przy zaledwie jednym straconym – to nie wymaga komentarza.

Potem na parkiecie zameldowały się zespoły Komputronika i Besco. Ten pierwszy miał szansę zepchnąć z 3. pozycji pauzujących „studentów”, drugiemu zwycięstwo dawało 4. miejsce. Okazję zdecydowanie lepiej wykorzystali „komputerowcy”, strzelając rywalom 5 bramek. Trafił głównie Piotr Zadyłak, autor hat-tricka. Przegraną honor uratowali w samej końcówce, gdy mecz był już rozstrzygnięty.

Duże emocje przyniósł dopiero pojedynek na szczycie, kończący fazę zasadniczą. W pierwszej rundzie Wilki wygrały 4-2, a że przy równej liczbie punktów o wyższej lokacie decydował bilans bezpośrednich spotkań, to myśląc o 1. miejscu w tabeli Niedźwiedzie musiały wygrać różnicą 3 bramek. Plan wykonany został już w pierwszej połowie, ale zaraz po przerwie „wataha” rzuciła się do odrabiania strat, błyskawicznie strzelając 2 gole. W ostatniej minucie „miśki”

strzeliły na 4-2 i było jeszcze 30 sekund na zdobycie piątej bramki. Tymczasem to ekstrakligowcy trafili raz jeszcze, na 3 sekundy przed końcem, zmniejszając rozmiary pierwszej porażki w sezonie.

Od poniedziałku ruszają play-offy. W ćwierćfinałach (walka do dwóch zwycięstw) Niedźwiedzie zmierzą się z Coś Słodkiego, Komputronik z Forestem, a AZS PWSZ z Besco. Broniące tytułu Wilki jako zwycięzcy fazy zasadniczej automatycznie wywalczyły awans do półfinału.

COŚ SŁODKIEGO – FOREST SU 2-7 (1-1)

Bramki: Packanik, Dębicki – Jaklik 2, Kalemba 2, Kot, Rycyk, Hydzik.

BESCO – KOMPUTRONIK 2-5 (0-2)

Bramki: B. Milczanowski, Warchoń – Zadyłak 3, Niemiec, Wituszyński.

SANOCKIE NIEDŹWIEDZIE – ESANOK.PL WILKI 4-3 (3-0)

Bramki: Janik 2, Brukwicki, Ambicki – Sołowski, samobójcza, P. Sokołowski.

Liga akademicka

Studenci wygrali we własnej hali

Trzeci turniej rozegrano w PWSZ, gdzie gospodarze wykorzystali handicap własnego boiska, umacniając się na pozycji lidera. Zadanie było o tyle ułatwione, że zespół Politechniki Rzeszowskiej przyjechał w niepełnym składzie.



PWSZ Sanok – Uniwersytet Rzeszowski 3-0, Politechnika Rzeszowska – PWSW Przemyśl 0-3, Politechnika Rzeszowska – PWSZ Sanok 0-3, PWSW Przemyśl – Uniwersytet Rzeszowski 2-3, PWSZ Sanok – PWSW Przemyśl 4-0, Uniwersytet Rzeszowski – Politechnika Rzeszowska 3-0.

Żeby wizyta rzeszowian w Sanoku nie okazała się zupełnie bezcelowa, ich drużynę uzupełnili obecni na trybunach Jakub Sujkowski z Wilków i Bartosz Hućko z PWSZ. Wzmocnienie było tak skuteczne, że przyszli inżynierowie wygrali wszystkie trzy mecze, choć rzecz jasna formalnie zakończyły się one walkowerami. W pozostałych pojedynkach nasz AZS PWSZ wysoko i bez straty bramki pokonał Uniwersytet Rzeszowski i PWSW Przemyśl, odnosząc turniejowe zwycięstwo. W bezpośrednim pojedynku tych zespołów lepsi okazali się unihokeiści ze stolicy Podkarpacia, dzięki czemu przypadło im 2. miejsce.

Czwarty i ostatni turniej rozegrany zostanie w lutym, a jego organizatorem będzie Uniwersytet Rzeszowski.

HOKEJ

Ligi młodzieżowe

Piękny bilans młodzików

Prawdziwy maraton miały najstarsze drużyny Niedźwiadków, w ciągu kilku dni rozgrywając po trzy mecze. Formą zaimponowali zwłaszcza młodzicy – komplet punktów, bilans bramek 25-4! Po jednym zwycięstwie odnieśli żacy starsi i młodszy.

Młodzicy

STS UKS NIEDŹWIADKI MOSiR SANOK – CRACOVIA KRAKÓW 13-1 (6-0, 5-0, 2-1) Bramki: Dobosz 5 (8, 12, 32, 35, 59), Bar 2 (2, 30), Florczak (4), Łyko (6), Biłas (15), Miccoli (31), Rogos (37), Dżugan (51).

Rzeź niewiniątek, zwłaszcza w pierwszych dwóch tercjach. Dopiero w trzeciej tempo nieco siadło i goście zdołali zdobyć honorową bramkę. Bohaterem pojedynku okazał się

Szymon Dobosz, autor aż 5 goli! Dwa dołożył Sebastian Bar, a po jednym strzelili: Bartosz Florczak, Łukasz Łyko, Karol Biłas, Louis Miccoli, Mateusz Rogos i Wiktor Dżugan.

STS UKS NIEDŹWIADKI MOSiR SANOK – PODHALE NOWY TARG 8-0 (2-0, 3-0, 3-0) Bramki: Dobosz 2 (8, 36), Miccoli 2 (14, 53), Florczak 2 (33, 49), Szałajko (38), Najsarek (58).

Kolejny pogrom, już bez straty bramki. Podopieczni Krzysztofa Ząbkiewicza sukcesywnie podwyższali wynik, będąc blisko

dwucyfrowki. Po dwa razy na listę strzelców wpisali się Dobosz, Miccoli i Florczak, trafili również Jakub Szałajko i Jakub Najsarek.

STS UKS NIEDŹWIADKI MOSiR SANOK – PODHALE NOWY TARG 4-3 (1-1, 1-2, 2-0) Bramki: Dżugan (2), Glazer (22), Szałajko (47), Rogos (56).

Szybki gol Dżugana dał wrażenie, że mecz sam się wygra i potem zaczęło brakować koncentracji. Podhale zdobyło 3 bramki, w międzyczasie odpowiedział tylko Tymoteusz

Glazer i sensacja była blisko. Jednak w ostatniej tercji Niedźwiadki się przebudziły – wyrównał Szałajko, a chwilę przed końcem padł zwycięski gol po uderzeniu Rogosa.



Bohaterem meczu młodzików z Cracovią był Szymon Dobosz (po prawej), strzelec aż 5 bramek

Żacy starsi

STS UKS NIEDŹWIADKI MOSiR SANOK – CRACOVIA KRAKÓW 4-2 (1-2, 3-0, 0-0) Bramki: Niemczyk (27, 38), Żółkiewicz (8), Ostafiński (26).

Nasza drużyna fatalnie rozpoczęła to spotkanie, po 7 minutach przegrywając już 0-2 i trzeba było odrabiać straty. Na szczęście kontaktową bramkę szybko zdobył Dawid

Żółkiewicz, po zmianie stron wyrównał Gabriel Ostafiński, a potem 2 decydujące gole strzelił Patryk Niemczyk, odwracając losy meczu.

STS UKS NIEDŹWIADKI MOSiR SANOK – PODHALE NOWY TARG 4-6 (1-2, 1-1, 2-3) Bramki: Żółkiewicz (15), Lisowski (35), Dulęba (49), Sienkiewicz (56).

Nieznaczna porażka po zaciętym pojedynku. W trzeciej tercji Niedźwiadkom udało się doprowadzić do wyrównania (3-3), ale błyskawiczną ripostą górali były 3 gole

w ciągu 5 minut, co de facto rozstrzygnęło mecz. Gole dla miejscowych zdobyli: Żółkiewicz, Krystian Lisowski, Marcin Dulęba i Filip Sienkiewicz.

STS UKS NIEDŹWIADKI MOSiR SANOK – PODHALE NOWY TARG 0-1 (0-1, 0-0, 0-0)

Mecz z typowo piłkarskim wynikiem, który ustalony został w końcówce pierwszej tercji, gdy goście zdobyli jedynego gola. Mimo porażki trener Michał Radwański

był bardzo zadowolony z postawy zawodników, którzy zagraли lepiej niż poprzedniego dnia, zwłaszcza w obronie.

Żacy młodszy

STS UKS NIEDŹWIADKI MOSiR SANOK – PODHALE NOWY TARG 3-0 (1-0, 1-0, 1-0) Bramki: K. Stabryła (5), Karnas (24), Łańko (42).

Nie za wysokie, choć pewne zwycięstwo zawodników Tomasza Wolanina, którzy do tego zachowali czyste konto po stronie strat. W pierwszej tercji trafił Krzysztof Stabryła, w drugiej Marcel Karnas, a w trzeciej – Oliwier Łańko.

Juniorskie kadry w Arenie

Turniej Czterech Narodów

Od przyszłego czwartku w Arenie rozgrywany będzie juniorski Turniej Czterech Narodów, w którym obok kadry Polski U-18 wystąpią także: Austria U-19, Węgry U-18 i Morawa/Czechy U-18. Pierwszego dnia turnieju Polacy zagrają z Austrią, drugiego z Węgrami, a trzeciego z Morawa/Czechy. Dodajmy, że w skład sztabu białoczerwonych wchodzi Arkadiusz Burnat, były hokeista STS-u.

Kolumnę opracował:
BARTOSZ BŁAŻEWICZ

Sparing Ekoballu Stal

Porażka po zaciętej walce

RESOVIA RZESZÓW – EKOBALL GEO-EKO STAL SANOK 3-1 (2-1)
Bramki: Twardowski 2 (31, 84), Andreasik (14-karny) – Romerowicz (36).

Cykl meczów kontrolnych rozpoczęty od porażki, jednak stalowcy pokazali się z dobrej strony, podejmując walkę z mocnym III-ligowcem.



Piłkarze Ekoballu Stal (na żółto) rozpoczęli sparingi od porażki, ale w Rzeszowie wstydu nie było

Gospodarze objęli prowadzenie po kwadransie – Patryk Andreasik wykorzystał rzut karny za faul Michała Śmietany. Gdy na 2-0 podwyższył Karol Twardowski, zrobiło się nieciekawie, ale Ekoball szybko odpowiedział kontaktem trafieniem Dawida Romerowicza. Potem była szansa na wyrównanie, jednak sędzia nie odgwiżdżał ewidentnego faulu na Mateuszu Kuzio w „szesnastce” rywali. Pod koniec meczu Resovia przypieczętowała zwycięstwo, a na listę strzelców znów wpisał się Twardowski.

– Jestem zadowolony z postawy drużyny. Zawodnicy podeszli do spotkania profesjonalnie. Nie sztuką jest wygrać ze słabszymi. Dla nas wartościowe są takie mecze, dzięki którym możemy się rozwijać. Momentami nawiązywaliśmy równorzędną walkę z czołową drużyną III ligi. Była i możliwość sprawdzenia różnych ustawień. To był wartościowy sparing – powiedział trener Robert Ząbkiewicz. **W sobotę (godz. 11.30) na Euroboisku w Pakoszówce drużyna Ekoballu Stal zmierzy się z Głogovia Głogów Małopolski.**

Turnieje grup przedrozgrzewkowych Ekoballu

Trzy razy w Jaśle, raz w Brzozowie

Podczas ferii najmłodsze drużyny Ekoballu Geo-Eko zaliczyły cztery wyjazdowe imprezy, trzy razy grając w Jaśle, a raz w Brzozowie. Było też kilka meczów sparingowych. Wyniki nie miały większego znaczenia, przede wszystkim liczyła się piłkarska zabawa.



Zawodnicy Bernarda Sołtysika aż trzy razy zagraли w Jaśle

– To były ferie na sportowo – zawodnicy spędzili na parkietach ponad 40 godzin. Na tle innych drużyn pokazaliśmy się z dobrej strony. Budujemy atak od bramki, coraz lepiej pokazujemy się na pozycjach, jest dużo dobrych i trafnych decyzji. Trochę jednak szwankowała skuteczność – powiedział trener Bernard Sołtysik, podczas turniejów w Jaśle prowadzący drużyny z roczników 2007, 2008 i 2009.

– W Brzozowie też był bardzo fajny turniej, podczas którego rozegraliśmy pięć meczów. Choć nie prowadzono klasyfikacji, wszystkie spotkania były bardzo zacięte, a radość ze zdobytych bramek bezcenna – dodał Tomasz Mateja, opiekun zawodników Ekoballu z rocznika 2010.

Przesunięcia drużyn

Młodszy do starszych

Zarząd Ekoballu zdecydował, że w rundzie wiosennej podkarpackich lig młodzieżowych wszystkie drużyny przesunięte zostaną do starszych grup wiekowych. Tym sposobem zawodnicy mają zostać jak najlepiej przygotowani do sezonu 2017/18.

Przed wszystkim wyróżniający się juniorzy z rocznika 1998, czyli Michał Borek, Igor Hydzyk i Szymon Słysz, włączeni zostali do zespołu seniorów. Roczniak 2000 przejdzie do juniorów starszych, 2002 – do młodszych, 2003 – do trampkarzy starszych, 2004 – do młodszych, 2005 – do młodzików starszych, a 2006 (chłopcy będący jeszcze w grupie przedrozgrzewkowej) – do młodszych.

– Efektem tych przesunięć z pewnością będą bardzo trudne mecze w rundzie wiosennej, jednak głęboko wierzymy, że zapoczątkuje to w następnym sezonie – powiedział Bogusław Rajtar, dyrektor Ekoballu.

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁAŻEWICZ**

Turniej „Beniaminek Krosno Cup” rocznika 2007

Wygrane z Lechem i Jagiellonią!

Świetny występ zawodników Akademii Piłkarskiej, którzy odnieśli efektowne zwycięstwo wśród 14 drużyn (także ze Słowacji i Ukrainy), kończąc zmagania bez porażki w 10 meczach. Najlepszym bramkarzem wybrany został Dawid Kogut.

Pierwszego dnia rywalizacja toczyła się w dwóch grupach eliminacyjnych. Akademia nie dała rywalom szans, wygrywając pięć na sześć pojedynków – z Karpatami Lwów, Lechem Poznań, obydwojema drużynami Beniaminka i RAP Radomsko. Jedynie starcie z Sandecją Nowy Sącz zakończyło się remisem. Zajmując 1. miejsce podopieczni Jakuba Gruszeckiego wywalczyli awans do Ligi Mistrzów.

Drugi dzień to już twarda walka o główne trofeum. W pierwszych dwóch spotkaniach sanoczanie bez straty bramki pokonali LUKS Skrzyszów i Jagiellonię Białystok, trudniej było z Dunajcem Nowy Sącz, ale i ta potyczka przyniosła zwycięstwo. W decydującym meczu z Karpatami Lwów ekipie Akademii Piłkarskiej wystarczył remis, by wnieść do góry największy puchar. I pojedynek zakończył się wynikiem 1-1. AP triumfuje!

Przez dwa dni nasza drużyna nie przegrała żadnego meczu (tylko dwa remisy), tracąc jedynie 6 goli, nic zatem dziwnego, że Kogut wybrany został najlepszym bramkarzem. Warto przy tym podkreślić, że więcej bramek, niż Akademia Piłkarska straciła, zdobył sam jej najlepszy strzelec Mateusz Adamski, autor aż 7 trafień.



Drużyna AP (żółte stroje) dała rywalom dobrą lekcję futbolu

Zwycięski zespół Akademii Piłkarskiej zagrał w składzie: Dawid Kogut, Kamil Koczera (6 bramek), Mateusz Adamski (7), Patryk Baraniewicz (1), Kacper Żebracki (2), Kacper Gołda (6), Kacper Walkiewicz, Kamil Łuszcz, Vittoria Szlachcic, Laura Gruszecka, Karol Chudio (3), Aleksander Słota (2).

Wyniki Akademii Piłkarskiej:

Grupa eliminacyjna: 1-0 z RAP Radomsko (Gołda), 4-0 z Beniaminkiem II Krosno (Żebracki, Chudio, Gołda, Koczera), 5-3 z Lechem Poznań (Żebracki, Adamski x2, Chudio, Słota), 3-0 z Karpatami Lwów (Koczera, Adamski, Chudio), 1-1 z Sandecją Nowy Sącz (Adamski), 4-1 z Beniaminkiem Krosno (Adamski, Koczera, Gołda, Słota).

Liga Mistrzów: 3-0 z LUKS Skrzyszów (Koczera 2, Adamski), 2-0 z Jagiellonią Białystok (Koczera, Gołda), 2-1 z Dunajcem Nowy Sącz (Adamski, Gołda), 1-1 z Karpatami Lwów (Baraniewicz).

Turniej „TRI Poland Cup” rocznika 2004

Najlepsi także w Zagórz

Kolejne zwycięstwo Akademii Piłkarskiej, której starsi gracze postanowili być nie gorsi od młodszych, również kończąc zmagania bez porażki. I tu mieliśmy najlepszego bramkarza, którym został Adrian Stodolak.



Wyniki Akademii Piłkarskiej: 5-1 z Remixem Niebieszczy, 2-0 z Orzełkiem Bażanówka, 3-1 z Tempem Nienaszów, 1-1 z Wilczkami Lesko, 6-0 z Kolejarem Zagórz.

Dla drużyny AP turniej był etapem przygotowań do rundy wiosennej krośnieńskiej okręgówki, w której prowadzi na półmetku sezonu. Warto dodać, że podczas zmagania w zagórskim gimnazjum skład zespołu, tym razem prowadzonego przez Marcina Śnieżka i Jakuba Kluskę, tworzyli głównie zawodnicy z rocznika 2005. Nie przeszkodziło im to w odniesieniu pewnego zwycięstwa, po wygranych z Remixem Niebieszczy, Orzełkiem Bażanówka, Tempem Nienaszów i Kolejarem Zagórz oraz remisie z Wilczkami Lesko. Najlepszym bramkarzem wybrano Stodolaka, który puścił zaledwie 3 gole.

Drużyna AP wystąpiła w składzie: Adrian Stodolak, Tomasz Solon, Adrian Zięba, Mateusz Zięba, Kacper Rudy, Paweł Izdebski, Mateusz Sokółowski, Kacper Sokółowski, Gabryś Furdak, Krystian Kozyra.

Sanok Winter Cup 2017

Turniej z licytacją koszulek kadrowiczów

W sobotę Akademia Piłkarska rozpoczyna serię turniejów dla dzieci pod hasłem Sanok Winter Cup 2017. Pierwszy rozegrany zostanie w PWSZ, a walczycy będą drużyny z rocznika 2009. Obok gospodarzy wystąpią: Reso-

via Rzeszów, JKS Jarosław, MOSIR Brzozów, Ekoball Sanok, AP Stalowa Wola, Perfect Przeworsk i Bardomed Krosno. Podczas turnieju odbędzie się licytacja piłki z autografami reprezentantów Polski. Start o godz. 9.

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE

Michalski między grupami A i B

Pod nieobecność kilku wyżej sklasyfikowanych panczenistów nasz reprezentant rozpoczął zmagania w grupie A od piątkowego wyścigu na 500 metrów. Startował już w pierwszej parze, jego rywalem był David Bosa z Włoch. Niestety, czas 35,73, choć zaledwie o 0,02 sekundy gorszy od wyniku przeciwnika, wystarczył do zajęcia zaledwie 18. miejsca, co zdecydowało o tym, że kolejną „pięćsetkę” Michalski musiał już jechać w grupie B.

Zanim to jednak nastąpiło, był drugi dzień rywalizacji i następny start w grupie A, tym razem na 1000 m. Wyraźnie jednak słabszy, bo uzyskując rezultat 1.12,65 Piotr zajął dopiero 20. pozycję, ze sporą stratą do rywali.

Ostatniego dnia zmagania w Berlinie panczenista Górnika zaliczył drugi bieg na 500 m, walcząc z zawodnikami grupy B. Z niezłym skutkiem, jakim była 4. lokata. I to mimo nieco słabszego czasu niż w pierwszym wyścigu, bo tym razem Michalski uzyskał 35,85.

Zawody Pucharu Świata wkroczyły w decydującą fazę. Piąta runda rozegrana została w Berlinie, gdzie na najkrótszych dystansach ścigał się Piotr Michalski z Górnika, balansując między grupami A i B.



Piotr Michalski ustabilizował formę, ale jej szczyt szykuje na Śprinterskie Mistrzostwa Świata



Maciek Czopor wygrał w kategorii juniorów

SZACHY

Najlepszy wśród juniorów!

Maciej Czopor nie zwalnia tempa – miesiąc po występach w Anglii wyjazd do Czech na XVI Festiwal Szachowy w Mariańskich Łaźniach i znów powody do dumy. Nasz zawodnik wygrał kategorię do 16 lat, generalnie zajmując 11. miejsce.

Zmagania w grupie „open” miały świetną frekwencję, startowało aż 111 zawodników. Nasz młody szachista postanowił zrezygnować z pierwszej jedynki w klasyfikacji łącznej i z dwóch w grupie wiekowej, zajmując odpowiednio 11. i 1. pozycję. Na jego wyniki złożyło się 6 punktów

zdołanych w 9 pojedynkach (5 zwycięstw, 2 remisy i 2 porażki). Warto dodać, że Czopor grał przeciw zawodnikom z Norwegii, Polski, Słowacji, Turcji i Rosji. Jeżeli kariera Maćka nadal rozwijać się będzie w takim tempie, w przyszłości na pewno zostanie szachowym arcymistrzem.

NARCIARSTWO

Młodzież w Ustrzykach i Przemyślu

Na ustrzyckim wyciągu „Gromadzyn” odbyły się Feryjne Zawody Narciarskie, podczas których rozegrano m.in. slalom gigant. Była to zarazem I eliminacja Podkarpackiej Ligi Alpejskiej Dzieci i Młodzieży. Wśród juniorów E bezkonkurencyjny okazał się Bernat, wygrywając z czasem 35,88 i dużą przewagą nad rywalami. Miejsce 2. zajął Wiejowski (40,65), a jego siostra była 3. w juniorkach D (wynik 36,65).

Nazajutrz w Przemyślu rozegrano Międzynarodowy Puchar Karpat, którego gośćmi honorowymi byli premier Beata Szydło i marszałek senatu Stanisław Karzewski. Chłopcy ścigali się na krótszej trasie, którą Karol pokonał z wynikiem 15,39, znów odnosząc zwycięstwo. Tym razem rodzeństwo Wiejowskich zamieniło się miejscami – 3. był Michał (15,71), a na dłuższej trasie 2. pozycja przypadła Mai (24,78).

W ostatni weekend młodzi „alpejczy” zaliczyli aż dwa starty, ścigając się w Ustrzykach Dolnych i Przemyślu. Zwycięstwa odnosił Karol Bernat, miejsca na podium zajmowali też Maja i Michał Wiejowscy.



Michał Wiejowski zajął 3. miejsce podczas zawodów w Przemyślu

TENIS STOŁOWY

Weterani w Kańczudze

Przerwę w rozgrywkach V ligi pingpongiści SKT wykorzystali na wyjazd do Kańczugi, gdzie rozegrano II Turniej Weteranów o Grand Prix Podkarpacia.

Nieco poniżej oczekiwani wypadł obrońca tytułu w kat. 60-69 lat, czyli grający trener Marian Nowak, zajmując 5. miejsce (3 wygrane mecze) w stawce 10 zawodników. Nieco lepszą frekwencję miała kat. 70-79 lat, w której także 5. pozycję wywalczył Józef Sokółowski (4 zwycięstwa). Natomiast w znacznie liczniejszej kat. 40-49 lat na pozycji 10. uplasował się Andrzej Bednarczyk (2 wygrane). Barwy SKT reprezentował także Marek Wronowski w kat. 50-59 lat.

Kolumnę opracował:
BARTOSZ BŁAŻEWICZ

TRÓJMIEJSKI PLEBISCYT

Głosowanie czas zacząć

Rozpoczął się VIII Plebiscyt na Najpopularniejszych Sportowców i Trenerów Podkarpackiego Trójmiasta – Jasła, Krosna i Sanoka w 2016 roku. Głosować można na 45 zawodników i 14 szkoleniowców 17 klubów, reprezentujących 13 dyscyplin sportowych. W tym gronie jest 9 przedstawicieli naszego miasta.

W gronie nominowanych sportowców znaleźli się:
Arkadiusz Borczyk (automobilizm, Automobilklub Małopolski)
Tomasz Głód (siatkówka, TSV)
Konrad Kaczmarek (piłka nożna, Ekoball Geo-Eko Stal)
Piotr Krzanowski (piłka nożna, Ekoball Geo-Eko Stal)
Tomasz Kusior (siatkówka, TSV)
Piotr Michalski (łyżwiarstwo szybkie, Górnik)
Paweł Rusin (siatkówka, TSV)

Natomiast wśród trenerów Sanok reprezentują:
Krzysztof Frączek (siatkówka, TSV)
Robert Ząbkiewicz (piłka nożna, Ekoball Geo-Eko Stal)

Od dzisiejszego numeru, przez kilka kolejnych, zamieszczać będziemy plebiscytowe kupony, na których należy wpisać nazwiska 10 wytypowanych sportowców i 3 trenerów. Uwaga – kserowane kupony nie będą ważne. Głosy oddawać można również za pomocą sms-ów. Głosowanie potrwa do 2 marca włącznie.

Finałowa gala plebiscytu tym razem zorganizowana ma zostać w Sanoku. Zaplanowano ją na marzec. Dokładny termin nie został jeszcze ustalony.

Organizatorami XIII Plebiscytu są burmistrz Jasła Ryszard Pabian, prezydent Krosna Piotr Przytocky i burmistrz Sanoka Tadeusz Pióro, wspólnie z prezesem zarządu „Nowego Podkarpacia” Tadeuszem Więckiem.

Pełna lista kandydatów oraz szczegółowy regulamin plebiscytu dostępne są na naszej stronie facebookowej.

NA NAJPOPULARNIEJSZYCH
SPORTOWCÓW I TRENERÓW
PODKARPACKIEGO TRÓJMIASTA
JASŁA, KROSNA I SANOKA
W 2016 ROKU



VIII PLEBISCYT

TYGODNIK SANOCKI

Podkarpacie

OBIEKTYW Jasielski

SPORTOWCY

1.		10 pkt
2.		9 pkt
3.		8 pkt
4.		7 pkt
5.		6 pkt
6.		5 pkt
7.		4 pkt
8.		3 pkt
9.		2 pkt
10.		1 pkt

TRENERZY

1.		3 pkt
2.		2 pkt
3.		1 pkt

IMIĘ I NAZWISKO

ADRES

Prosimy o czytelne wypełnienie kuponu i przesłanie do 2 marca 2017 r. (decyduje data stempla pocztowego) na adresy:
Nowe Podkarpacie, 38-400 Krosno, ul. Słowackiego 6;
Tygodnik Sanocki, 38-500 Sanok, ul. Rynek 10;
Obiektyw Jasielski, 38-200 Jasło, ul. Kollątaja 1
Nadesłanie kuponu jest równoznaczne z wyrażeniem zgody na przetwarzanie danych osobowych dla potrzeb plebiscytu.

PATRONI MEDIALNI



SDK

Kino

„Las, 4 rano” – najnowszy film Jana Jakuba Kolskiego
Seanse: piątek, sobota, godz. 18.00.

Dla osób, które zadzwonią do redakcji w piątek 3 lutego o godz. 12.00 i odpowiedzą na pytania dotyczące bieżącego numeru (na przykład, na której stronie znajduje się...), przygotowaliśmy po jednym podwójnym zaproszeniu na seans.

Spektakl teatralny

26 lutego o godz. 17.00 swój monodram zaprezentuje Sonia Bohosiewicz.

„Chodź ze mną do łóżka” to monodram Soni Bohosiewicz, która z błyskotliwą inteligencją opowiada o przeszłości swojej bohaterki i trudnej rzeczywistości, w której przyszło jej żyć. Jest to przejmująca, ciepła, wzruszająca, ale i bardzo zabawna sztuka, która z pewnością zachwyci nawet najbardziej wyszukanego widza.

Rola za występ w monodramie przyniosła Soni Bohosiewicz Różę Gali 2014 w kategorii „Teatr”.

Cena biletu: 30 zł.

Otwarte warsztaty taneczne

4-5 lutego w godz. 17.00-20.00 w Sanockim Domu Kultury można będzie nauczyć się tańców narodowych: krakowiak, mazur, oberek.

Warsztaty poprowadzą Anna Woźniak i Kamil Hydzik, para wielokrotnie nagradzana najwyższymi laureatami w turniejach tańców narodowych w formie towarzyskiej. Kamil jest absolwentem Zespołu Tańca Ludowego „Sanok” prowadzonego przez Jana Podkula w Sanockim Domu Kultury.

Cena warsztatów 20 zł za osobę.

XXXIII OGÓLNOPOLSKI BIESZCZADZKI RAJD NARCIARSKI



ORGANIZATORZY:



Bieszczadzki Park Narodowy



Grupa Bieszczadzka GPR



Koło Przewodników PTK Sanok

USTRZYKI GÓRNE
22-26.02.2017
WWW.BDPN.PL/SKIRAID

PATRONAT HONOROWY:



MARSZAŁEK
WOJEWÓDZTWA PODKARPACKIEGO



TVP 3
RZESZÓW



GAZETA
BIESZCZADZKA



TYGODNIK
SANOCKI



SPONSOR

INNE

Poezja Szubera
w Teatrze Polskim



5 lutego w Teatrze Polskim w cyklu „Salon poezji” Szymon Kuśmider i Jerzy Szejbal będą czytać wiersze Janusza Szubera.

XXIII Ogólnopolski
Bieszczadzki Rajd
Narciarski

Bieszczadzki Park Narodowy, Grupa Bieszczadzka GPR oraz Koło Przewodników PTK Sanok zapraszają w dniach 22–26 lutego na XXIII Ogólnopolski Bieszczadzki Rajd Narciarski, który odbędzie się w Ustrzykach Górnych.

Spotkanie z ojcem
Leonem Knabitem OSB

Spotkanie z ojcem Leonem Knabitem OSB 7 lutego o godz. 17.00 w Księgarni AUTORSKA w Galerii Sanok.

Wernisaż Jakuba
Zeligowskiego

3 lutego o godz. 17.00 w Transgranicznym Centrum Wymiany Kulturalnej w Dukli odbędzie się otwarcie wystawy „Wielkowiejskość”, na której prezentowane będą obrazy Jakuba Zeligowskiego.

Rafajłowa. Huculska
wieś w Karpatach
Wschodnich

Do kwietnia w Muzeum Podkarpackim w Krośnie otwarta jest wystawa „Rafajłowa. Huculska wieś w Karpatach Wschodnich” autorstwa dra Jana Skłodowskiego. Patronatem wystawy jest Stowarzyszenie „Res Carpathia”.

XII MIĘDZYNARODOWE FORUM PIANISTYCZNE BIESZCZADZKI BEZ GRANIC


5-10.02.2017 SANOK



YAMAHA

AUTORSKA

JEDYNA TAKA KSIĘGARNIA



spotkanie autorskie
7 lutego (wtorek)
o godzinie 17.00
Księgarnia Autorska
Galeria Sanok

**z ojcem Leonem
Knabitem OSB**

Biblioteka w Krośnie

Krośnieńska Biblioteka Publiczna i Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych zapraszają na wernisaż wystawy pokonkursowej oraz wręczenie nagród laureatom konkursu „Leśne fotografie 2016”. Spotkanie odbędzie się w czytelni głównej KBP 8 lutego o godz. 17.00.



**Leśne
fotografie
2016**

8 lutego 2017 r., g. 17.00

Spotkanie odbędzie się o 17.00 (wzrost) w czytelni głównej Krośnieńskiej Biblioteki Publicznej przy ul. Wyzwolenia 47/1.
Wystawę przygotował zespół pracowników Biblioteki Publicznej w Krośnie.

MBP

Spotkanie autorskie
Piotra Duraka

3 lutego o godz. 17.00 w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Galerii 20 odbędzie się spotkanie autorskie Piotra Duraka, autora książki „Świątynie wygnane”, fotografa, podróżnika, poety, absolwenta polonistyki i doktoranta literaturoznawstwa Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Dotychczas opublikował on dwa zbiory wierszy: „Odnaleźć siebie” (2006), „Wiatrolomny” (2008) oraz dwie powieści: „Ostatni rok” (2007, 2009), „Dzienniki rowerowe” (2011). Jest także autorem blogu literackiego „Raport zza mgły”.

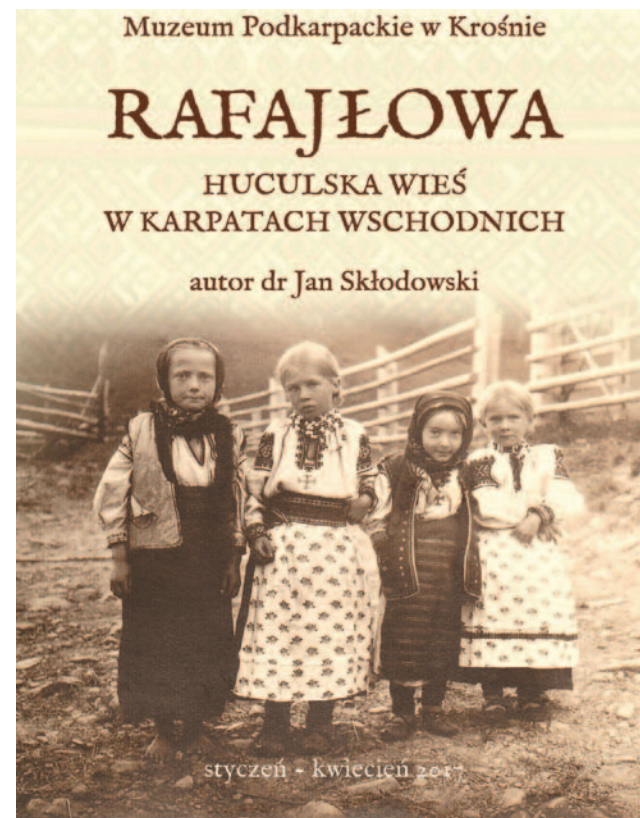
Kolumnę opracował
Tomasz Majdysz

Muzeum Podkarpackie w Krośnie

RAFAJŁOWA

HUCULSKA WIEŚ
W KARPATACH WSCHODNICH

autor dr Jan Skłodowski



styczeń - kwiecień 2017